

Na traktorach pojawiły się białe-czerwone flagi rolniczego protestu



Chłopi zablokowali drogi

Kilkudziesięciu rolników zablokowało w środę (27.01.) oba pasy międzynarodowej drogi w Medyce. Oflagowane ciągniki ustawili kilkadziesiąt metrów od polsko-ukraińskiego przejścia granicznego. Pikietujący nie byli członkami żadnego z rolniczych związków zawodowych, popierali jednak postulaty zgłoszone przez „Samoobronę”. Domagali się również, aby szefowi tego związku, Andrzejowi Lepperowi, pozwolono uczestniczyć w rozmowach ze specjalną komisją rządową.

Już w środę rano przy drodze koło przejścia zaczęli gromadzić się rolnicy. Byli wśród nich mieszkańcy kilku gmin: Medyki, Fredropola oraz wiejskiej przemyskiej. Około dwunastej w poprzek drogi ustawili sześć oflagowanych traktorów. Do nich przyczepione były pługi, a na przyczepach czekały przygotowane

brony i opony. Akcesoria te posłużyłyby w przypadku, gdyby ktoś siłą próbował przerwać blokadę. O akcji został powiadomiony wojewoda podkarpacki **Zbigniew Siczko** oraz komendant wojewódzki policji w Rzeszowie insp. **Stanisław Pieprzny**.

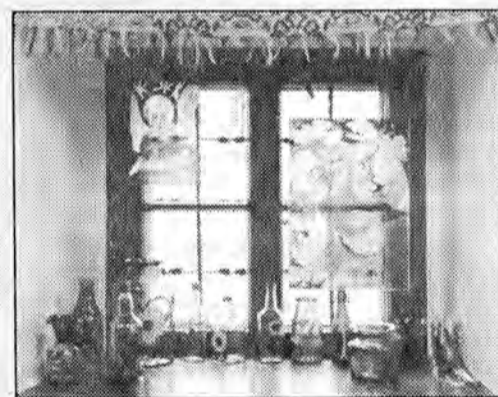
— Sytuacja w rolnictwie jest zła i z roku na rok się pogarsza. Do-

magamy się, aby został zahamowany import taniej żywności i zboża z zagranicy. Państwo polskie powinno, tak jak rządy innych krajów, wspierać rodzimą produkcję żywności. Musimy mieć dostęp do tanich, preferencyjnych kredytów — powiedział **Dariusz Malachowski**.

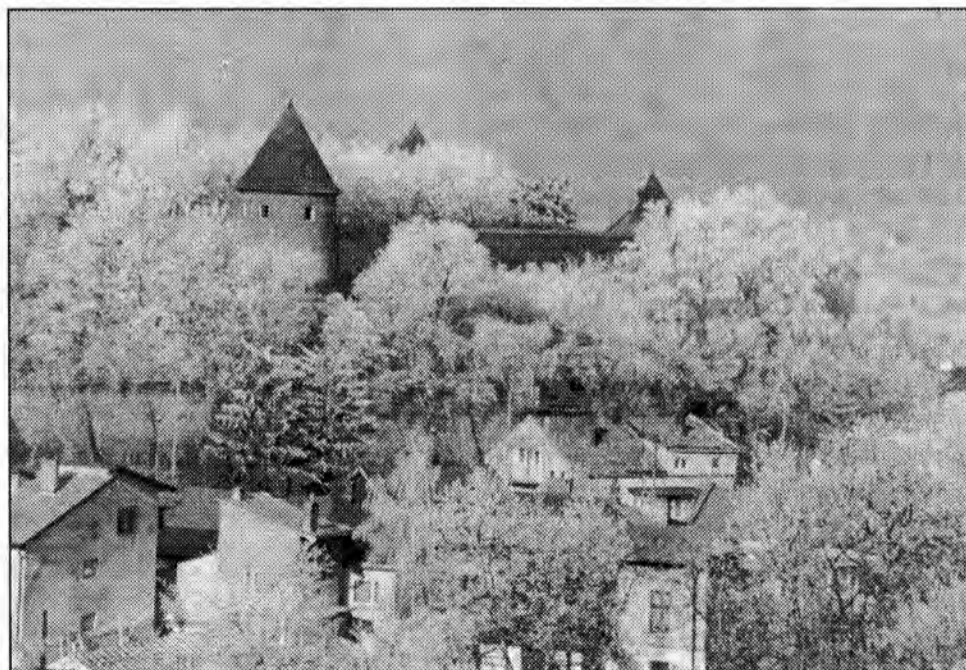
(dokończenie na str. 5)

W numerze m.in.

- Po zwycięstwie Sawickiego „szok pourazowy” w Przemyślu **str. 7**
- Policja odmieniona **str. 5**
- Jak radziły sobie samorzady w Przemyskiem **str. 3**
- Co dalej z „Sanwilem”? **str. 13**
- Z przeorem przy pół czarnej **str. 4**
- Papiirusy w „Magnezie” **str. 12**
- W Przeworsku — mieszkać po nowemu **str. 13**
- Przykład idzie z góry **str. 14**
- Horynieckie laury **str. 9**
- Na szkle malowane **str. 6**



- „Mord” na CZUWAJU **str. 11**



Bywa, budzimy się któregoś ranka — a tu za oknem drzewa oprószone szronem, a tu pejzaż spowity w śnieżną pierzynkę... I oto konstatujemy z przyjemnością jakże banalną prawdę... że świat jest piękny...

Jarostawskie pejzaże

Fot. Czesław Dziaduś



Pierwsze wypowiedzenia

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji... dało „furtkę” starostom, by uporali się ze zwyczajną zatrudnieniami, jaka nastąpiła z dniem 1 stycznia br., razem z wejściem w życie reformy administracyjnej kraju.

Starosta jarosławski „dysponował” 120 osobami, podczas gdy finansowe zabezpieczenie (i potrzeby wynikające z zadań powiatu) uwzględniają 80-osobową załogę. Do wypowiedzenia pracy w styczniu zdopingowało stanowisko MSWiA. Podsekretarz stanu **Józef Piaskonka** informuje, że „**rząd rozważa możliwość refundowania powiatom kosztów ewentualnych zwolnień przejętych pracowników, dla których starostwo powiatowe nie widzi możliwości zatrudnienia ze względu na zbyt małe środki na 1999 rok**”. Warunkiem refundacji było wypowiedzenie pracy do końca stycznia br. **W starostwie jarosławskim wypowiedziano pracę 22 osobom.** Są w tym gronie osoby, które przeszły na emerytury i urlopy bezpłatne. Zwolnienia dotyczyły generalnie osób, które oddelegowane zostały do Jarosławia z rozwiązanego urzędu wojewódzkiego w Przemyślu.

(pat)

* * *

● **Przemyski powiat ziemski** przejął po zlikwidowanej administracji rządowej 120 osób, podczas gdy wedle algorytmu Ministerstwa Finansów ma środki na utrzymanie 72 etatów. W ubiegłą środę, **27 stycznia br., około 20 osób otrzymało wypowiedzenia umów o pracę.** Są w tej grupie pracownicy, którzy mają zapewnione źródło utrzymania w postaci emerytury lub renty — poinformował nas starosta **Mariusz Grzęda.**

● **Starosta przeworski Henryk Pieniążek** nie ma problemu nadmiaru pracowników, gdyż przejął ich tylko 4, wśród których jedna osoba złożyła wniosek o rentę.

● **W starostwie lubaczowskim** ulokowano około 10 osób ze zlikwidowanych urzędów administracji państwowej. **Na 1 lutego przygotowywano zwolnienia dla 3-4.** Taką informację otrzymaliśmy 28 stycznia br. w kadrach powiatu ziemskiego w Lubaczowie.

Zebrala (alb)

Jeszcze o „zielonym rynku”

Wobec nieporozumień na tle stawek opłat targowych na przemyskim „zieleniaku” **Zarząd Przemyskiego Stowarzyszenia Kupieckiego** wystąpił z pismem (16.01.99) w sprawie obniżenia stawek opłaty targowej, przedstawiając równocześnie Komisji Polityki Gospodarczej swoje stanowisko, co do zasadności zastosowanej podwyżki.

(...) „**PSK zdecydowanie sprzeciwia się nowym, podwyższonym, opłatom targowym i wniosło o zmianę Uchwały Rady Miasta w tej sprawie.**

Do czasu ostatecznej decyzji Rady Miasta, zobowiązujemy się do uiszczania opłaty targowej wg ubiegłorocznych stawek. Reasumując — sądymy, że niniejszym pismem oddaliśmy zarzuty wobec NFBP, a odnośnie stawek poboru inkasa na „zielonym rynku”, **daliśmy Radzie możliwość ponownej analizy stawek i ustalenia ich wg propozycji**” — czytamy m.in. w piśmie, które kupcy złożyli w redakcji, a którego głównym adresatem jest Zarząd Miasta Przemyśla.

Gorzko w cukrze

Jeśli **Cukrownia Przeworsk** sprzeda się koncernowi **Südzucker**, będzie to z korzyścią nie tylko dla jej plantatorów, lecz także dla **ropczyckiej fabryki cukru.** Tylko w ramach tego koncernu cukrownie mają rację bytu. Gdy zwycięży **partycularizm interesów, obie słodkie fabryki popadną w tarapaty finansowe.** Niemiecki koncern ma już udziały w cukrowniach Ropczyce, Włostów i Lubna, tworzących ropczycką grupę kapitałową. Natomiast holding lubelsko-malopolski wpadł na pomysł, aby m.in. Przeworsk włączyć z tej grupy. Reakcją na to było spotkanie w Rzeszowie (25 stycznia br.) z udziałem wojewody Sieczkosia, posłów, przedstawicieli Südzuckera, Izby Rolniczej oraz cukrowni ropczyckiej i przeworskiej. Dowodzone, iż inny układ, niż silna wspólna grupa kapitałowa, doprowadzi w efekcie do zamknięcia Cukrowni Przeworsk po przejęciu jej limitów produkcyjnych, gdyż w kraju ma zostać zaledwie kilkanaście cukrowni, z 76 aktualnie istniejących.

a.

Tygodnik „POGRANICZE”

Wydawca: „Publikator” Sp. z o.o., prezes — Adam Darasz
37—700 Przemyśl, ul. Krasińskiego 35,
tel./fax 670-41-62;

Redaguje zespół. Red. nacz. Barbara Sykała.
Skład komputerowy i druk: Spółdzielnia Inwalidów „Praca”.

Poglądy redakcji nie zawsze są zgodne z poglądami autorów, lecz publikacje zamieszcza się przestrzegając konstytucyjnej zasady wolności słowa.

Dyplomy pielęgniarskie

W Medycznym Studium Zawodowym w Jarosławiu rozdano kolejne dyplomy pielęgniarskie.

— *Współczesne pielęgniarstwo ma do spełnienia bardzo ważną rolę w systemie opieki zdrowotnej* — powiedziała **Zofia Białowas-Potok**, dyrektor jarosławskiego Studium, tegorocznym absolwentkom (i... trzem absolwentom). Do gratulacji dorzuciła życzenia, by świeżo upieczone pielęgniarki mogły szybko sprawdzić nabyte umiejętności w sposób praktyczny. Na lokalnym rynku — niestety — uboga jest dla nich oferta. (Większe zapotrzebowanie na tego typu usługi medyczne istnieje w większych miastach).

Na uroczystości „dyplomowania” reprezentowane były władze samorządowe oraz jarosławskie szpitale, gdzie słuchaczki odbywały praktyki zawodowe. Zespół Opieki Zdrowotnej reprezentowała m.in. naczelna pielęgniarka **Alicja Nowosiadły**, a Szpital Psychiatryczny zastępca naczelnej — **Irena Puskarz**. Obecna była dyrektor Centrum Opieki Medycznej **Urszula Słycań-Wysocka**. Zaproszenie przyjął rektor jarosławskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej **dr hab. Antoni Jarosz**, który przybył... z ciekawą ofertą dla chętnych do podnoszenia zawodowych kwalifikacji. Od przyszłego roku akademickiego, w uczelni jarosławskiej, „ruszy” nowy kierunek studiów: Wydział Zdrowia Publicznego z kierunkiem pielęgniarskim. Tworzenie tego wydziału pilotuje dziekan Akademii Medycznej we Wrocławiu **dr Halina Dawiskiba**.

Zofia Kukła, przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych, obecna w Jarosławiu, ujawniła niektóre zawiłości związane z reformą służby zdrowia, a dotyczące pionu pielęgniarskiego. Szczególnym momentem uroczystości było nałożenie czepek pielęgniarskich przez opiekunkę roku **Joannę Juchę**. Jako



Z gratulacjami do koleżanek „po fachu” pośpieszyła **Zofia Kukła**.

(pat)

Fot. autor

pierwsze otrzymały je **Joanna Nykiel** i **Jadwiga Ozimek** — najlepsze słuchaczki w czasie trwania nauki w Studium. Miłym akcentem były kwiaty i pluszowe maskotki od koleżanek (i kolegów) młodszego rocznika. Dostojną oprawą było ślubowanie i — na zakończenie — pielęgniarski hymn. Jego słowa zawierają wszystko, co charakteryzuje (i charakteryzować powinno) postawę „siostry” wobec chorego.

Inglot poszedł śladem Radyka

Jak już informowaliśmy, w związku z bulwersującą sprawą wysokości diet, jakie uchwalili dla siebie przemyscy rajcowie, **przewodniczący Rady Miejskiej Stanisław Radyk** zrzekł się swojej diety na rzecz **Szkoły Podstawowej nr 16 przy ul. Grunwaldzkiej.** Śladem przewodniczącego podążył **Wojciech Inglot z Unii Wolności, przekazując dietę radnego na potrzeby II Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Morawskiego w tym mieście.** Czy ten wielkoduszny gest znajdzie naśladowców? Jest to raczej wątpliwe, gdyż przy ustaleniu wysokości diety jedynie 6 osób wstrzymało się od głosu. Sprawa wysokości diet przemyskich samorządowców poruszyła nie tylko senatora Witolda Kowalskiego, lecz także Zarząd Regionu AWS. Zbulwersowanym, niektórzy radni radzą spojrzeć do własnych portfeli.

a.

DORADZTWO w zakresie ubezpieczeń emerytalno-rentowych i wyboru funduszy emerytalnych.

Biuro: **PROVIDA, ul. Słowackiego 2, Przemyśl, tel. (016) 678-36-86 lub 0-604219311.**

Zapraszamy także do współpracy!

Szkolenie w dniu 6.02.99 w Przemyślu

Mogą się przydać

NA RATUNEK

POLICJA — 997, STRAŻ POŻARNA — 998, POGOTOWIE RATUNKOWE — 999

STRAŻ MIEJSKA — 986

POGOTOWIE ENERGETYCZNE — 991

POGOTOWIA CIEPŁOWNICZE

PRZEMYŚL 670-03-71; JAROSŁAW 621-40-47.

POGOTOWIA

WODNO-KANALIZACYJNE — 994

POGOTOWIA GAZOWE — 992

POGOTOWIA WETERYNARYJNE

PRZEMYŚL 678-53-10;
JAROSŁAW 621-32-14;
LUBACZÓW 632-10-21;
PRZEWORSK 648-74-25.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

PRZEMYŚL 678-34-05, 678-26-34 (całodobowe)

INFORMACJA PKS

PRZEMYŚL 678-54-35;
JAROSŁAW 9316;
LUBACZÓW 9316;
PRZEWORSK 648-82-75.

INFORMACJA PKP

PRZEMYŚL 9315 lub 678-28-71;
JAROSŁAW 9315; 621-46-61 do 3;
LUBACZÓW 9315;
PRZEWORSK 933.

INFORMACJA TURYSTYCZNA

PRZEMYŚL 678-73-09.

TELEFON INTERWENCYJNY STRAŻY GRANICZNEJ

0-800 422-322
(0-16) 675-09-90

POSTOJE TAXI

PRZEMYŚL 678-22-33; 678-88-88; 670-66-66;
678-33-00; 678-62-00; 670-78-08; 670-40-44;
670-32-32; 670-66-60; 670-20-00; radio-taxi
670-79-70;
JAROSŁAW 621-21-18, 621-53-79, 621-33-81;
LUBACZÓW 632-19-22, 632-09-19;
PRZEWORSK 648-70-01.

POMOC DROGOWA

PRZEMYŚL 670-01-42, 670-33-33, 981,
670-53-85;
JAROSŁAW 981

SZPITALA

PRZEMYŚL (Wojewódzki Szpital Zespólny, ul. Rogozińskiego) 670-22-22; ul. Słowackiego 678-20-90; ul. Wysokiego 670-50-20;
JAROSŁAW 621-54-21 i 621-30-05 (Izba Przyjęć);
LUBACZÓW (ul. Mickiewicza) 632-16-27;
PRZEWORSK (ul. Szpitalna) 648-85-74.

TELEFONY ZAUFANIA

PRZEMYŚL: policyjny KWP 678-15-00, przemoc w rodzinie 670-21-74 (środa 17-19), duszpasterski 670-58-04 (w dni powszednie godz. 19-21), onkologiczny 678-69-81 (dni powszednie 17-19), dla osób uzależnionych od alkoholu 670-40-09 (dni powszednie 19-21), INFO-AIDS 958 (całodobowy) oraz 670-60-68 (poniedziałki 17-19), pogotowie makowe 678-77-67 (poniedziałki 10-14 i 15-19, środy i piątki 17-19).
JAROSŁAW: 621-23-36 (całodobowy w dni wolne od pracy, a w pozostałe od 19 do 7 rano),
PRZEWORSK: pogotowie makowe 648-51-03.

Spacerkiem po Przemysłu

Wielkie kopanie na Jagiellońskiej



Awaria przyłącza kanalizacyjnego na ulicy Jagiellońskiej spowodowała, że od piątku (22 stycznia), od godz. 22.00 do poniedziałku rano, wyłączono z ruchu (z wyjątkiem autobusów) odcinek wspomnianej ulicy — od skrzyżowania z ulicą Mniszą do placu Na Bramie.

Przed południem, w sobotę (23.01.99 r.), udałem się na miejsce awarii, gdzie trwały prace w dwóch wykopach, na wysokości kościoła reformatów.



● **Jaka była przyczyna awarii?** — pytam prezesa Zarządu Spółki PW i K mgra inż. **Mirosława Nodzaka.**

— Powodem było załamanie się odpływu kanalizacyjnego z budynku nr 3 na wysokości ulicy (kanał główny ma wysokość 1,5 m). Jednocześnie stwierdzono zagrożenie załamania przyłącza kanalizacyjnego do budynku nr 5. Zaszła konieczność wymiany przyłączy kanalizacji do budynków nr 3 i 5, a przy okazji przyłączy wodociągowych. Prowadzenie robót w takich warunkach jest skomplikowane, zważywszy na utrzymany ruch autobusowy. Prawdopodobnie przyłącza owe były robione przed I wojną światową, w poziomie kolektora kanalizacyjnego.

● **A zatem, jakie są początki przemyskich wodociągów?**

— Wodociąg, nowoczesny w sensie technicznym, został oddany w 1919 roku. Budowę rozpoczęto w 1914 r. i prace trwały przez okres I wojny

światowej i oblężenia Przemyśla. Pracowali głównie młodzi ludzie, bowiem dorośli byli na wojnie. Zbudowano wówczas pompownię główną w Pratkowcach, studnie, główny rurociąg przesyłowy, zbiornik i kilka studni w mieście.

● **Rozumiem, że kanalizacja powstała szybko...**

— Istotnie. Kanalizacja ma swój początek ok. XV wieku. Miała związek z budową klasztorów, katedry, czego dowodem jest lokalizacja zdewastowanego ciągu kanalizacyjnego, przebiegającego ulicą Asnyka, w kierunku ul. Mostowej, Wodną do Sanu. Kanał w pewnych odcinkach zachował się do dzisiaj pod Rynkiem starego miasta i nadal odwadnia, zbierając wody opadowe. Kanał ten po odpowiednim przygotowaniu może być udostępniony zwiedzającym.

● **Czy sieć wodociągowa z I wojny światowej działa do dzisiaj?**

— Tak, poza niektórymi odcinkami, wyłączonymi z eksploatacji.

● **Jakie są najczęstsze przyczyny awarii sieci wodociągowej?**

— Rozszczelnianie rur na złączach, ruchy gruntu, powodujące przelamanie rur żeliwnych.

● **Co PWiK będzie robić w najbliższym czasie?**

— Przede wszystkim, uzbrajać tereny zasiedlane, np. koło Ostrowa, poza tym budować sieć wodociągową na osiedlu Tatarskim.

● **Czy studnie miejskie wam podlegają?**

— Nie, pieczę nad nimi mają przedsiębiorstwa prywatne.

● **Swego czasu były obawy, że Rzeszów pobiera będzie wodę z Sanu w okolicy Dynowa. Czy to jest realne?**

— Nie, z prostej przyczyny. Rzeszów (jak i wiele miast w Polsce) ma w tej chwili wystarczającą ilość wody. Spadło zużycie we wszystkich aglomeracjach, m.in. z powodu podwyżek cen wody. Jednak, gdy obserwuję marnotrawstwo wody (np. mycie samochodów przy blokach mieszkalnych), to wydaje się, że cena wody nadal jest stosunkowo niska.

● **Czy jest deficyt wody?**

— Nie ma. Wszyscy, którzy odczuwali deficyt, teraz mają nadmiar wody. Zużycie spadło o połowę w stosunku do początku lat 90. Przede wszystkim spadło zużycie w zakładach przemysłowych, a poza tym oszczędzają prywatni odbiorcy, gdyż woda to poważna pozycja w budżecie rodzinnym.

Tekst i zdjęcia
Jan Hołowka

Rozbudowa bazy oświatowej, przyłączenie kolejnych telefonów, budowa sieci kanalizacyjnej oraz poprawa jakości dróg były głównymi problemami, z którymi próbowały uporać się w ubiegłym roku władze lokalnych samorządów w byłym województwie przemyskim.

Od wielu lat położone w Małopolsce gminy uważane są za mniej rozwinięte od tych, znajdujących się w innych częściach naszego kraju. Często mówi się o nas jako o Polsce kategorii B lub nawet C. W rzeczywistości okazuje się, że nie jest tak źle. Śmiało można powiedzieć nawet, że niektóre nasze wsie są infrastrukturą przewyższającą te położone w innych regionach. Kanalizacja, wodociągi, telefony to dobra cywilizacyjne, o których wiele miejscowości położonych na Mazurach, Dolnym Śląsku czy w centralnej Polsce może jedynie pomarzyć. U nas powoli stają się codziennością.

Na sukces, którym niewątpliwie jest każda kolejna inwestycja, składa się wiele czynników. Bardzo ważną rolę odgrywa gospodarz danej gminy, wójt lub burmistrz. To od jego „obrotności”, kreatywności i zaangażowania zależy wysokość pozyskiwanych z różnych źródeł środków finansowych oraz przychyłność mieszkańców dla sprawnego realizacji kolejnych inicjatyw.

W tym wydaniu „Pogranicza” przedstawiamy dokonania pierwszych czterech gmin z dawnego województwa przemyskiego. W kolejnych wydaniach zaprezentujemy następne.

Jak radziły sobie w Przemyskim lokalne samorzady?

Gminne podsumowania (1)

Jedną z najgospodarniejszych, choć nie najbogatszych, gmin jest **Zarzecze w powiecie przeworskim**. Wszystkie położone w niej miejscowości są zgazyfikowane, posiadają wodociągi, większość również kanalizację. Każdy chętny może otrzymać telefon. Do najważniejszych zadań ubiegłego roku należało z pewnością **skanalizowanie wsi Maćkówka**. Jest to już siódma, na dziewięć istniejących, przyłączona do sieci sanitarnej, miejscowość w zarzeckiej gminie. Rozbudowano i zmodernizowano oczyszczalnię ścieków. Do końca roku udało się oddać w stanie surowym nowy budynek szkolny. Jest on wznoszony już z myślą o mającej obowiązywać, od września tego roku, reformie oświaty i powstaniu gimnazjum. Ewentualnym, chyba na skalę ogólnopolską, są **sale gimnastyczne** powstające przy wiejskich szkołach. Taki obiekt w ubiegłym roku oddano w **Żurawiczkach**. Najciekawszą, ubiegłoroczną inicjatywą zarzecczan, było wprowadzenie w życie systemu gromadzenia odpadów. W większości gospodarstw, sześciu z dziewięciu miejscowości, znajdują się pojemniki na śmieci. Nieczystości są wywożone na wysypisko przez samochody przeworskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Dzięki temu uporano się nie tylko z problemem odpadów „bieżących”, ale również z takimi śmieciami jak puszki, stare sprzęty, meble itp., które najczęściej lądowały na skraju jakiegoś lasu.

We Fredropolu w ubiegłym roku najwięcej uwagi poświęcono sprawom oświaty i walce z usuwaniem skutków powodzi, która na wiosnę spowodowała bardzo duże straty. Na odcinku 120 metrów została zerwana jedna z dróg w **Nowosiólkach Dydyńskich**. Przez dłuższy czas mieszkańcy musieli korzystać z niewygodnego, znacznie wydłużającego czas podróży, objazdu. Konieczne stało się, nie tylko, położenie nowej nawierzchni dróg, ale również zabezpieczenie stromego urwiska nad Wiarem przed ewentualną kolejną klęską powodziową. Obecnie po drodze tej mogą już kursować autobusy PKS. Na początku roku oddano do użytku nowoczesny, **duży budynek szkolny w Darowicach**. W Nowosiólkach Dydyńskich mieszkańcy

mogą, od jesieni 1998 roku, korzystać z nowej remizo-swiecicy. Rozpoczęto budowę linii telefonicznych. W ubiegłym roku udało się zakończyć tę inwestycję w **Kalwarii Pacławskiej i Nowych Sadach**. W tym roku dojdą kolejne miejscowości.

Usuwanie skutków powodzi było jednym z głównych zadań 1998 roku również w gminie Bircza. Ogromne środki finansowe zostały przekazane na odbudowę mostów, kładek i przepustów m.in. w **Birczy, Leszczawie Dolnej, Nowej Wsi i Hucie Brzuskiej**. Aby choć w części zapobiec skutkom ewentualnej kolejnej klęski żywiołowej, uregulowano wiele odcinków niebezpiecznych górskich rzeczek i potoków. Najbardziej spektakularnym osiągnięciem było oddanie do użytku budynku poczty. Sporo uwagi poświęcono oświacie. **W budynku Szkoły Podstawowej w Birczy zainstalowano olejowe ogrzewanie, w SP w Sufczyźnie, w miejscowości kotłowni węglowej, wprowadzono elektryczność.** Birczanie przystąpili do komputeryzacji swoich szkół oraz do przyłączenia ich do internetowej sieci. Do sukcesów należy zaliczyć zakończenie robót nad gminnym wysypiskiem śmieci oraz rozpoczęcie prac nad drugim etapem kanalizacji w Birczy.

Najpoważniejszą, ubiegłoroczną inwestycją w gminie Kańczuga była rozbudowa budynku szkoły podstawowej. W trzech czwartych została sfinansowana ze środków własnych gminy. Można nawet powiedzieć, że została wybudowana nowa placówka, gdyż wzniesiona kosztem ponad dwóch milionów złotych dobudówka jest dwa razy większa od starej części. Na ten rok władze przymierzają się do wzniesienia gmachu przyszłego gimnazjum. Co najważniejsze — mają już na ten cel zgromadzone pieniądze. Kolejną inwestycją, ukończoną w 1998 roku, **była regulacja Mleczi.** Na całej swej długości, jedynie w gminie Kańczuga, rzeka ta ma w całości uregulowane brzożę. Takie działania mają zapobiec licznym szkodom, jakie Mlecza często wyrządzała podczas wiosennych przyborów. W ubiegłym roku kontynuowano w tej gminie **rozbudowę sieci kanalizacyjnej. Zakończono jej budowę w Krzczowicach, rozpoczęto w Łopuszce Małej i Żuklinie.**



Jarosław '98

(2)



POGRANICZE

rozmawia

z o. JAKUBEM KRUCZKIEM,

prezorem Klasztoru o. Dominikanów w Jarosławiu,
kustoszem Bazyliki MB Bolesnej.

● W uzasadnieniu kapituły, która przyznała Ojcu tegorocznego „Jarosława”, napisano m.in. „*przykładem Jego działań dla dzieci i młodzieży jest powstanie świetlicy przyklasztornej... oraz kawiarenki dla młodych jarosławian*”.

— Świetlica, kawiarenka czy harcówka powstały w budynku, w którym dawniej odbywały się lekcje religii. Obecnie katecheza „odeszła” do szkół, więc należało zagospodarować budynek. Mieści się on za murami okalającymi świątynię. Jest to oferta dla parafian; można przyjść z przyjaciółmi, z dziećmi, wypić kawę czy herbatę. Zamiarem naszym jest wprowadzenie do kawiarenki poezji, muzyki.

● **Wszystko dla młodzieży?**

— Wszystko dla parafian. Młodzież stanowi istotną część społeczności parafialnej. Jest przyszłością Kościoła. Praca z młodzieżą zaś jest wpisana w charyzmę naszego zakonu.

● **Czy słuszne jest tworzenie takich, parafialnych, instytucji kulturalnych w bezpośrednim sąsiedztwie świątyni?**

— Oczywiście. Parafia to nie tylko mury kościelne. Parafia to — zgodnie z nauczaniem Kościoła — przede wszystkim żywi

ludzie; wierzący, ochrzczeni, trwający w jedności Kościoła przez życie sakramentalne, modlitewne. Życie ludzi wierzących to czynienie dobra innym, ale to także życie kulturalne. O tych sprawach bardzo często mówi Ojciec Święty. Wiara „zamknięta” w dłoni trzymającej różaniec, gdzieś w domowym zaciszu, nie ma żadnego wpływu na nasze życie. Człowiek wierzący winien umieć zadumać się w modlitwie, ale też i radować się np. z powodu „dobra” świadczącego innym.

● **Od sześciu lat jest Ojciec w Jarosławiu, spełnia tu kapłańską posługę: czy „Jarosław '98” to sukces?**

— Kapłan nigdy nie ocenia swojej pracy w kategorii sukcesu. Ocena jego posługi będzie „wystawiona” dopiero na sądzie ostatecznym. Mnie cieszy fakt, że spore grupy młodzieży i dorosłych składają się do pracy w naszych wspólnotach. Jest ich w naszej parafii około szesnastu.

● **Korzystacie, Ojcowie, z hojności sponsorów?**

— Wychodzimy z założenia, że ofiary składane przez wierznych np. na tacę, przy okazji intencji zamawianych Mszy św., muszą w innej formie do wier-

nych wrócić. Spora część przeznaczana jest na remonty, pozostała na działalność charytatywną. Tu Klasztor jest głównym sponsorem. Mamy oczywiście przyjaciół wspomagających nasze działania. Należy do nich m.in. były (i mam nadzieję, że będzie należał obecny) zarząd miasta, **burmistrz Jerzy Matusz**. Do wspaniałych ludzi, okazujących nam wielkie serce należy pan **Andrzej Szarek**, pan **Janusz Dąbrowski**, państwo **Delektowie** i praktycznie wszyscy członkowie naszych wspólnot, poświęcający zarówno swój czas prywatny, jak i niejednokrotnie własne fundusze.

● **Klasztorny skarbiec pełen jest precozjów, których ciekawi są wierni. Podobnie było z zabytkowymi szatami liturgicznymi. Nie myśli Ojciec o utworzeniu stałej ekspozycji dominikańskiej?**

— Szaty, jak wiadomo, były wystawione w muzeum kilka miesięcy. Pozostały tak, gdyż przygotowywany jest ich katalog. Co do precozjów, to w bieżącym roku chcemy jakąś ich część zaprezentować w muzealnej ekspozycji.

● **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał (pat)

Fot. Cz. Dziadus



Dęta po koncercie kolęd.

Jest
w orkiestrach
dętych
jakaś siła!



Solo... po raz pierwszy, ale nie ostatni.

Te „historyczną” prawdę potwierdził koncert, który odbył się niedawno w auli Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. F. Chopina, w Jarosławiu. Koncert niezwykły z trzech co najmniej powodów.

Po pierwsze: koncert był... kolędowy, a zagrany na instrumentach dętych. Po drugie: koncertową publiczność stanowili rodzice grających, wicestarosta jarosławski **Janusz Kolakowski**, członek zarządu **Franciszek Strzępek** (nie skorzystali z zaproszenia wóldarze Jarosławia). Po trzecie: **fakt najistotniejszy — koncert kolęd wykonała Międzyszkolna Orkiestra Dęta, która powstała przy jarosławskim Towarzystwie Muzycznym... przed trzema miesiącami.**

Pomysłodawcami powołania Międzyszkolnej Orkiestry Dętej byli — obecny wicestarosta (wówczas naczelnik wydziału oświaty w jarosławskim ratuszu) i nauczyciel miejscowej szkoły muzycznej **Bogusław Pawlak**. Po rekrutacji (prowadzonej wśród jarosławskich szkół podstawowych i średnich) zaczęła się mozolna praca, której efektów oczekiwano... najprędzej za rok. Zaangażowanie młodzieży, jej zdyscyplinowanie i wytrwałość zaskoczyła zarówno pomysłodawców, jak i prowadzących zajęcia. — kapelmistrza **Stanisława Baryłę** i **Franciszka Lotycza** (uczącego w szkole muzycznej). Po trzech miesiącach pracy, przy czym dla znakomitej większości uczniów był to pierwszy kontakt z muzyką, z instrumentem — zagrali kolędy, wzbudzając uzasadniony aplauz publiczności.

Orkiestra dęta, to jedna z form działalności Towarzystwa Muzycznego, które nie jest dotowane. Istotna jest więc sprawa funduszy, ot choćby na zakup instrumentów muzycznych, stosownych strojów. Z doraźną, aczkolwiek znaczącą, pomocą pospieszył **Jan Komor**, dyrektor jarosławskiej „budowlanki”. Pożyczyl „dętej” instrumenty, na których kiedyś grała szkolna orkiestra. Sprawę wynagrodzenia dla prowadzących orkiestrę będą — zgodnie ze zobowiązaniem — finansować władze miejskie. To uzasadnione, bowiem jest poważna szansa, że orkiestra już niebawem będzie dobrze ... i głośno reprezentować Jarosław — miasto, w historii którego... grywała niejedna dęta.

Młodzi członkowie orkiestry (wspaniałe „panie” i przystojni „panowie”) zaliczyli pierwszy koncert. By na następnych wypadać jak najlepiej, nieustannie pracują, nabywając wiedzy teoretycznej, praktycznego doświadczenia „w dmuchaniu”. W czasie ferii będą również ćwiczyć — tyle, że na nieco „mniejszych obrotach” (no cóż, młodzieńczy zapał robi swoje, a i płuca muszą nabrać formy). Już pierwszego dnia członkowie „dętej” zostali zaproszeni ... do restauracji. Na gorący posiłek i kawałek tortu zaprosił ich jarosławski „przyjaciel młodzieży”, restaurator — **Tadeusz Słowik** (zapowiadając następne gesty). Z wizytą i „kanapkową ofertą” zapowiedzieli się u młodzieży właściciele restauracji-hotelu „Hetman” — **Janina** i **Władysław Wyczawscy**. Przykłady godne naśladowania...

(pat)

Fot. autor

Policja też odmieniona

Wprowadzenie reformy administracyjnej i likwidacja województwa przemyskiego pociągnęły ze sobą zmiany także w policji. Na bazie Komendy Rejonowej powstała Komenda Miejska. Nazwa ta nie jest jednak adekwatna do obszaru, który obejmuje swoim działaniem. Funkcjonariusze Komendy Miejskiej pracują bowiem zarówno na terenie miasta, jak i całego powiatu. Ponadto 1 stycznia rozwiązaniu uległa Komenda Wojewódzka. Część jej byłych pracowników odeszła na emeryturę, część przeniosła się do Rzeszowa, a część zasilila szeregi Komendy Miejskiej.

Komenda zaczęła się restrukturyzować już w trzecim kwartale ubiegłego roku. — Rok 1998 był najtrudniejszym rokiem dla przemyskiej policji — mówi Komendant Miejskiej Policji w Przemyślu mł. insp. Wiktor Burdzy — Część funkcjonariuszy, także z Komendy Rejonowej, odeszła na emeryturę, bojąc się zmian. Dużo oficerów odeszło do Straży Granicznej. Liczba oficerów w ubiegłym roku spadła z 38 do 14. Braki kadrowe to jednak nie wszystkie trudnienia. Zmniejszono na przykład o 1/3 limity paliwa, w stosunku do roku 1997. A wymagania stawiane policji wciąż rosną. — Przemysł nie jest już zaściankiem. Niegdyś do zabezpieczenia meczu wystarczało dwóch funkcjonariuszy. Dzisiaj potrzeba już kilku dziesiątów — twierdzi Wiktor Burdzy. — Przemysł stał się otwarty na świat. W roku ubiegłym przez to miasto przemieściło się 2 743 678 osób. Większość z nich, na jakiś czas, zatrzymywała się w Przemyślu. Sposób działania „swoich” złodziei już znamy, ale policja ma kłopoty z rozpoznaniem przyjezdnych.

A ci obcy to nieraz przestępcy „wysokiej klasy” używający bardzo zmyślnych przyrządów. W ubiegłym roku przemyscy policjanci ujęli na przykład złodzieja, który posługiwał się specjalną wędką o bardzo mocnej konstrukcji, służącą do „łowienia” rowerów z balkonu. Ktoś inny skonstruował aparat do otwierania drzwi samochodowych. Wychwycono też kapslarki do bute-

lek z nazwą „Polmos”. Te wszystkie „wynalazki” przestępcze przysparzają kłopotów. Ogólna liczba przestępstw wzrosła i w roku ubiegłym wynosiła 2608. Dla porównania, w roku 1997 było ich 2245, a w roku 1996 — 2245.

Wszystko to sprawiło, że przemyscy policjanci mieli pełne ręce roboty. Wykrywalność przestępstw sięgnęła 70,1%. — To jest miejsce w krajowej czołówce — mówi komendant. Zatrzymano między innymi 19 grup przestępczych, którym udowodniono przestępstwa kryminalne. Ponadto policja zabezpieczała 90 meczów i 39 innych imprez (m.in. Zjazd Kresowian, Inwazję Mocy, odpust na Kalwarii, wybory, blokady, okupację szkoły w Małkowicach). Działania policyjne to także akcje profilaktyczne. Tego typu przedsięwzięcia organizowane były zarówno przez służby prewencyjne, jak i przez służby kryminalne. Policjanci brali też udział w akcjach uświadamiających (np. akcja „Bezpieczne miasto”), które były prowadzone głównie w szkołach. W zeszłym roku było takich akcji 61.

Nowe przydziały etatowe, które są dziełem Komendy Głównej Policji, spowodowały zmniejszenie etatów w Komendzie Miejskiej. Na nic zdały się argumenty, że Przemyśl jest miastem przygranicznym i mamy tu wielu przybyszów ze Wschodu. Odpowiadano ponoć na to, że gdzieś indziej są wczasowicze. Nie można porównywać cudzo-

ziemców z wczasowiczami, bo ci drudzy nie popełniają przestępstw — mówi nieco rozżalony komendant Burdzy. Niewątpliwie bolesne dla jednostki jest także to, że zeszła do niższej kategorii, a to z kolei odbija się na zarobkach jej pracowników.

Policja finansowana jest tzw. dotacją celową przez rząd poprzez starostwo. Istnieje jednakże możliwość dofinansowania jej przez samorządy i przywrócenia utraconych etatów, np. przez zwiększenie liczby dzielnicowych. Nowa ustawa bardziej podporządkowała policję samorządom. Starosta może np. żądać informacji o stanie



Komendant Wiktor Burdzy w rozmowie z byłym wicewojewodą przemyskim Janem Bartmińskim podczas okupacji szkoły w Małkowicach, we wrześniu 1998 r.

Fot. Archiwum

bezpieczeństwa lub przywrócenia porządku w określonym miejscu. Starosta ma też wpływ na wybór komendanta. Obecnie struktury wewnętrzne komendy miejskiej można dostosowywać do miejscowych potrzeb. — Utworzyliśmy trzeci referat dzielnicowy (były dwa) i — licząc się z tym, że szara strefa w Przemyślu jest dość duża — samodzielna sekcję do spraw zwalczania przestępczości gospodarczej.

Problemy policji dotyczą też ilości etatów dla pracowników cywilnych. To oni zajmują się księgowością, remontami, konserwacjami i wszelkimi innymi usługami. W związku z brakiem etatów, część z tych prac będą musieli wziąć na siebie funkcjonariusze, bo komenda musi sprawnie funkcjonować.

Na szczęście, pomyślnie układa się współpraca z innymi służbami mundurowymi. Policjanci korzystają z pomocy Straży Miejskiej, głównie przy zabezpieczeniu imprez. Co prawda, nie łatwo jest urzeczywistnić pomysły wspólnych patroli policji, wojska, Straży Granicznej i Straży Miejskiej (trudno, by np. Straż Graniczna interweniowała w sprawach rodzinnych, a takich jest czasem i kilkadziesiąt w ciągu nocy), niemniej, przy wyjątkowych okazjach takie się pojawiają. Nie ma na razie potrzeby wchłonięcia przez policję struktur Straży Miejskiej. Chodzi o to, by tych struktur nie zwiększać, a środki przeznaczyć na powiększenie policji (policjant ma większe kompetencje). — To zależy od samorządów. W trudnym okresie policja nie zawiodła, kosztem wielu godzin nadliczbowych, za które pracownicy nie otrzymają żadnego ekwiwalentu. Spodziewam się, że nowe władze samorządowe, zarówno powiatu grodzkiego, jak i ziemskiego, bliżej przyjrzą się problemom policji i na pewno przyjdą z pomocą — wyraża nadzieję komendant Wiktor Burdzy.

Hubert Lewkowicz

moobrony” Andrzej Lepper — dodał D. Małachowski.

Pomimo szerokiego rozpropagowania środowowej akcji, do blokujących nie przyłączyło się zbyt wielu rolników. Pikietyujący, po rozmowach z przedstawicielem wojewody podkarpackiego oraz przyjeździe wzmocnionych sił policyjnych, odblokowali drogę.

W czwartek (28.01.) do rozmów z rządem zostały zaproszone wszystkie związki rolnicze, w tym „Samobrona” i Andrzej Lepper. Miano dyskutować o przerwaniu ogólnopolskiego protestu.

Krzysztof Wolny

Fot. RAP

Chłopi zablokowali drogi

(ciąg dalszy ze str. 1)

Protestujący byli zdeterminowani. Pomimo fatalnych warunków atmosferycznych (mróz, wiatr i obfite opady śniegu) gotowi byli trwać w dzień i w nocy. Twierdzili, że ich blokada nie jest jeszcze zbyt uciążliwa dla kierowców. Ustawili się tak, że dojazd, z i do przejścia granicznego, był możliwy przez wygodny objazd. Nie mogły tędy przejechać

jedynie ciężkie samochody ciężarowe. Gdyby jednak przesunęli blokadę kilkanaście metrów dalej, ruch zostałby wstrzymany całkowicie. Od razu na miejscu pojawiło się kilka patroli policyjnych. Funkcjonariusze nie podejmowali jednak interwencji. Ograniczyli się do kierowania ruchem i informowania kierowców o objeździe. Jednak w tym czasie, z Rzeszowa, wyruszyły duże posiłki

policyjne. Wśród kilkunastu pojazdów były dwa transportery opancerzone.

— Już za niedługo wszyscy odczujemy skutki, jakie przyniesie przystąpienie do Unii Europejskiej. Nie tylko ludzie mieszkający na wsi, ale również mieszkańcy miast. Chcemy aby do obrad związków rolniczych ze specjalną komisją rządową został dopuszczony szef „Sa-

owego. Członkowie rady deklarują, że w większym niż dotychczas stopniu chcą zająć się młodzieżą. W tym celu będą współpracować z osiedlowym posterunkiem Straży Miejskiej. Na mieszkańców członkowie rady czekają w każdy poniedziałek, w godzinach od 17.30 do 18.30 w budynku przy ulicy Opalińskiego 11.

KW

Obradował sejmik

26 stycznia br. odbyła się 3 sesja Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Najważniejszym punktem porządku obrad było omówienie, a następnie uchwalenie podstawowego aktu prawa lokalnego — Statutu Województwa Podkarpackiego. Rzetelnie i sprawnie przygotowany akt zyskał poparcie przytłaczającej większości radnych (37 za, 7 przeciw). Statut szczegółowo reguluje między innymi zakres działalności województwa, kompetencje jego organów, funkcje i zasady działania Komisji Rewizyjnej oraz stałych (które enumeratywnie wylicza, wyznaczając ich zadania) i doraźnych komisji Sejmiku. Określa także sposób prowadzenia gospodarki finansowej województwa.

Przewodniczący klubu SLD Jan Kurp, Jan Pieniądz z Przymierza Społecznego oraz przedstawiciel RP „Ojczyzna” Kazimierz Ziobro wyrazili słowa uznania dla pracy Komisji Statutowej. Po przesłaniu projektu do prezesa Rady Ministrów, zapiniowaniu go i ponownym uchwaleniu przez Sejmik, Statut wejdzie w życie.

Sejmik ustalił również skład osobowy Komisji Rewizyjnej, który tworzą: przewodniczącą Jacek Zając, zastępcą Andrzej Buczek, Maria Balawejder-Śliwa, Tadeusz Marek, Marian Kawa oraz Janusz Konieczny.

Powołano także przewodniczących i członków stałych komisji:

- 1) Komisja Budżetu i Finansów — Maria Balawejder-Śliwa.
- 2) Komisja Polityki Regionalnej — Wacław Krzanowski.
- 3) Komisja Współpracy z Zagranicą i Promocji — Bogusław Krzanowski.
- 4) Komisja Gospodarki i Infrastruktury — Andrzej Kaczmarek.
- 5) Komisja Modernizacji Obszarów Wiejskich i Ochrony Środowiska — Zygmunt Cholewiński.
- 6) Komisja Ochrony Zdrowia, Polityki Prorodzinnej i Społecznej — Elżbieta Ingłot-Ulman.
- 7) Komisja Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej — Stanisław Bartnik.
- 8) Komisja Bezpieczeństwa Publicznego — Wojciech Buczek.

Wcześniej stwierdzono także wygaśnięcie mandatu radnego Mieczysława Kasprzaka, którego zrzekł się ze względu na objęcie stanowiska starosty powiatu jarosławskiego.

Kolejnym punktem obrad było powołanie skarbnika, który jest głównym księgowym budżetu województwa. Została nim Maria Niemiec, ekonomistka, absolwentka UMCS w Lublinie. W latach 1991 — 99 skarbnik Urzędu Gminy w Trzebówkach.

Następnie Sejmik wyznaczył pięć osób do dwudziestoosobowej Wojewódzkiej Ochrony Przyrody. Są to: Marek Cwiakala, Wacław Krzanowski, Krzysztof Święch oraz Piotr Komornicki. Powołano także przedstawicieli do Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Są to: Alicja Zając, Małgorzata Wajda, Zygmunt Cholewiński i Stefan Bieszczad.

Marszałek Bogdan Rzońca zdał relację z pracy Zarządu Województwa pomiędzy sesjami Sejmiku.

Arkadiusz Czerwonka

Poznaj nową radę Twojego osiedla

W ostatnich kilkunastu dniach stycznia w Przemyślu wybrano nowe składy rad oraz ich przewodniczących na osiedlach: Przemysław, Lipowicy, Salezjańskie, Mickiewicza oraz Kazanowa. Na Przemysław mieszkający zaufali Stanisławowi Pietruszce, na Lipowicy Krystynie Sowie, na Salezjańskim Edwardowi Geruli, na Mic-

kiewicza Ludwice Dobrzańskiej, na Kazanowie Zdzisławowi Solce. Do sierpnia dotychczasowe pozostaną władze Zielonki (przewodniczący Ryszard Kozdroń), do grudnia Krakowskiego (przewodniczący Maciej Bryzek).

W kolejnych wydaniach naszego tygodnika będziemy przedstawiać problemy poszczególnych osiedli

oraz sposób, w jaki osiedlowi samorządowcy będą chcieli kontaktować się z mieszkańcami. Zaczynamy od Kazanowa.

Za najważniejsze problemy, którymi chce w 1999 roku zająć się rada osiedlowa uznano remonty ulic: Kochanowskiego, Mokrej, Żwirki i Wigury oraz Okrzei, remonty chodników oraz wykonanie boiska spor-



Ryszard Sziler (z prawej) i Lesław Ścisłowicz (przewodniczący Rady Miasta Przeworska) podczas otwarcia wystawy.

RYSZARD SZILER w przeworskiej galerii

Od przeszło dwudziestu lat mieszka w Kolbuszowej, ale urodził się w Przeworsku i nigdy o tym nie zapomniał. Tu bywa często, bo odwiedza mamę. Niedzielne „odwiedziny” (24 stycznia) połączył z otwarciem wystawy własnych prac.

„Wykształcony filolog z duszą artysty” — i to nie jest przesada. Ryszard Sziler parł się różnymi dziedzinami sztuki: malował obrazy, opracowywał ex librisy, jest nieustającym kolekcjonerem książek. Od piętnastu lat uzależnił swoją twórczość... od farby drukarskiej. Na wernisażu, w galerii Miejskiego Ośrodka Kultury w Przeworsku, pokazał niewielki fragment zasobów, zalegających domowe szuflady. Pokazał obrazy powstałe przy wykorzystaniu rzadko spotykanej techniki tworzenia, do której potrzeba: płyty metalowej (bądź szklanej), farby drukarskiej, prasy miedziorytniczej (może być zwykły gumowy walek), przysłowiowej kartki papieru. Zamyśl, temat pracy należy „nałożyć” na płytę i sprytnie odbić na nałożoną kartkę... niby proste... pod warunkiem, że ma się artystyczne spojrzenie, twórczy kunszt. Autor te cechy posiada. Warto podkreślić, że do wykonywania swoich dzieł nie używa nowoczesnej prasy miedziorytniczej. Ma prasę własnej konstrukcji, przerobioną z domowego magla — „*jest niezła, a dowodem są wiszące prace*”. Po chwili namysłu autor dodaje — „*fakt, że przydałby się warsztat*”.

Ryszard Sziler ma na swoim koncie wiele prac na zamówienie, sporo o tematyce religijnej. Na wernisaż do Przeworska przyjechał z żoną, Ewą i najmłodszą córką, Anią. Starsze dzieci „poszły” w ślady rodziców... będą filologami, zaś Ania próbuje malowania. Towarzysząca autorowi małżonka szepnęła — odnośnie malowania Ani — „*nareszcie któreś z dzieci będzie robiło coś normalnego, praktycznego, a mąż nie będzie sam „mazal” farbami*”.

Zadzroszcząc możliwości i talentu w... „mazaniu” zapraszamy do przeworskiej galerii. Wiele prac Ryszarda Szilera można tam nabyć (bez ogłaszania własnego bankructwa, bo nie są one

drogie). Każdy obraz jest niepowtarzalny i to w dosłownym tego słowa znaczeniu. Z jednego „podkładu”, techniką twórczą stosowaną przez pana Ryszarda, można wykonać maksymalnie dwie odbitki: prawą i lewą.

(pat)

Fot. Autor

Henryk Cebula, bywalec galerii, uzupełnia powyższą informację tak: (...) Jak na razie nie ujawniał się jako artysta, mimo że, jak twierdzi, twórczością zajmuje się od zawsze. Uprawia malarstwo, grafikę, rzeźbę i metaloplastykę. Mimo że znam rynek sztuki w naszym regionie — o Tadeuszu Szilerze nie słyszałem, nie ujawnił się w trakcie trzech dotychczasowych salonów przeworskich.

Urodził się 1 września 1950 roku. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Kańczudze. Studiował filologię polską w rzeszowskiej WSP i Uniwersytecie Jagiellońskim. Dyplom uzyskał w 1973 roku. Dwadzieścia lat po dyplomie zadebiutował publicznie w Kolbuszowskiej Bibliotece Miejskiej; był rok 1993. Potem zaistniał w 1997 roku w Krakowie, gdzie otrzymał wyróżnienie honorowe w kategorii grafiki na międzynarodowym biennale sztuk plastycznych.

Trzeci raz odważył się zaprezentować w Galerii MOK w Przeworsku. Na wystawie artysta przedstawił prace wykonane w ostatnich latach; są to przeważnie monotypy. Technika monotypii oddala się nieco od grafiki. Gotowy druk ma niepowtarzalny urok dzięki płynnemu przenikaniu się barw, które na papierze wydają się przezroczyste i przypominają akwarele. W technice tej można uzyskać tylko jedną odbitkę. Jeżeli pragniemy otrzymać więcej egzemplarzy, cały proces malarski trzeba powtórzyć, lecz każda następna odbitka będzie się różnić od pozostałych druków.

Na wystawie obejrzałem dużo bardzo ciekawych grafik. Rzadko się zdarza, by artysta tak inteligentnie rozwiązywał kompozycje przestrzenne. Śmiało i ekspresyjnie traktowanie kreski, która buduje doskonale przejścia szarości. W niektórych pracach uderza kontrast czerni i bieli zrównoważony szarościami. Artysta ma duże możliwości w wypowiedzianiu się poprzez grafikę, ale zapewne jest na tyle skromny, że nie ujawnia się ze swoją twórczością. Kilka doskonałych prac czarno-białych, prace kolorowe są bardziej komercyjne. Mam nadzieję, że pan Tadeusz Sziler zaprezentuje swoje prace szerszej publiczności i da się poznać środowisku artystycznemu w najbliższym, już IV Salonie Przeworskim.

Galeria MOK tak jest usytuowana, że trzeba trochę wysiłku, by się odnaleźć w budynku Domu Kultury, ale warto się potrudzić.

HC

P.S.

W MOK Przeworsk: 3.02. — karnawałowe tańce (tylko dla dorosłych).

6.02. — Koncert Kapeli Podwórkowej „BEKA”.

20, 21.02. — IV Konkurs Lotniczych Modeli Redukcyjnych, Przeworsk '99.

Wieczór ludzi kultury

26 stycznia, w sali Urzędu Miejskiego w Przemyslu, spotkali się twórcy i animatorzy kultury: przedstawiciele środowisk plastycznych, teatralnych i muzycznych, wolnych zawodów oraz stowarzyszeń naukowych i kulturalnych.

— *Koncert dedykowany jest ludziom kultury, bo kultura — to nie tylko ci, którzy tworzą, ale ci, którzy w niej uczestniczą, dzięki którym ona istnieje. A kultura nadaje Przemysłowi niepowtarzalny wymiar* — powiedział w swym wystąpieniu do obecnych prezydent Tadeusz Sawicki.

O tym, że kultura pozwala człowiekowi otrzymać godność i ją wyzwalać oraz „daje moc do działania” — mówił ks. Tadeusz Paterek.

No i wreszcie, clou programu — koncert *Capelli Premisliensis* pod batutą Marka Zazuli, z udziałem Andrzeja Hiolskiego, jednego z największych artystów doby powojennej — jak zapowiedział go dyrygent. Przed koncertem zaś — poezja w wykonaniu Zbigniewa Chrzanowskiego.

Na repertuar koncertu złożyły się Sonety Tadeusza Bairda oraz pieśni Mieczysława Karłowicza do słów Słowackiego i Tetmajera.

BS

PS. Tym razem w dorocznym spotkaniu środowisk twórczych uczestniczyło mniej niż zwykle osób. Zastanawiano się czy to grypa, czy frustracja, czy też inne powody?...



Na szkle malowane

24 stycznia w Muzeum w Lubaczowie otwarto wystawę prac Marty Daraż, która posługuje się techniką malowania na szkle. Artystkę przedstawił dyrektor Muzeum dr Zygmunt Kubrak.

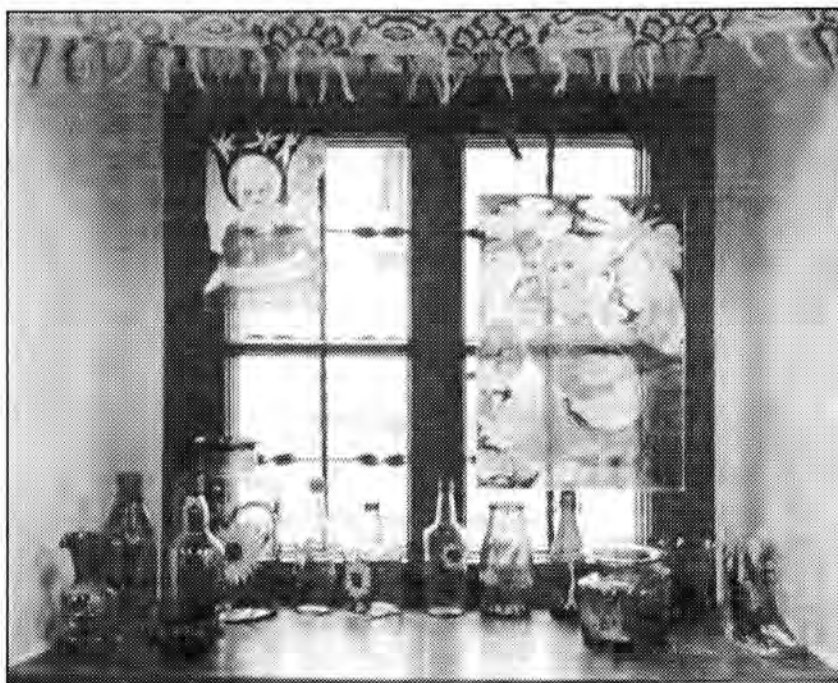
Marta Daraż — z wykształcenia polonistka, absolwentka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Z zamiłowania — artystka malarka. Swoją fascynację człowiekiem i otaczającą przyrodą zamyka w szklanym świecie obrazów i butelek. Malując sięga do tradycji ludowych, z których wywodzi się technika malowania na szkle. Obrazki tego typu przeznaczone były do chat chłopskich,

gdzie swoją barwą — błyszcząc i promieniując — rozweselały ich zazwyczaj ciemne wnętrza. Przy użyciu pędzla i farb malarka zmienia szare szkło w kolorowe i dekoracyjne obrazy. W jej pracach dominuje tematyka religijna i kompozycje kwiatowe.

Artystka, z pochodzenia lubaczowianka, po raz pierwszy miała okazję publicznie zaprezentować swoje prace w rodzinnym mieście.

Komisarzem wystawy — czynnej do 7 bm. — jest Stanisław Makara, a jej organizatorem Muzeum w Lubaczowie.

M.L.



Zdjęcia ze zbiorów Muzeum.

Przemysł po zwycięstwie T. Sawickiego

Szok pourazowy...

Najcięższych było tych kilkadziesiąt pierwszych godzin po pamiętnym piątkowym przedpołudniu, 22 stycznia, kiedy dwudziestu przemyskich radnych, tak nieoczekiwanie dla tak wielu ludzi, zdecydowało, że kolejnym prezydentem miasta ma być znów TADEUSZ SAWICKI. Jak, aż nadto wymownie, wykazała trzecia kadencja władz samorządowych, człowiek mocno kontrowersyjny, o bardzo zmiennych humorach, poglądach i sympatiach, wiarołomny i nieobliczalny, ale — jak się okazało — i polityk przedniej marki, zadziwiająco skuteczny i bezwzględny w działaniu, lecz tylko takim, które jemu samemu przyniesie wymierne korzyści.

Sawicki — jak mówią — w pół godziny dokonał rzeczy w Przemysłu niewiarygodnej. Połączył ogień z wodą, zjednując wokół określonego wspólnego celu 10-osobowy klub radnych SLD z tak samo liczną grupą radnych prawicy należących do RS AWS, „Solidarności”, ZChN, Wspólnoty Polskiej, a nawet Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. I choć nikt, z realnie stąpających po tej świętej ziemi, nie miał w tamten piątek cienia wątpliwości, iż za tak cudownym „namaszczeniem” T. Sawickiego kryło się coś więcej, niż tylko jego polityczne talenty oraz osobisty urok i czar, to nawet najwięksi jego adwersarze musieli ze skruchą wyznać, iż pan Tadeusz numer im wyciął niemały...

Pyrrusowi zwycięzcy?

Wielkim wygranym „czarnego piątku” (tak określił tamtą sesję jeden z jej uczestników) jest klub SLD, który nieoczekiwanie zdobył to, o czym mógł jedynie śnić i marzyć skrycie. Fotel wiceprezydenta, dwa głosy w Zarządzie Miasta, szefostwo najważniejszej komisji rady — to najsmaczniejsze owoce sensacyjnego sojuszu z „odszczepieńcami” spod znaku AWS oraz prezydentem, który do piątkowego przedpołudnia jawił się wszystkim jako nieprzejednany wróg lewicy w każdej jej postaci. I chociaż rozwścieczona takim obrotem sprawy prawa strona, wieśza dziś psy na SLD-owcach, że poparli człowieka, na którego nieustannie przez cztery lata pomstowali, zarzucając mu tak wiele błędów i nieprawidłowości, a nawet czynów niezgodnych z prawem — to zarzut

ten, skądinąd celny, rozpatrywać można jedynie w kategoriach czysto „moralnych”, nie mających jednak wiele wspólnego z polityką, nie tylko w Przemysłu zresztą.

— *Bylibyśmy głupcami, gdybyśmy nie skorzystali z takiej okazji, ze swoich pięciu minut, które długo mogą się nie powtórzyć. Czy prawica, w podobnej jak my sytuacji, nie zrobiłaby tego samego?* — komentuje kulisy piątkowego „zamuachu”, zwanego również „nokautem Sawickiego”, znany działacz SLD („bez nazwiska proszę”). Z czysto politycznego punktu widzenia własnych interesów SLD zrobił to, co zrobić powinien: skwapliwie wykorzystał sytuację i propozycję, która wyszła z AWS bocznymi drzwiami.

— *Na co czekali AWS-owcy od początku przeciwni Sawickiemu, czy nie wyczuli, co się może zdarzyć, jeśli przy drugim jego „podejściu” zabrakło mu do szczęścia zaledwie jednego głosu? Jeśli facet jest z tych, co im można pluć w twarz, a on uważa, że to deszcz pada, to taki wynik głosowania był ostatecznym ostrzeżeniem, na które należało natychmiast zareagować. Jak? Albo wystawić wreszcie kandydaturę Roberta Chomy, albo też poważnie porozmawiać z naszymi radnymi i zapobiec ich przechodzeniu na stronę Sawickiego. Choma to człowiek kompetentny, godny zaufania i realnie chodzący po ziemi, a przy tym nie nawiedzony tak, jak niektórzy, przepraszam za wyrażenie, politycy z AWS — ci, którzy uważają nas za twardych i boją się, aby nie uszła*

im ręka wyciągnięta w kierunku bądź podana komuś z SLD. Od kilku miesięcy było wiadomo, że najlepszym kandydatem prawicy byłby Choma, to na co czekali? Ja wiem, że nie chciał być figurantem i nie godził się na pewne warunki oraz osoby, ale to już nie nasz problem...

Wbrew pozorom, w kręgu SLD panuje nie tylko radość z tak nieoczekiwanego sukcesu, czy też „prezentu” jaki dostał się Sojuszowi w efekcie klótni na prawej stronie. Pojawily się również głosy, iż jego przyjęcie oznacza także wzięcie współodpowiedzialności za losy miasta — niemilosierne zadłużonego, zmierzającego do katastrofy, pozabawionego realnych szans rozwoju w najbliższych latach. — *Oby nie był to nasz koń trojański, na którym możemy tylko stracić. To piątkowe zwycięstwo może okazać się pyrrusowym, oznaczającym klęskę w następnych wyborach samorządowych. Kto wie, czy nie lepiej było pozostawić wypicie tego „piwa”, jakiego nawarzył już pan Sawicki, zwycięskiej AWS i ludziom, którzy kiedyś zaproponowali go na to stanowisko?...*

Broń obosieczna?

Niektórzy ludzie, będący na co dzień blisko władzy i radnych, uważają, iż ten cały „cyrk” szybko się skończy, bo są formalne podstawy, aby wojewoda unieważnił to wszystko, do czego doszło w tamten piątek, a AWS zrobi wreszcie porządek w swoich szeregach. Coraz głośniejszymi są też o rychłej kontroli działalności prezydenta T. Sawickiego

przez NIK, której szczególnej uwadze poleci się „parę spraw”. Także i po to, aby jego stronnicy i najnowsi sojusznicy mieli okazję przekonać się, kogo w rzeczywistości obdarzają zaufaniem...

Może rzeczywiście poczekać na NIK, zamiast zmasowanym frontalnym atakiem słownym odsądzać teraz od czci i wiary nowych sojuszników byłego już wiceszefa i członka koła miejskiego RS AWS? Człowieka, który w walce o swoje ani przez moment nie zawahał się skorzystać z poparcia takich ludzi, jak chociażby pewien burdel-tata czy też facet, który dzień po wprowadzeniu stanu wojennego, ze spluwą za pasem, sprawdzał przepustki wchodzącym na Barską 15, a zszokowanym jego dumą z pełnionej funkcji ludziom cedził przez zęby, że w Katowicach (Hucie) już się zrobiło „porządek” czolgami? I choć to prawda, czysto werbalna wojna może być jednak narzędziem obosiecznym, gdyż w gronie AWS-owskich „odszczepieńców” także nie brak mało budujących politycznych życiorysów...

Są w tej grupie ludzie dzielnie zwalczający niegdyś wrogi socjalizmowi element; dbający o ład, porządek i dyscyplinę w socjalistycznym zakładzie pracy; przodownicy czynów partyjnych czczeni wyjątkowym wysiłkiem uchwały kolejnych zjazdów partii itp. Nie brak i „oryginałów” o bardzo dziwacznych (w ocenie m.in. radnych poprzedniej kadencji) upodobaniach, ludzi o fatalnym stanie zdrowia, którzy absolutnie nie powinni już brać udziału w życiu publicznym. Niestety, w fazie organizowania przemyskich struktur RS AWS bezkrytycznie sięgnięto po stare, wypróbowane „wzorce”; ilość przede wszystkim, bo z tego nas będą rozliczać, a o jakości pogadamy później...

Zapisywano jak leci („Tu jest deklaracja, dobrze by było, aby jutro była podpisana i leżała na moim biurku” — z opowieści pewnego urzędnika), ciesząc się z ilości składanych deklaracji i „dynamicznego” wzrostu szeregów. Swego czasu napisałem nawet o tym artykul, który w końcu się nie ukazał, bo uznałem, że i tak nic się nie zmieni, skoro dawni sekretarze POP, lektorzy i „towarzysze z pierwszej linii”, to awangarda i kwiat również pod innym sztandarem... Jeśli dziś przemyska AWS ma pretensje do całego świata za nielojalność, fałsz i obłudę niektórych swoich członków, to analizowanie przyczyn porażki powinna rozpocząć od jej źródeł, a nie skutków. Tym bardziej, że część z wykluczonych z AWS, po „czarnym

piątku”, nielojalnych ludzi, stanowczo podkreśla, iż „żadnych deklaracji nie składała, ani nie podpisywała.

Emocje opadną?

Reakcje ludzi nie związanych bezpośrednio z przemyskim „światem polityki” są różnorodne. Jedni uważają, iż rzeczywiście, względu formalne wpłyną na anulowanie uchwały styczeniowej sesji, a drudzy wychodzą z założenia, że nic się już nie zmieni, gdyż demokracja swoje prawa ma. „Nerwowkę” z pierwszych dni po sesji porównuje się z reakcją ofiary wypadku, która w szoku wygaduje wiele dziwnych rzeczy, ale po pewnym czasie powraca już do normalnej dyspozycji zdrowotnej. Zawiedzionym działaczom AWS, którzy „nienormalnie długo” (oryginalnie określenie czytelnika) zwlekali z nominacją R. Chomy na oficjalnego kandydata RS do urzędu prezydenta IV kadencji, przypomina się ludowe porzekadło o Polaku mądrym po szkodzie, zaś postawę niektórych radnych nagłe zmieniających swoje sympatie, usprawiedliwiają równie znaną maksymą o pokornym cieleciu, co to dwie krowy ssie.

— *Pracowałem kiedyś w urzędzie celnym z obecnym radnym i nie mogę zrozumieć, co się stało, że tak nagle zmienił swoje poglądy? Nie tak dawno temu wspominał mi, jak mu dopiekała komuna, z którą walczył jeszcze w obrobie szkoły organistów u salezjanów, i ile się przez nią w życiu nacierpiało, ile głupstw popełnił prezydent, a tu nagle rączka w górę — to fragment jednej z licznych w tych dniach rozmów.*

— *Wielka szkoda, że z równą energią tak aktywne teraz partie i ugrupowania polityczne nie krzyczały o jednym wielkim skandalu, jakim było 3-krotne podwyższenie sobie diet przez radnych, klepięte solidarnie przez „komunę” i prawicę w sytuacji, gdy miasto żyje na kredyt — to opinia czytelnika, który stwierdził — dosłownie — iż serdecznie „wisi” mu to, kto będzie rządził Przemysłem, byleby tylko był nim dobry gospodarz goniący od progów magistratu wszelką pseudopolitykę. — Lekcja, jakiej udzielił swoim oponentom prezydent Sawicki, powinna wpłynąć również na pewne „otrzeźwienie” niektórych polityków. Przecież on nie działa sam, ma mocne „plecy” u kogoś, przed kim pewnie większość trzęsie porami — dodał rozmówca, w rozmowie z którym ani razu nie miałem wrażenia, że wysłuchując poglądów ofiary jakiegoś szoku pourazowego...*

J. PROSTY

WIELOBRANŻOWA SPÓŁKA CYWILNA

Andrzej i Maria PUSZ

37-700 PRZEMYŚL

ul. Grunwaldzka 48 A

Tel. (0-16) 670-92-60, kom. 090 650 165



ZAPRASZAJĄ DO WSPÓŁPRACY ODBIORCÓW HURTOWYCH I DETALICZNYCH

Oferujemy pełny asortyment części zamiennych do samochodów marki:

● ŻUK ● STAR ● LIAZ
● AUTOSAN ● JELCZ ● IKARUS

Zapraszamy od poniedziałku do piątku

w godz. 7 — 18

w soboty 8 — 13

Sprostowanie

W relacji z VII sesji Rady Miejskiej w Przemysłu mylnie podałam nazwę komisji, której przewodniczył Ludwik Kaszuba. Otóż kierował on pracami komisji polityki gospodarczej, budżetu i finansów i 22 stycznia br. w związku z wyborem go na stanowisko wiceprezydenta miasta został odwołany z funkcji przewodniczącego komisji. Schedę po nim objął Janusz Grzejek (SLD), a nie jak napisałam Zbigniew Duszyk, któremu przypadło w udziale przewodniczenie komisji infrastruktury. Wszystkich zainteresowanych Panów serdecznie przepraszam za nieumyślne wprowadzenie w błąd Czytelników „Pogranicza”.

A. Bogusławska

Firmowy punkt sprzedaży



poleca:

najlepszą w kraju stolarkę budowlaną:

☆ OKNA I DRZWI Z DREWNA
☆ OKNA DWUSZYBOWE Z ARGONEM
☆ DRZWI PROFILOWANE Z PŁYTY AMERYKAŃSKIEJ

Gwarantujemy najniższe ceny!

Przemysł, ul. Jasińskiego 24
tel. / fax (016) 678-37-86

Zapraszamy!

GW-314/14

SPRZEDAŻ RATALNA!



WTOREK 2 lutego

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „ZORRO” — serial 8.20 Giełda 8.45 Zimowanki 9.05 „KRONIKI NARNII” — serial prod. ang. 9.35 Studio Pingwin 10.00 „MILAGROS” — serial 10.50 Aukcja 11.15 „Arcydziela” — ang. dok. 11.25 „Narodziny” — franc. dok. 11.30 Życie posród lodu 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn notowań 12.50 Klub samotnych serc 13.15 Euro-jury 13.35 Patrz w serce 13.45 Kochać dziecko 14.10 Ferie z miliardem 14.35 Serial 15.05 Magazyn parlamentarny 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Raj 16.05 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUKCES” — telenowela 17.25 „KLAN” — serial 17.50 Gość Jedydni 18.20 Flesz-Wiadomości 18.25 360 stopni dookoła ciała 18.50 Reporter 19.15 Wieczorynka 20.10 „JAG 2” — serial sens. USA 20.55 Jaka emerytura 21.05 W centrum uwagi 21.20 Premierzy 21.55 Czas na dokument 22.45 Ich pierwsze miłość 23.10 Euroexpress 23.40 Studio sport 23.55 Samosąd albo wieżenie — reportaż 0.25 „DOWÓD RZECZOWY” — thriller USA 1.55 Ja i moje życie 2.10 Abecadło kina

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.30 Dziennik krajowy 7.50 Studio urody 8.30 „ZŁOTOPOŁS-CY” — telenowela 9.00 Świat kobiet 9.35 „KROK ZA KROKIEM” — serial kom. USA 10.00 „Urodzeni wśród dzikich zwierząt” — serial dok. ang. 10.30 Duety do mety 11.00 „WIELKA LAWICA” — serial obycz. prod. franc. 11.55 Zimowy przekładaniec 12.30 Familiada 13.20 Dziennik krajowy 13.40 „DZIECI W SŁUŻBIE KRÓLA” — serial prod. ang. 14.15 Święta polskie 14.35 Gwiazdy tamtych lat 15.10 „PO-DRÓŻ DO ZIEMI OBIECANEJ” — serial obycz. USA 16.10 Krzyżówka szczęścia 16.40 Świat wokół nas 17.10 W okolicie Stwórcy 18.35 Va banque 19.05 Wieczór filmowy 19.35 Bądź mistrzem 20.00 Program publicystyczny 21.00 „Z ARCHIWUM X” — serial sens. USA 21.50 Dwójkomania 22.35 Sport telegram 22.40 Auto 23.05 „ROZANE WINO” — dramat spol.-obycz. prod. chińskiej 0.55 Studio sport 1.25 „PETER GUNN” — serial prod. USA

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstać? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „Batman” — serial anim. 8.30 „STAR TREK: STACJA KOSMICZNA” — serial s.f. USA 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial obycz. USA 10.30 „SŁONECZNY PATROL” — serial sens. USA 11.30 „BAZA PENSACOLA” — serial przyg. USA 12.30 „ZYCIE JAK POKER” — polska telenowela 13.00 Idź na całość 14.00 Link Journal 14.30 Magazyn 15.00 „Gdzie się podziła Carmen San Diego?” — serial anim. 15.25 Drzewko szczęścia 15.50 Podróżka gorąca poleca — mag. kulnarny 16.15 „ALF” — serial kom. USA 16.45 „NA POLUDNIE” — serial sens. USA 17.45 „NA WŁASNYCH ŚMIECIACH” — serial kom. USA 18.15 „ŚWIAT WEDŁUG BUNDYCH” — serial kom. USA 19.05 „SŁONECZNY PATROL” — serial sens. USA 20.00 „GRACZYKOWIE” (1) — pilot pol. serial kom. 20.35 „DZIEŃ ŚWIŚTAKA” — kom. USA 20.50 Lotto 22.30 Telewizyjne biuro śledcze 22.55 Wyniki Lotto 23.25 Polityczne graffiti 23.35 „ZYCIE JAK POKER” — polska telenowela 0.05 Motowiadomości

TVN 6.25 Dzień dobry w TVN 6.30 Kropka nad i... 6.50 Dzień dobry w TVN 6.55 „PRAWNICZY Z MIASTA ANIOŁÓW” — serial 7.45 „Inspektor Gadździ” — anim. 8.10 „Lebski Harry” — serial anim. 8.35 „Conan lowca...” — serial anim. 9.00 „ESMERALDA” — serial 9.50 „ZŁOTA KLATKA” — serial 10.50 „ROZWIŃC SKRZYDŁA” — serial 11.30 Telesklep 12.00 Telewizjer 12.30 Fakty, ludzie, pieniądze 13.00 Czas to pieniądz 13.30 „MARIA IZABELA” 14.00 „Inspektor Gadździ” 14.25 „Lebski Harry” 14.45 „Conan lowca...” — serial anim. 15.15 „SZKOŁA ZŁAMANYCH DREAMS” — serial 16.15 „PACIFIC DRIVE” — serial 16.45 Nie do wiary... 17.30 Telewizjer 18.00 „ESMERALDA” — serial 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA” 20.00 „ZEMSTA RÓZOWEJ PANTERY” — kom. USA 22.00 „MILENIUM” 23.05 Kropka nad i... 23.30 „PRAWNICZY Z MIASTA ANIOŁÓW” — serial 0.55 Supergilny 1.25 Granie na ekranie

ŚRODA 3 lutego

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „ZORRO” — serial 8.25 Giełda 8.45 Zimowanki 9.05 „KRONIKI NARNII” — serial prod. ang. 9.35 Studio Pingwin 10.00 „MILAGROS” — serial 10.40 Zabawy językiem polskim 11.05 Europejskie ABC 11.15 Polacy z wyboru 11.35 Abecadło kina 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn notowań 12.50 „KLAN” (powt.) 13.15 „Świat wierzeń religijnych” — film dok. prod. ang. 13.30 Język angielski 13.45 Kwadrans z medycyną 14.00 Kwilnące okienko 14.10 Ferie z miliardem 14.35 Serial 15.05 Rzeczpospolita samorządowa 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUKCES” — telenowela 17.25 „KLAN” — telenowela 17.50 Gość Jedydni 18.00 Miliard w rozumie 18.25 Flesz-Wiadomości 18.30 We własnym domu 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka 20.10 „TAKIE JEST ŻYCIE” — film obycz. USA 21.50 Jaka emerytura 22.00 W centrum uwagi 22.20 Kronika kryminalna 22.45 Ku pan cęgle — prog. public. 23.20 Nie budujcie już pomników 23.50 „CODY”

* TELEEXPRESS — 15.30, 17.00 pr. I
* WIADOMOŚCI — 8.30, 12.00, 23.00 pr. I (wydanie główne) — 19.30 pr. I
* PROGRAMY LOKALNE — 8.00 (w sobotę i niedzielę o 9.00), 18.10 pr. II

* PANORAMA 13.00, 16.00, 18.00, 22.00 pr. II
* INFORMACJE — 7.55, 16.00, 18.45, 23.00 — POLSAT
* TVN FAKTY — 17.15, (regionalne), 19.00 (wyd. gł.) ok. 23.00 (wieczorne).

— krym, prod. austral. 1.20 Kompozytorzy 1.30 Wieża Babel 1.45 Sztuka chóralnego śpiewu
TVP 2 7.25 Sport telegram 7.30 Dziennik krajowy 7.50 Studio urody 8.30 „ZŁOTOPOŁS-CY” — telenowela 9.00 Transmisja obrad Sejmu RP 15.10 „PODRÓŻ DO ZIEMI OBIECANEJ” — serial obycz. USA 16.10 5 x 5 — wygramy razem 16.40 Jeden na jeden 17.05 Apetyt na zdrowie 18.35 Jeden z dziesięciu 19.05 Reporterzy Dwójki przedstawiają 19.35 Stypendium Złotej Rybki 20.00 „M.A.S.H.” — serial kom. USA 20.35 „STRACHY” — pol. serial obycz. 21.50 Dwójkomania 22.35 Sport telegram 22.45 Polaków portret własny 23.05 Studio sport 1.00 „PETER GUNN” — serial USA

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstać? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „Batman” — serial anim. 8.30 „STAR TREK: STACJA KOSMICZNA” — serial s.f. USA 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial obycz. USA 10.30 „SŁONECZNY PATROL” — serial sens. USA 11.30 „NOCNY PATROL” — serial sens. USA 12.30 „GRACZYKOWIE” — pilot pol. serial kom. 13.00 Disco Relax 14.00 Motowiadomości 14.30 Miłość od pierwszego wejrzenia 15.00 „Gdzie się podziła Carmen San Diego?” — serial anim. 15.30 Link Journal 16.15 „ALF” — serial kom. USA 16.45 „NA POLUDNIE” — serial sens. USA 17.40 „ZYCIE JAK POKER” — pol. telenowela 18.15 „ŚWIAT WEDŁUG BUNDYCH” — serial kom. USA 19.05 „SŁONECZNY PATROL” — serial sens. USA 20.00 „BYŁ SOBIE ZŁODZIEJ” — serial sens. USA 20.50 Lotto 21.00 „NIKITA” — serial sens. USA 21.55 Tło Szok w Polsce 22.55 Wyniki Lotto 23.20 Polityczne graffiti 0.00 „DZIECI NOCY” — dramat USA 1.40 Muzyka na bis

TVN 6.25 Dzień dobry w TVN 6.30 Kropka nad i... 6.50 Dzień dobry w TVN 6.55 „PRAWNICZY Z MIASTA ANIOŁÓW” — serial 7.45 „Inspektor Gadździ” — serial anim. 8.10 „Lebski Harry” — serial anim. 8.35 „Conan lowca...” — serial anim. 9.00 „ESMERALDA” — serial 9.50 „ZŁOTA KLATKA” — serial 10.50 „ROZWIŃC SKRZYDŁA” — serial 11.30 Telesklep 12.00 Telewizjer 12.30 Wszystko albo nic 13.30 „MARIA IZABELA” 14.00 „Inspektor Gadździ” — serial anim. 14.25 „Lebski Harry” — serial anim. 14.45 „Conan lowca...” — serial anim. 15.15 „SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC” — serial 15.45 „CALIFORNIA DREAMS” — serial 16.15 „PACIFIC DRIVE” — serial 16.45 Telepilotki 17.30 Telewizjer 18.00 „ESMERALDA” — serial 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA” 20.00 „BEVERLY HILLS 90210” — serial 21.00 „MELROSE PLACE” — serial obycz. USA 22.00 Nie do wiary... 22.30 Brian Show 0.30 „BEVERLY HILLS 90210” — serial 1.30 Granie na ekranie

CZWARTEK 4 lutego

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „ZORRO” — serial 8.20 Giełda 8.45 Zimowanki 9.05 „KRONIKI NARNII” — serial prod. ang. 9.35 Studio Pingwin 10.00 „MIESZKANKA WILDFELL HALL” (ost.) — miniseria obycz. prod. ang. 10.55 Miliard w rozumie 11.25 Dzieje jednego wynalazku 11.35 Przyrodniczo 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn notowań 12.50 „KLAN” (powt.) 13.15 Zwierzęta świata 13.45 Golowanie na ekranie 14.10 Ferie z miliardem 14.35 Serial 15.05 Diariusz rządowy 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUKCES” — serial 17.25 Jaka to melodia? 17.50 Gość Jedydni 18.00 Magazyn olimpijski 18.20 Flesz-Wiadomości 18.25 Credo 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka 19.15 Jutro weekend 20.10 „NASH BRIDGES” — serial krym. USA 20.55 Jaka emerytura 21.05 Studio sport 21.05 W centrum uwagi 21.20 Sprawa dla reportera 21.45 Automania 22.05 Czas na dokument 22.35 Pegaz 23.15 Fronda 23.50 „MADAME BUTTERFLY” — dramat USA 1.25 Saga rodu Ganzeł 1.40 Grajmy w szachy 1.50 Ucieczka z pelotonu — reportaż

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.30 Dziennik krajowy 7.50 Studio urody 8.30 „ZŁOTOPOŁS-CY” — telenowela 9.00 Transmisja obrad Sejmu RP 15.10 „PODRÓŻ DO ZIEMI OBIECANEJ” — serial obycz. USA 16.10 5x5 — wygramy razem 16.40 Europejski przegląd piłkarski 17.10 Cerkwie leńskie — prog. ekumeniczny 18.35 Jeden z dziesięciu 19.05 W cieniu Kremļa 19.35 Klub Pana Rysia 20.00 „SAGA RODU AZERAŁÓW” — serial obycz. prod. franc. 21.35 Tele-rady 21.50 Dwójkomania 22.35 Sport telegram 22.40 997 — mag kryminalny 23.10 Studio Teatralne Dwójki; Usta Micka Jaggera 0.40 Festiwal Grajmy Bacewicz 1.35 „PETER GUNN” — serial sens. USA 2.25 Światowa pilka

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstać? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „Batman” — serial anim. 8.30 „STAR TREK: STACJA KOSMICZNA” — serial s.f. USA 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial obycz. USA 10.30 „SŁONECZNY PATROL” — serial sens. USA 11.30 „NIKITA” — serial sens. USA 12.30 „ZYCIE JAK POKER” — polska telenowela 13.00 Dżurny satyryk kraju 13.30 Talent za talent 14.00 4x4 — mag. motoryzacyjny 14.30 Kalambury 15.00 „Gdzie się podziła Carmen San Diego?” — serial anim. 15.30 Czekam na telefon — gra-zabawa 16.15 „ALF” — serial kom. USA 16.45 „NA POLUDNIE” — serial sens. USA

17.45 „NA WŁASNYCH ŚMIECIACH” — serial kom. USA 18.15 „ŚWIAT WEDŁUG BUNDYCH” — serial kom. USA 19.05 „SŁONECZNY PATROL” — serial sens. USA 20.00 „MILIO-NER W SPODENKACH” — serial obycz. USA 20.50 Lotto 21.55 „OSTRY DYŻUR” — serial obycz. USA 22.50 Wyniki Lotto 23.15 Polityczne graffiti 23.25 „ZYCIE JAK POKER” — polska telenowela 23.55 Czas na biznes 0.05 4 x 4 — mag. motoryzacyjny 0.35 Muzyka na bis

TVN 6.25 Dzień dobry w TVN 6.30 Kropka nad i... 6.50 Dzień dobry w TVN 6.55 „MEL-ROSE PLACE” — serial 7.45 „Inspektor Gadździ” — serial anim. 8.10 „Lebski Harry” — serial anim. 8.35 „Conan lowca...” — serial anim. 9.00 „ESMERALDA” — serial 9.50 „ZŁOTA KLATKA” — serial 10.50 „ROZWIŃC SKRZYDŁA” — serial 11.30 Telesklep 12.00 Telewizjer 12.30 Big Star Party 13.00 „MARIA IZABELA” 14.00 „Inspektor Gadździ” — serial anim. 14.25 „Lebski Harry” — serial anim. 14.45 „Conan lowca...” — serial anim. 15.15 „SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC” — serial 15.45 „CALIFORNIA DREAMS” — serial 16.15 „PACIFIC DRIVE” — serial 16.45 Maraton uśmiechu 17.30 Telewiz-er 18.00 „ESMERALDA” — serial 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA” 20.00 „DOM ZAGU-BIONYCH DUSZ” — film obycz. USA 22.00 Ibsenka 23.05 Kropka nad i... 23.30 Big Star Party 0.15 „OTWARTE RAMIONA” — film obycz. USA 1.35 Granie na ekranie

PIĄTEK 5 lutego

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „KAR-NE I ARI” — serial prod. franc. 8.20 Giełda 8.45 Zimowanki 9.05 „KRONIKI NARNII” — serial prod. ang. 9.35 Studio Pingwin 10.00 „RAVEN” — serial sens. USA 10.55 Stawka większa niż życie 11.15 Historie sekretne 11.30 „Możliwo-ści naszego mózgu” — serial dok. USA 12.10 Agrobiznes 12.25 Magazyn notowań 12.50 „KLAN” (powt.) 13.15 „Bank nauki” — serial dok. prod. ang. 13.30 Czas na komputer 13.50 Szansa nie bez ryzyka 14.15 Ferie z miliardem 14.40 „DZIEWCZYNA Z OCEANU” — serial 15.05 Tworząc w twarz z Europą 15.30 Teleexp-ress Junior 15.40 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUKCES” — telenowela 17.25 Jaka to melodia? 17.50 Gość Jedydni 18.05 Ranka w ciemno 18.45 Flesz 18.50 „Tata, a Marcin powiedział...” 19.00 Wieczorynka 20.10 „SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU” — komedia USA 21.40 W centrum uwagi 22.00 Mdm 22.35 Trzymaj się swoich chmur 22.50 Wieczory pod śledkiem 23.20 Mistrzostwa Polski Zawo-dowych Par Tancerskich 0.00 Studio sport 0.25 „ILUZJE” — thriller erotyczny prod. szwedzkiej 1.55 Muzyka kina

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.50 Studio urody 8.30 „ZŁOTOPOŁS-CY” — telenowela 9.00 Świat kobiet 9.20 Krok za krokiem 10.00 „Urodzeni wśród dzikich zwierząt” — film dok. prod. ang. 10.30 Obroncy 11.00 „WZGORZE BIZONÓW” — film fab. prod. franc. 12.35 Zimowy przekładaniec 13.40 „DROGA PRZYJACIO-LKO” — serial 14.10 Kochaj czworonogi 14.55 Ojczyzna-polszczyzna 15.10 „PODRÓŻ DO ZIEMI OBIECANEJ” — serial obycz. USA 16.10 Teledok 16.40 Świętątki-piętek 18.35 Jeden z dziesięciu 19.05 Ekspres reporterów 19.35 „CALINECZKA” 20.00 „SUKCES” — serial obycz. prod. polsk. 21.00 Wieczór z kabaretem OT. TO 21.50 Dwójkomania 22.35 Sport telegram 22.45 „POSTRACH KOBIECI” — film sens. USA 0.35 Bee Gees

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstać? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 Zwierzęta z zielonego lasu 8.30 „STAR TREK: STACJA KOSMICZNA” — serial s.f. USA 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial obycz. USA 10.30 „SŁONECZNY PATROL” — serial sens. USA 11.30 „ALLY McBEAL” — serial obycz. USA 12.30 Tok Szok w Polsce 13.30 Dziewięciu wspaniałych 14.30 Kalambury 15.00 „Gdzie się podziła Carmen San Diego?” — serial anim. 15.30 Strzał w dziesiątkę — gra-zabawa 16.15 „ALF” — serial kom. 16.45 „NA POLUDNIE” — serial sens. prod. kanad. 17.45 „NA WŁAS-NYCH ŚMIECIACH” — serial kom. USA 18.15 „ŚWIAT WEDŁUG BUNDYCH” — serial komed. USA 19.05 „SŁONECZNY PATROL” — serial sens. USA 20.00 „BAZA PENSACOLA” — serial przyg. USA 20.50 Lotto 21.00 „KOMI-SARZ REX” — serial sens. prod. austriac. 21.55 „POSTERUNEK BROOKLYN” 22.45 Wyniki Lotto 23.05 Biznes tydzień 23.20 Polityczne graffiti 23.30 „W OKU WĘZA” — dramat obycz. prod. szwajc. 1.10 Muzyka na bis

TVN 6.25 Dzień dobry w TVN 6.30 Kropka nad i... 6.50 Dzień dobry w TVN 6.55 Pod napięciem 7.50 De De Reporter 7.45 „Inspektor Gadździ” — serial anim. 8.10 „Lebski i Harry” 8.35 „Conan” 9.00 „ESMERALDA” — serial 10.00 „ZŁOTA KLATKA” — serial 11.00 ROZWIŃC SKRZYDŁA — serial 11.30 Telesklep 12.00 Telewizjer 12.30 Automania 13.00 Gotuj z Kuroniem 13.30 „MARIA IZABELA” — serial 14.00 „Inspektor Gadździ” — serial anim. 14.25 „Lebski i Harry” 14.45 „Conan lowca...” 15.15 „SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC” — serial 15.45 „CALIFORNIA DREAMS” — serial 16.15 „PACIFIC DRIVE” — serial 16.45 Zwiadowana forsa 17.30 Telewizjer 18.00 „ESMERALDA” — serial 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA” — serial 20.00 „KLEJNOT NILU” — film przyg. USA 22.00 „GLINIARZE” — kom. sens. USA 23.45 „ELKE” — film erotyczny USA 1.10 Granie na ekranie

SOBOTA 6 lutego

TVP 1 7.00 Samo życie 7.15 Agrolinia 7.45 Wszystko o działce i ogrodzie 8.10 Rynek 8.45 Droga do NATO 9.05 Ziarno 9.30 5-10-15 9.55 Bliskie spotkania z historią 10.30 Walt Disney przedstawia 11.40 Co w kraju piszczy? 12.10 Z kamerą wśród zwierząt 12.35 Jeśli nie Oxford, to co? — teleturniej 13.00 Ala R-M 13.30 Falszywy kadr 13.55 Relacja z obchodów 10. rocznicy obrad Okrągłego Stołu 14.15 Czas na dokument 14.55 Relacja z obchodów 10. rocznicy obrad Okrągłego Stołu 15.15 Koncert Richarda Claydermana 15.40 Twoja gwiazda — Natalia Kukulska 17.25 „FRASIER” — serial kom. USA 17.25 Jaka to melodia? 17.50 To jest telewizja 18.05 „SEN O DZIKIM ZACHODZIE” — serial przyg. USA 19.00 Wieczorynka 20.05 „LICENCJA NA ZABJANIE” — film sensac. prod. ang. 22.20 Drożdza show 23.10 Sportowa sobota 23.45 „NIE SŁYSZĄC ZŁA” — thriller USA 1.20 Mistrzostwa Polski w tańcach latynoamerykańskich 1.50 John Mayall and Breakers

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.30 Folkowe nuty 8.00 Tacy sami — w świecie ciszy 9.35 „Życie obok nas” — film dok. prod. ang. 10.00 Inauguracja Międzynarodowego Roku Chopinowskiego 11.00 „Ginąca cywilizacja” — serial dok. 12.00 „Spotkanie z Hanna Barbera” — film anim. 12.30 „CUDOWNE LATA” — serial obycz. USA 13.00 Publ. kulturalna 13.30 „CHŁOPIEC Z ZAPALKAMI” — serial prod. franc. 14.25 Animals 15.00 Familiada 15.30 „ZŁOTOPOŁS-CY” — telenowela 16.00 KCC 17.00 „SIEDLI-SKO” — pol. serial obycz. 18.35 Duety do mety — teleturniej 19.05 „LATAJĄCY CYRK MONTY PYTHONA” — serial kom. prod. ang. 19.40 Studio sport 20.15 Marzenia Marcina Dańca 21.25 „Najbardziej niebezpieczne pościgi policyj-nej świata” — film dok. USA 21.50 Słowo na niedzielę 22.40 „GLEBIA” — thriller USA 0.40 Michał Urbaniak i Urb Circus 1.35 „DZIEWCZY-NA Z ROZKLADÓWKI” — dramat USA 3.05 Sport telegram

POLSAT 6.00 Disco Relax 7.00 Magazyn 7.30 W drodze 8.00 „Jumanji” — serial anim. 8.25 „POWER RANGERS” 8.50 Kalambury 9.20 Talent za talent 9.50 Owocomocna lista przebojów 10.00 „STRAŻNIK TEKSASU” — serial USA 11.00 „NOCA JAK W NIEBIE” — film obycz. prod. ang. 12.55 „SZAJKA Z LAWEN-DOWEGO WZGORZA” — kom. prod. ang. 14.30 Gospodarz 15.00 „Ogniem i mieczem” — jak realizowano film 16.10 Zepster Sport Maga-zyn 16.20 Dziewięciu wspaniałych 17.15 „F/X” — pilot serialu sens. USA 18.10 „XENA, WOJOWNICZA KSIĘŻNICZKA” — serial fan-tasy USA 19.05 Disco Polo 20.00 Idź na całość 20.50 Lotto. Szczęśliwy numer 21.00 „NOC-NY PATROL” — serial krym. USA 21.50 „WLA-DCA ZWIERZĄT 2” — film fantasy USA 23.55 Wyniki Lotto 0.05 „OSTATNI DO WZIĘCIA” — serial kom. USA 0.30 Playboy 1.30 „FANNY HILL” — film erot. USA 3.10 Muzyka na bis

TVN 7.00 Telesklep 8.00 „Omer” 8.30 „Wszystkie psy idą do nieba” — serial anim. 8.45 De De Reporter 9.00 Twój problem nasza gość 10.00 Rzut za 3 10.30 Magazyn NBA 11.00 NBA 12.05. Tajemnice mózgu 12.30 Brian Show 13.15 „BABILON V” — serial s.f. 14.15 Big Star Party — superlista 15.15 „BUFFY — PO-STRACH WAMPIRÓW” — serial USA 16.15 Multikino 16.45 Czas to pieniądz 17.15 Maraton uśmiechu 17.45 Ale plama — pr. roz. 18.00 Wszystko albo nic — teleturniej rodzinny 18.55 Pogoda 19.25 Sport 19.30 „WSZYSTKIE CHWYTY DOZWOLONE” — kom. USA 21.20 „W KRĘGU PODEJRZEŃ” — serial krym. USA 22.20 „CZŁOWIEK, KTÓREGO NIE BYŁO” — kom. USA 0.10 Ibsenka 1.10 Rozmowy o północy 2.00 Granie na ekranie

NIEDZIELA 7 lutego

TVP 1 7.00 Liderzy 7.10 Notowania 7.40 Śniadanie na farmie 8.00 „KRONIKI NARNII” — serial ang. 8.30 Telerenek 8.55 „ELZA Z AF-RYKAŃSKIEGO BUSZU” — serial USA 9.50 Wiadomości naukowe 10.00 W Starym Knie: „15.10 DO YUMY” — western USA 11.40 Zaproszenie do teatru 11.50 Franciszka Starowiejskiej gawędy o sztuce 12.15 Czas — progr. rad. katolicki 12.25 Ludzki świat 12.45 Tańce polskie 13.10 Tydzień 13.40 Goniec kulturalny 14.00 Seriale wczesnych czasów: „DOM” — serial obycz. TVP 15.40 Moc 16.00 Zwierzęta świata 16.30 Rodzina Statystycznych 17.25 Śmiechu warte 17.50 Dziennik TV 18.10 „AKADEMIA POLICYJNA” — serial USA 19.00 Wieczorynka 20.05 „OBUJCAZ NOWEGO ORLEANU” — serial obycz. USA 21.00 Taksówka 1 21.20 Decy-zja należy do ciebie — Emigrant 22.00 Audiotę. 22.05 Czas na dokument 22.45 Sportowa niedziela 23.35 „PIKNIK POD WISZĄCĄ SKALĄ” — thriller prod. austral. 1.30 Archiwum gwiazd 1.55 „Muzeum Orsay” — serial dok. prod. franc.

TVP 2 6.55 Sport telegram 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących) 7.30 „OBLICZA NOWEGO ORLEANU” — film dla niesłyszących 8.25 Słowo na niedzielę 9.30 Nabożeństwo Kości-ola Baptyścycznego 10.20 Szalone liczby 10.45 Przed premierą „Ogniem i mieczem” 11.10 „POTOP” — film przyg. prod. pol. 13.45 Przed premierą „Ogniem i mieczem” 13.55 Ulica Sezamkowa 14.25 30 ton! — lista, lista, lista, lista przebojów 14.55 Przed premierą „Ogniem i mieczem” 15.05 Familiada 15.35 „ZŁOTOPOŁS-CY” — telenowela 16.05 Przed premierą „Og-niem i mieczem” 16.10 Bezdłuna wyspa 17.05 „RYCERZ I RABUSIE” — serial przyg. prod. polsk. 17.05 Przed premierą „Ogniem i mieczem” 18.35 Duety do mety 19.05 7 dni-świat 19.30 Studio sport 20.00 Ałosza Adwójew w Te-atrze Stu 21.00 „NOWOJORSKY GLINIARZE” — serial sens. USA 21.50 Dwójkomania 22.30 Gustawa Herlinga-Grudzińskiego rozważania o cnotach 22.45 Encyklopedia sztuki XX wieku 23.10 „POZEGNANIE Z RINGIEM” — dramat USA 0.40 Gwiazdy światowego jazzu 1.40 Sport telegram

POLSAT 6.00 Disco Polo Live 7.00 Ręce, które leczą 7.30 Jesteśmy 8.00 „Jumanji” — serial anim. 8.30 „POWER RANGERS” — serial 9.00 Kalambury 9.30 Dżurny satyryk kraju 10.00 Disco Relax 11.00 „POMOC DOMOWA” — serial kom. USA 11.30 „SABRINA, NASTO-LETNIA CZAROWNICA” — serial kom. USA 12.00 „DHARMA I GREG” — serial kom. USA 12.30 „GDZIE JEST BENJI?” — film fan. USA 14.15 Reportaż 14.30 „F/X” — serial kom. USA 15.30 „PERLA” — serial kom. USA 16.10 Zepster Sport Magazyn 16.20 100% dla stu — gra-zabawa 16.45 Miłość od pierwszego wejrzenia 17.20 „NOWE PRZYGOODY ROBIN HO-ODA” — serial przyg. USA 18.15 „HERKULES” — serial fantasy. USA 19.05 Idź na całość 20.10 „STRAŻNIK TEKSASU” — serial sens. prod. USA 20.50 Lotto 21.00 „ŻYCIE CARLITA” — film sensac. USA 23.55 Wyniki Lotto 0.00 Na każdy temat 1.05 Magazyn sportowy 2.35 Muzy-ka na bis

TVN 7.00 Telesklep 8.00 „Sylwan” 8.30 „ANIMAL ARK” — serial dla dzieci 9.00 Twój problem, nasza głowa 10.00 „MOWELI” — serial 10.30 „SZALONY ŚWIAT” — serial USA dla młodzieży 11.00 „TARZAN” — serial 12.00 Studio tramwaj 12.30 TVN — między nami... 12.45 XX wiek w Duży Davida Frosta 13.45 Gotuj z Kuroniem 14.15 Ale plama 14.30 „DENVER I RIO GRANDE” — western prod. USA 16.15 Telepilotki 16.45 Czas to pieniądz 17.15 Zwiarowa-fors 17.45 Zostań gwiazdą 18.55 Pogoda 19.25 Sport 19.30 „RYSOPIS MORDERCY 2” — film sensac. USA 21.10 Pod napięciem 21.45 „WYGRAC ZE ŚMIERCIA” 22.45 Ale plama 23.00 „PIĘTNO” — film obycz. USA 0.40 Granie na ekranie

PONIEDZIAŁEK 8 lutego

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „ZORRO” — serial 8.20 Giełda 8.45 Zimowanki 9.05 „PRZYGOODY SKIPPY” — serial 9.30 Studio Pingwin 10.00 „DOTYK ANIOŁA” — serial 10.50 Śmiechu warte 11.15 Książki, które wstrząsnęły światem 11.40 Co orzeknie sąd 12.10 Agrobiz-nes 12.25 Kontrasty — świat, ludzie, pieniądze 12.30 Wielkie sprzątanie 12.40 Chcemy pomóc 12.50 Taksówka 1 13.15 Śladami bohaterów „Ogniem i mieczem” 13.45 Giełda pracy, giełda szans 14.10 Kolo Błażeja 14.35 Serial 15.05 Tydzień prezydenta 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUK-CES” — serial 17.25 „KLAN” — telenowela 17.50 Gość Jedydni 18.00 Forum 18.45 Flesz 18.50 Relacja z premiery „Ogniem i mieczem” 19.00 Wieczorynka 20.10 „GLINIARZ Z DŹUN-GLI” — serial USA 21.00 Jaka emerytura? 21.05 Zagraj w reklamę 21.15 Teatr Telewizji; „Oze-nek” 22.50 Relacja z premiery „Ogniem i mieczem” 23.05 W centrum uwagi 23.40 Studio sport — kronika MS w naciarstwie alpejskim 0.00 „ROSELAND” — film obycz. USA 1.35 Telewizyjna Szkoła Teatralna 2.00 Mistrzowie — Mieczysław Albert Krapić

TVP 2 7.25 Sport telegram 7.30 Dziennik kraj. 7.50 Studio urody 8.30 „ZŁOTOPOŁS-CY” — telenowela prod. polsk. 9.00 Świat kobiec 9.35 „KROK ZA KROKIEM” — serial kom. USA 10.00 „Urodzeni wśród dzikich zwierząt” — film dok. ang. 10.30 Duety do mety 11.00 „JAKE I BEN” — serial prod. kan. 11.50 Zimowy przekładaniec 12.30 Familiada 13.40 „

Uwaga, Sybiracy!

W 59. rocznicę deportacji na nieludzką ziemię, 7 lutego, o godz. 10 w kościele ojców karmelitów w Przemyślu, odprawiona zostanie msza św. w intencji zmarłych i żyjących Sybiraków oraz ich rodzin z Przemyśla i okolic. Zaprasza Oddział Związku Sybiraków III RP w Przemyślu.

Lutowe podwyżki

Mamy rok podwyżek. Pierwsze dotknęły nas już w styczniu. Kolejna ich fala następuje w lutym. Przede wszystkim poczta podnosi o 5 gr opłaty za listy miejscowe. W okresie od 1 lutego do 31 marca 1999 r. list zwykły (o wadze do 20 gramów) tak miejscowy, jak i zamiejscowy, kosztuje 65 groszy. Od 1 kwietnia br. cena w obydwu przypadkach wyrównuje się do 70 groszy. Znaczek na kartkę pocztową kosztuje 60 gr, na list zagraniczny zwykły 1.40 zł. Bardzo podrożała wysyłka paczek pocztowych, bowiem np. ta do 1 kg kosztuje aż 4 złote.

Od 1 lutego zdrożały także bilety w komunikacji kolejowej i autobusowej. Podwyżki PKP i PKS zamykają się w granicach 7,5 do 10 procent.

Również w Przemyślu poszły w górę stawki bazowe czynszu regulowanego — do 90 gr za metr kwadratowy i socjalnego — 54 gr/m kw.

(alb)

Bez umowy ani rusz

Minął miesiąc reformy służby zdrowia, a nadal ZOZ i Branżowa Kasa Chorych dla Służb Mundurowych nie mają podpisanej umowy na usługi świadczone przez Samodzielny Publiczny Wielospecjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej (dawniej Szpital Wojewódzki) w Przemyślu. Efektem jest brak dostępu do tomografii komputerowej i mammografii w warunkach ambulatoryjnych. Pacjenci zmuszeni są korzystać z usług prywatnych gabinetów w Rzeszowie, placąc np. 70 zł za USG jamy brzusznej, 80 zł za biopsję sutka. Nadal brakuje należytej informacji.

Przypominam zatem, że do Przychodni Onkologicznej w Przemyślu nie potrzeba skierowania, zaś badania zlecone są w gestii lekarza pierwszego kontaktu.

jh

Kupcy zainteresowani „zielniakiem”

29 stycznia br. Przemyskie Stowarzyszenie Kupieckie, reprezentujące handlujących na „zielonym rynku”, zwróciło się do Zarządu Miasta z propozycją przejęcia administrowania tym targowiskiem. Działający od 5 lat oferenci najlepiej znają problem rynku przy ul. Sportowej, a przyszłe zyski chcieliby przeznaczyć na poprawę wizerunku tego placu targowego, np. poprzez jego zadaszenie.

(alb)

Horynieckie laury

„Teatr uczy nas żyć” śpiewa Zbigniew Wodecki. Jeśli wierzyć słowom tekstu tej piosenki, to przez cztery dni (od czwartku 28 I do niedzieli 31 I) można było znacznie podszkolić się w umiejętności życia. Okazję taką stwarzała jubileuszowa, bo już XX Biesiada Teatralna — Horyniec '99. Na scenie Gminnego Ośrodka Kultury młodzi aktorzy dawali z siebie wszystko, by zdobyć przychylność jurorów, wśród których zasiadał w tym roku znakomity aktor warszawski Olgierd Łukasiewicz. Konfrontacje Teatralne Małych Form dobiegły końca, ale Horyniec długo jeszcze będzie pamiętał zapaloną do grania młodzież, która ściągnęła tu z różnych

Strajk służby zdrowia

„Szanowni Pacjenci! Podkarpacka Kasa Chorych przeznaczyła na Wasze roczne leczenie 44 złote (słownie: czterdzieści cztery). Nie zgadzamy się na to, gdyż nieuchronnie oznacza to znaczne ograniczenie dostępności do placówek służby zdrowia i pogorszenie jakości opieki medycznej, co w oczywisty sposób jest sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej. Są już tego namacalne dowody. Dlatego w dniu dzisiejszym, tj. 29.01.1999 r., od godziny 9.00 do 11.00, Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy ogłosił strajk ostrzegawczy we wszystkich placówkach służby zdrowia. W tych godzinach będą przyjmowani wyłącznie chorzy w stanie zagrożenia życia. Bardzo przepraszamy za to utrudnienie, ale jest to jedyny sposób zwrócenia uwagi nieodpowiedzialnym politykom i aroganckim urzędnikom na ogromne zagrożenie wynikające z ich niekompetencji — zagrożenie Waszego zdrowia i życia. Jest to więc protest przede wszystkim w Waszym interesie — liczymy na Państwa poparcie, bo nas już od dawna nikt nie chce słuchać. Jeżeli akcja protestacyjna nie odniesie skutku, już wkrótce ogłosimy bezterminowy strajk generalny ze wszystkimi tego konsekwencjami”.

Takiej treści informację wywieszoną obok okienka w rejestracji, mogli przeczytać pacjenci, którzy 29 stycznia br. udali się do placówek służby zdrowia. Dodatkowo na drzwiach wisiały kartki, że strajk popierają pielęgniarki. Personel medyczny manifestował w ten sposób swoje niezadowolenie z powodu zamieszania, jakie spowodowało wdrażanie reformy służby zdrowia, a dla pracowników miało szczególnie bolesny skutek — nie dostali mianowicie poborów, nie tylko wyższych, lecz w ogóle. W dodatku nikt z nimi nie rozmawiał i niczego nie wyjaśniał.

Pacjenci, którzy wcześniej wiedzieli już, że będzie strajk, profilaktycznie omijali przychodnie — i choć sezon grypowy, w poczekalniach były luzy — z wyjątkiem tych, którzy bez lekarza nie mogli się obejść. Tłok był, jak zwykle u pediatrów. Zdarzały się jednak przypadki, że lekarze zalecali matkom z chorymi dziećmi

Kolejna blokada

W piątek, 29 stycznia, kilkudziesięciu rolników, po raz drugi w tym roku, zablokowało na kilka godzin drogę w pobliżu przejścia granicznego w Medyce. W pikiecie uczestniczyli mieszkańcy gmin: Medyka, Fredropol, Stubbno, Żurawica oraz wiejskiej przemyskiej. Blokadę rozpoczęli kwadrans po jedenastej, skończyli o godzinie siedemnastej, po negocjacjach z wicewojewodą podkarpackim Wiesławem Różyckim i starostą przemyskim Mariuszem Grzędą.

Płatkowa blokada miała ostrzejszy przebieg niż akcja przeprowadzona w tym samym miejscu w środę. Rolnicze traktory zostały ustawione w poprzek czterech pasów trasy E40 oraz na drodze objazdowej. Na ziemi poustawiane były brony i ciężkie opony. Do niektórych ciągników przyczepione były plugi. Pikietujący przepuszczali jedynie karetki pogotowia, radiowozy policyjne, samochody z dziećmi oraz autobusy kursowe. Kierowcy samochodów osobowych, którzy jechali w kierunku przejścia granicznego zawracali. „Ciężarówcom” policja kierowała na pobliski parking, w ciągu kilku godzin zebrało się tam kilkanaście dużych pojazdów.

— Obawiamy się policji, wiemy, że znowu z Rzeszowa wyruszyły zmocnione siły. Nie przyszłoby tutaj po to, aby się bić. Chcemy zmanifestować solidarność z rolnikami z całej Polski — powiedział jeden z protestujących.

Około godziny piętnastej do protestujących przyjechali negocjując: starosta przemyski Mariusz Grzęda oraz komendant KMP w Przemyślu mł. insp. Wiktor Burdzy. Ich rozmowy nie przyniosły początkowo rezultatów. Około siedemnastej do Medyki dotarł wicewojewoda podkarpacki Wiesław Różycki. Już po zakończeniu blokady powiedział, że wyruszył z Rzeszowa natychmiast, gdy tylko dowiedział się, że przeciw pikietującym zostały wysłane zmocnione siły policyjne. W czasie rozmów W. Różycki zapoznał się z rolniczymi postulatami. Ustalono, że w najbliższym czasie, być może zostanie zorganizowany tzw. mały stół podkarpacki. Spotkają się przy nim: protestujący, parlamentarzyści z naszego województwa oraz przedstawiciele administracji rządowej. Głównym tematem rozmów będzie przyspieszenie prac parlamentarnych nad ustawami rolniczymi. Niektórzy rolnicy twierdzą, że jeżeli termin spotkania nie będzie szybko ustalony, ponownie wyjdą na drogi.

KW

...pospacerować, by przeczekać dwie strajkowe godziny. Zresztą, już poprzedniego dnia, pacjenci również musieli odczekać swoje, bo w placówkach służby zdrowia trwały zebrania związane z planowanym strajkiem.

Trudno nie solidaryzować się z personelem medycznym, bo każdy, kto nie dostaje pensji, jest zdesperowany. Jedną z osób zatrudnionych w przychodni powiedziała: — W mojej rodzinie trzy osoby pracują w służbie zdrowia i nikt nie przyniesie wypłaty... A rachunki przyjdą, jak zwykle... Inna narzekła, że jest samotną matką i nie dość, że zarabia marne grosze, to jeszcze została bez pensji...

Słychać było głosy, że jedyny pożytek z Kas Chorych — to jak do tej pory, dodatkowe zatrudnienie dla urzędników, a poza tym balagan i nikt nic nie wie. Rzeczą sprowadza się do tego, że jak zwykle, traci pacjent, ale teraz nie jest już sam — dołączył do niego eskulap z pielęgniarką...

(bs)

P.S. Poseł Andrzej Zapalowski zwrócił się 1 lutego br. do przewodniczących rad powiatu przemyskiego i miasta P-sia z prośbą o podjęcie skutecznych działań w stosunku do Podkarpackiej Kasy Chorych w związku z proponowanym limitem porad specjalistycznych i ograniczeniem finansów do 1/3 w stosunku do roku ubiegłego (pisaaliśmy o tym przed tygodniem).

Ferie z Internetem

By urozmaicić uczniom przemyskich szkół zimową przerwę w nauce, Zakład Telekomunikacji Polskiej organizuje w tym tygodniu akcję pod hasłem „Ferie z Internetem”.

Zajęcia rozpoczęły się w poniedziałek 1 lutego i potrwają do piątku (5 bm.). W tych dniach od godz. 10 do 14 wszystkim chętnym udostępnione zostaną stanowiska z możliwością bezpłatnego korzystania z zasobów sieci Internet.

Zakład Telekomunikacji w Przemyślu przy ul. 3 Maja 27 zaprasza do swojej sali konferencyjnej na III piętrze, pokój 323.

a.

Czego domagają się rolnicy?

1. Dopuszczenia do rozmów z rządem przedstawicieli wszystkich rolniczych związków zawodowych.
2. Uruchomienia w trybie pilnym interwencyjnego skupu trzody chlewnej, bydła oraz zbóż (w poniedziałek, 1 bm. ruszył interwencyjny skup świń - KW).
3. Zablokowania importu artykułów rolnych z wyjątkiem tych, które nie są produkowane w naszym kraju.
4. Poprawienia opłacalności produkcji rolnej, m.in. poprzez ceny minimalne.
5. Zwiększenia państwowych wydatków na rolnictwo.
6. Wprowadzenia obowiązku wypłaty, w terminie maksimum 14 dni, całej należności za dostarczone do punktów skupu płody rolne.
7. Niewyciągania konsekwencji wobec osób uczestniczących w akcjach protestacyjnych.
8. Nieprzeprowadzania reformy polskiego rolnictwa bez udziału rolników i wbrew ich woli. Z tego powodu należy podjąć rozmowy ze wszystkimi organizacjami. Ich celem powinno być uchwalenie przez parlament następujących ustaw: o rodzinnym gospodarstwie rolnym, o paliwie rolniczym, o grupach producentów, o izbach rolnych (nowelizacja), o regulacji rynku cukrowniczego (projekt opracowany przez Izby Rolnicze znajduje się obecnie w Sejmie), o regulacji pozostałych rynków rolnych. Powinny ulec zmianie również przepisy ustalające dochód w rodzinach rolniczych i związane z tym świadczenia społeczne.

KW

Kronika policyjna

25.01. Ujawniono włamanie do budynku przy ul. Benedyktynskiej w Jarosławiu. Złodziej splądrował i zdemolował mieszkanie, z którego ukradł: telewizor, 10 tys. zł, 2 tys. USD, 2 kożuchy i zegarek ze złotym łańcuszkiem.

26.01. Śmierć na miejscu poniósł 76-letni mieszkaniec Przemyśla, który został potrącony na oznakowanym przejściu dla pieszych, na ul. 3 Maja, w godzinach wieczornych, przez samochód marki „Lublin”, prowadzony przez 25-letniego kierowcę.

• Mieszkaniec Leszna, gm. Medyka, powiadomił policję, że poprzedniego dnia, ok. g. 21, został napadnięty i pobity, na ul. Dworskiego w Przemyślu oraz okradziony z 450 zł i telefonu komórkowego. Policja zatrzymała sprawców, którymi okazali się 17- i 18-latek z Przemyśla.

27.01. Do sklepu w Tuczępach włamał się jakiś czystoszek, bo oprócz papierosów, skradł dezodoranty, pastę do zębów i ...skarpety. Wydaje się jednak, że włamywacz ma również skłonności do alkoholu, gdyż z sąsiedniego pomieszczenia ukradł aż 50 butelek wódki. Łączna suma strat — 6 tys. zł.

• W nocy, z 27/28 z hurtowni przy ul. Okrzei w Jarosławiu skradziono papierosy, alkohol i zapalniczki jednorazowe — o łącznej wartości 7 tys. zł. Jarosławska policja ustaliła, że sprawcami są mieszkańcy Jarosławia: 20- i 21-latek. Część mienia odzyskano.

• Z ulicy Spiechowicza w Przemyślu, tej samej nocy, skradziono poloneza caro o wartości 14 tys. zł, na szkodę mieszkańca Przemyśla.

28.01. Policja w Lubaczowie przyjęła zgłoszenie o działaniach oszusta z Krowicy Hołdowskiej, który, przedstawiając sfałszowane zaświadczenia, wyłudził ze sklepu sprzęt AGD wart 5 600 zł.

29.01. W Dobkowicach, gm. Chłopice, śmierć poniósł 48-letni piesz, potrącony przez samochód „Tarpan”, którego kierowca zbiegł z miejsca wypadku, nie udzielając ofierze pomocy. Jarosławska policja ustaliła i zatrzymała sprawcę, którym okazał się 34-letni mieszkaniec Jarosławia.

• Pożar, który wybuchł w Makowisku, strawił dach kurnika i pochłonął 12 tys. kurczątk. Przyczyną było najprawdopodobniej zwarcie instalacji elektrycznej. Straty w wysokości 62 tys. złotych poniosła Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Suchochwie.

30.01. W Mokrej, gm. Rożwienica, 25-letni kierowca poloneza najechał na tył fiata 126p. Oba samochody zsunęły się do rowu. Na skutek odniesionych obrażeń, po przewiezieniu do szpitala zmarł 22-letni Wiesław T., który stał obok fiata. Pasażerka poloneza ma złamaną rękę.

Konsultacje, doradztwo, pośrednictwo w zawieraniu ubezpieczeń na życie. Bezpłatna informacja o reformie emerytalnej. od godz. 15⁰⁰ (016) 678-36-32 od godz. 16⁰⁰ (016) 678-87-95 Operatywnych, chcących zarobić, zapraszam do współpracy.

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM samochód marki Renault 9 GTL, rok prod. 1985. Tel. 670-95-27, Wiadomość od 16 — 20. G-014/2

ANGIELSKI — kursy na feriach dla maturzystów, również kursy dla dzieci. Tel. 670-06-49. G-002/3

Czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej. Tel. 670-49-77 od 14 do 22-giej. G-003/5

SIATKA OGRODZENIOWA — Przemyśl, Kochanowskiego 22. Tel. 670-73-95. G-004/5

HURTOWNIA AKUMULATORÓW. Części do ciągników i maszyn rolniczych w tym T-25A „Władimir”. Sprawdzamy częścią za zamówienie klientów. Zapraszamy POM-MEX, Przemyśl, ul. Jasińskiego 49, tel. 678-96-65, w godz. 7-16. GW-010/10

SPRZEDAM renault 19 chamide 1991 r., 180 tys. km, 15.000 zł. KON-TAKT: tel. 678-97-15 w. 31 (w godz. 7.30 — 15.30) lub Krzywca 17 (Wolański). G-015/2

SPRZEDAM dwa duże mieszkania komfortowe (125 i 85 m²) w Rynku. Tel. 670-81-55. G-016

SPRZEDAM Volkswagen golf II (1989), poj. 1300, 3-drzwiowy, wtrysk listwowy wielopunktowy, katalizator. Tel. 0601-5316-36. G-017

zakątków Polski — m.in. z Warszawy, Krakowa, Gorzowa Wielkopolskiego czy Zgierza. Jury pod przewodnictwem krytyka teatralnego — Krzysztofa Sielickiego przyznało w tym roku następujące nagrody: Złoty Róg Myśliwski Króla Jana (nagroda główna), a ponadto Dzwon Myśliwski (nagroda specjalna ufundowana przez Odlewnię dżwonów Jana Felczyńskiego) dla Teatru KREATURY z Gorzowa Wielkopolskiego za spektakl „Gwoli jakiejś tajemnicy” wg Witolda Gombrowicza, Srebrny Róg Myśliwski dla Teatru TATA z Brzozowa za „Odysę” wg Homera, Brązowy Róg Myśliwski dla Teatru FIETER z Ozimka koło Opola, za przedstawienie „Gomber i Gömbratrup” Roberta Konowalika. W kategorii indywidualnych dokonań twórczych Złotą Misę

Borowiny wywalczyła Anna Rogala z Teatru ORFA ze Zgierza, za rolę w spektaklu „Czysta Błaga” wg tekstów Witkacego. Srebrną Misę Borowiny otrzymała Barbara Plocica za pracę reżyserską i osiągnięcia w spektaklach prezentowanych podczas tegorocznej Biesiady, a Brązową Misę Borowiny — Ryszard Jakubiński za artystycznie skuteczną pracę z zespołem aktorskim Teatru PARADOX z Warszawy. W Plebiscycie Uczestników zwyciężył Kabaret Imienia Romana, który przedstawił spektakl „Henryk Św. ...albo kto następny?” i członkowie tej grupy wywieźli z Horyńca Talerz Biesiadny Króla Jana.

Szerzej o Biesiadzie w następnym numerze „POGRANICZA”, w którym zamieścimy również rozmowę z Olgierdem Łukasiewiczem.

Hubert Lewkowicz

KUPON RABATOWY

10%

na wybrany zabieg kosmetyczny oraz fryzjerski w Gabinetzie Urody i Zdrowia „NR 1” Przemyśl — ul. Mnisza 3 (w bramie)

Codziennie od 10 do 18 soboty od 8 do 16

oraz bezpłatnie:

- ☆ porady kosmetyczne
- ☆ porady dietetyczne
- ☆ porady w makijażu
- ☆ analiza kolorystyczna

SZANUJEMY TWÓJ CZAS ZAPISY NA GODZINĘ TEL. 0601514963



POGRANICZE

sportowe

NA PARKIETACH EKSTRAKLASY

Dogrywka i „baty” polonistów

Remisowo wypadł poprzedni tydzień w ligowym dorobku koszykarzy POLONII, którzy mając realne szanse na dwa zwycięstwa zadowolili się tylko jednym, odniesionym jedynie na własnym parkiecie.

W miniony czwartek (28.01), w Przemyślu, rywalem polonistów była NOTEĆ INOWROCŁAW — zespół bardzo przeciętny, zajmujący mało zaszczytną, drugą lokatę od końca w tabeli ekstraklasy. Do przewyższyło wszystko przebiegało planowo, drużyna trenera Jerzego Chudeusza kontrolowała przebieg gry i dyktowała jej warunki, utrzymując bezpieczny dystans do rywala. W sumie, prowadzenie 33:27 i nadzieje kibiców na znaczne powiększenie tej przewagi w drugiej odsłonie, ale nie było to takie łatwe. Gdy na dwie minuty przed końcem polonistów, po rzucie z 3 punktu Przewrockiego, prowadził 65:60, wydawało się, że spokojnie „dowieją” przewagę do końca. Niestety, akcje gości, wśród których brylowali eks-poloniści Thomas (25 pkt. w całym meczu) i Corbin (10 pkt.), doprowadziły do remisu 65:65 i dogrywki, a niewiele brakowało, aby Noteć wygrała w regulaminowym czasie, gdyż miała w końcówce piłkę.

Pierwsze minuty dogrywki wskazywały, że walka będzie wyrównana do ostatnich sekund, ale tak się nie stało. Począwszy od stanu 74:74 rozpoczął się „odjazd” polonistów, w czym nie miał udział spryt Grzechowiaka, który aż trzykrotnie odebrał piłkę Corbinowi, a Turner i Olszanecki dopełnili formalności, ustalając wynik meczu na 82:74. Punkty zdobyli: Turner 25, Olszanecki 22, Przewrocki 12, Grzechowiak 10, Galenkin 8, Marshall 5, Puchalski 0.

W niedzielę (31.01) poloniści gościli u outsidera ligi — DALLASU ZASTAL ZIELONA GÓRA. Liczyliśmy wszyscy na miłą niespodziankę i kolejne dwa, jakże cenne w sytuacji przemyślan punkty. Niestety, tak się nie stało. Po remisowej I połowie (35:35), „Niedźwiadki” wyraźnie odstawały od rywala w drugiej części meczu i ostatecznie przegrały 67:76, a punkty dla nich zdobyli: Turner 29, Olszanecki 17, Przewrocki 11, Galenkin 4, Marshall 2, Puchalski 2, Grzechowiak 2.

W I części poloniści prowadzili tylko raz (4:2 w 2 min.), ale też potrafili odrobić aż 11-punktową stratę. Do 27 min. dotrzymywali kroku rywalowi (49:49), ale w 7 minut później znów przegrywali 11 punktami. Co prawda, w 38 min. zmniejszyli dystans do 5 pkt. (61:66), lecz końcówka należała już do lepiej dysponowanych zielonogórzan.

O ile w lidze przemyślanom wiedzie się różnie, to znacznie lepiej „szło” im do tej pory w rozgrywkach pucharowych. Czy będzie tak nadal w 1/4 finału PP, w którym rywalem przemyślan będzie wicelider tabeli ekstraklasy NOBILES ANVIL WŁOCŁAWEK? Nie mielibyśmy zapewne nic przeciwko temu, aby zwycięska pucharowa passa była kontynuowana...

Zwycięski „dublet” jarosławianek

Po kilkutygodniowej przerwie szczyptorniki SAN JKS JAROSŁAW wznowiły walkę o ligowe punkty. Tym razem gościł one w Jarosławiu ostatnią w tabeli NATĘ AZS AWF GDĄŃSK. Zgodnie z przewidywaniami, jarosławianki wygrały obydwa spotkania: 24:21 (12:11) oraz 23:21 (13:9), ale swoją postawą nie zachwyciły grona 1300 kibiców, którzy oglądali ten dwumecz.

Obserwując grę jarosławianek, miało się wrażenie, że chcą wygrać jak najmniejszym nakładem sił, a momentami wręcz na „stojąco”. Na szczęście, reperyndy trenera oraz ambitna postawa rywali, zdecydowały, że po okresie przestoju jarosławianki brały się do „roboty”, skutecznie utrzymując przeciwniczki w „bezpiecznej odległości”. W pierwszym meczu, do 20 min. NATA była równorzędnym partnerem, ale największe emocje miały miejsce w ostatnim kwadransie, wygranym przez rywalki 6:4, w czym nie miała zasługa znakomicie dysponowanej ich bramkarki, która obroniła m.in. dwa rzuty karne Małgorzaty Bydzry. W rewanżu było już lepiej, chociaż z celnością podawania piłek na pewno nie. Niewiele lepiej radziły sobie jarosławianki z rzutami, wielokrotnie „przeźrzeliwując”. W końcówce rewanżowego spotkania kibice JKS mieli przysłowiową „duszę na ramieniu”, gdyż gdąnszczanki wielokrotnie groźnie atakowały i rzuciły na bramkę Alicji Głowczak, ale ta — jak zazwyczaj — była znakomicie dysponowana i nie pozwoliła rywalkom na zbliżenie się do JKS na odległość mniejszą niż 2 bramki. Gole dla JKS zdobyły: Byzdra 8 i 14, Duchnowa 5 i 1, Cyllau 3 i 2, Kowalczuk 5 i 4, Dobosz 2 i 1, Więcek 1 i 1 (grały jeszcze: Jadach, Fialek, Bomba oraz Głowczak i Ulma w bramce).

„Planowe” klęski z Petrochemią

Zaledwie około „200 widzów” potatygowano się do przemyskiej hali, aby obejrzeć w akcji należący do ścisłej czołówki ekstraklasy zespół PETROCHEMII PŁOCK, który był kolejnym rywalem zmagających się z losami i setką przeciwności „kolejarzy”. Niestety, 25 i 26. ligowy pojedynk Czuwaju przeszły do historii jako typowe mecze do jednej — przemyskiej bramki. Po przegranej w sobotę 17:41 (5:22), w rewanżu „kolejarze” ulegli 16:38 (6:19), „umacniają się” na pozycji zdecydowanego outsidera i kandydata do spadku. Nie mogło być inaczej, skoro znów nie mógł wystąpić Jacek Pys, Aleksiej Pierwaniczuk wyjechał na zagraniczny turniej z narodową reprezentacją Moldowy, a na dodatek w ostatnich minutach pierwszego spotkania poważnej kontuzji doznał Kazimierz Wiśniowski. W tej sytuacji młodzież „kolejarzy” pod wodzą weterana Kalinowskiego niewiele mogła zdziałać, mimo, że sporo czasu przebywali na parkiecie grając z drugiej „szóstki” gości. Jedynym „jaśniejszym” fragmentem „płockiej lekcji” był pierwszy kwadrans w meczu rewanżowym, kiedy Czuwaj niespodziewanie dotrzymywał kroku rywalom, czterokrotnie doprowadzając do remisu i raz nawet prowadził (3:2). Bramki dla Czuwaju zdobyli: Paluch 5 i 8, Błażkowski 3 i 2, Kalinowski 2 i 3, Szkarpecki 2 i 1, Jarosz 2 i 1, Kubicki 2 i 0, Ozga 1 i 1 (grał jeszcze: Batko, Wiśniowski — tylko w piątek, oraz Kulik, Neri i Żaczek — w bramce). Po 12. kolejkę „kolejarze” z dorobkiem zaledwie 4 punktów zajmują niezmiennie ostatnią, dwunastą lokatę w tabeli ekstraklasy.

„Koncert” Pinchuka i Kolpingu!

Znakomicie spisali się koszykarze III-ligowego Znicza Jarosław oraz pingpongiści miejscowego Parafialnego Klubu Sportowego „KOLPING”, którzy w miniony weekend wykonali kolejny duży krok w swoim „marszu” do II ligi.

Przewodzący ligowej stawce po 14. kolejkach ZNICZ grał w Krakowie z tamtejszą Koroną, z którą w I rundzie przegrał u siebie (68:75). Tym razem podopieczni Stanisława Gierczaka nie pokpiłi sprawy i po zwycięskiej, aczkolwiek toczącej się pod stałą kontrolą jarosławian walce wygrali 76:73 (37:32). Zawodnikiem numer 1 był bezprzeczenie VLADLEN PINCHUK, bezlitośnie „dziurawiący” kosz rywala (zdobył 27 pkt.), z którym miał niejako „osobiste porachunki”, gdyż w jarosławskim spotkaniu tych zespołów sympatycznemu kijowaninowi „nic nie wychodziło”. O pechu mogą natomiast mówić koszykarze rezerwy Polonii, którzy przegrali w Przemyślu z GOLD DROPEM Limanova 85:86 (Płocica 28, Galanty 22, Radochański 18, Ciasnoch 6, Solarski 6, Chmiel 5). O wyniku przesądziła I połowa, którą poloniści przegrali różnicą 11 punktów. Po 15 grach liderem tabeli jest nadal Znicz — 27 przed Unią II Tarnów — 27 Koroną — 26 i Gold Dropem — 24 pkt., a Polonia II z 19 pkt. jest przedostatnią, dziewiątą.

Pingpongiści KOLPINGU rozpoczęli grę w pierwszej „połowie” III ligi z wysokiego „C”, pokonując na wyjeździe Jar z Kielnarowej 10:5, dzięki czemu nadal są bezdyskusyjnym liderem tabeli, mając przewagę 2 pkt. nad Górnowią Smak-EKO, która jest ich najgroźniejszym rywalem w walce o II-ligowy awans. Nie powiodło się walczącej o utrzymanie (w drugiej „połowie”) rezerwie przeworskiego Orła, która uległa w Nowym Zmigradz tamtejszemu Beskidowi 2:10.

Halowe emocje

2 bm., w godz. 10-16, w hali przemyskiego OSIR „Hala” rozegrany zostanie XI HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ JUNIORÓW — organizowany przez sekcję p. nożnej Czuwaju we współpracy z OZPN, „Hala” oraz PHU „Alex” i „Sanbudem”. Na starcie stanie sześć zespołów: Czuwaj, Polonia, Iubaczowski Sokół, Stal Stalowa Wola, Stal Sanok i Krakus Nowa Huta. Ponieważ system przewiduje grę „każdy z każdym”, przed widzami (organizatorzy szczególnie liczą na młodzież, dla której jest to doskonała okazja do spędzenia ferii „na sportowo”) sporo emocji.

Pierwsze mecze III-ligowców

Przemyscy kibice futbolu po raz pierwszy w br. mieli możliwość obejrzenia w akcji, na otwartej murawie, swoich ulubieńców. Szczególne powody do radości mieli fani POLONII, która rozgromiła IV-ligowca z Przeworska aż 6:0 (Paszek 3, W. Jaroch, Zaloga), mając już w swoim składzie drugiego z braci Jarochów — Waldemara, który definitywnie zmienił barwy klubowe, odchodząc z Czuwaju.

„Kolejarze” z kolei, w inauguracyjnym pojedynku na murawie, wygrali 2:0 z Iubaczowską Pogonią, zdobywając gole po strzałach Kota i Harlacza. Zgodnie o przewidywaniami, poza A. Błaszczykiem i I. Stecem, w zespole Czuwaju zagrali zawodnicy z drużyny juniorów, na których spocznie teraz ciężar gry w III-ligowych rewanżach.

Bal futbolistów

Karnawałowymi płajami w rzeszowskiej „Akademii” uświetnili piłkarze regionu IV Plebiscyt „Tempa” i Radia Rzeszów na „Najlepszego Piłkarza i Trenera Ziemi Rzeszowskiej”.

W gronie zawodników, po raz drugi z rzędu, wygrał Mieczysław Ożóg (Stal St. Wola), wyprzedzając znanego z występów w II-ligowym Czuwaju Krzysztofa Podlaska (również Stal St. Wola) oraz Henryka Rożka (Pogoń Leżajsk). Na 6. miejscu uplasował się w tym plebiscycie piłkarz Kamaxu Kańczuga EDWARD SŁYSZ, a tuż za nim polonista MARIUSZ ROP. W rywalizacji trenerów najlepszym okazał się szkoleniowiec II-ligowców ze Stalowej Woli Stanisław Giera, który wyprzedził Jacka Zielińskiego (Siarka Tarnobrzeg), Jerzego Danię (Stal Sanok) oraz RYSZARDA KOGUT-KIEWICZA — opiekuna III-ligowej Polonii. Gratulujemy!

Ostatni plebiscyt szczęśliwy dla karateków

W minioną sobotę (30.01), podczas tradycyjnego „Bal Sportowca”, ogłoszono wyniki XXIV konkursu-plebiscytu „Życia Przemyskiego” na 10 najlepszych — najpopularniejszych sportowców woj. przemyskiego w 1998 roku.

Dość nieoczekiwane dla wielu sympatyków sportu, palmę pierwszeństwa otrzymała w nim wicemistrzyni kraju w karate kyokushin MONIKA PIEJUKO, która wyprzedziła kolejno: piłkarza Polonii MARIUSZA ROPA, karatekę RYSZARDĘ MAKARĘ (Kyokushin Karate Przemysł), kolarza górskiego KRYSZTOFA GIERCZAKA („HOBÓ” Przemysł), pingpongistkę Nurtu MAŁGORZATĘ ZUBIK, karatekę JANĘ SZYMAŃSKĄ (Kyokushin-Karate), narciarza i olimpijczyka z Nagano PIOTRA MARKA („Start” Przemysł), koszykarza Polonii ARTURA OLSZANECKIEGO, szczyptornistkę Czuwaju — JACKA PYSIA oraz piłkarkę ręczną JKS SAN JKS — MAŁGORZATĘ BYZDRĘ.

Był to, niestety, pod dwoma względami ostatni plebiscyt. Po raz ostatni wybierano najlepszych w nie istniejącym już od 1 bm. województwie przemyskim i po raz ostatni organizatorem było „Życie Przemyskie”, które stało się „Podkarpackim”.

Wkrótce poznamy wyniki rankingu naszej redakcji. Możemy uchylić rąbką tajemnicy: dotychczasowe preferencje jego uczestników (policyliśmy już 3/4 kuponów) wskazują, że dominującym w nim dyscypliną nie będzie bynajmniej karate. A ponadto, kolejne nasze rankingi nadal będziemy „rozgrzywać” w granicach dawnego woj. przemyskiego.

Szpadziści STARTU znów w „czubie”!

W minioną sobotę, 30 stycznia, w hali stołecznej Warszawianki, z udziałem całej czołówki krajowej rozegrano drugi turniej seniorów w szpadzie w ramach punktacji PUCHARU POLSKI, w którym nasz region reprezentowali zawodnicy jarosławskiego STARTU pod wodzą trenera Andrzeja Dryla, który w poprzednim „P” sygnalizował niewesoła, pod względem finansowym, sytuację w sekcji.

Rywał jarosławian pojawili się na planszach wprost z „marszu” i mają za sobą pracowicie spędzony cykl przygotowawczy, obfitujący w obzory i liczne konsultacje, o których — jak pisze p. Dryla — nasi reprezentanci mogą sobie tylko pomarzyć. Różnice były aż nadto widoczne w fazie walk grupowych oraz późniejszych pucharowych, które wykazały pewne braki kondycyjne, a także — co, być może, istotniejsze — brak „obicia” w konfrontacji z wymagającymi rywalami. Tym niemniej, zarówno Aleksander Koczergin, jak i Andrzej Siemienichin — pokazali się w stolicy z jak najlepszej strony, awizując swoje stałe miejsce w ścisłej czołówce krajowej. Obaj wygrali w grupach po cztery z sześciu stoczonych walk i zostali rozstawieni do boju pucharowych z numerami 20 i 21.

Najwięcej obaw budziła dyspozycja Andrzeja Siemienichina, który na 10 miesięcy musiał rozstać się z planszą, przechodząc w tym czasie aż trzy operacje (następstwo „spartańskiej” wyprawy do Austrii w ub. roku, w trakcie której „dojrzała” przepadłość sportowca, zmuszonego do natychmiastowego powrotu do rodzinnego Kijowa, gdzie trafił na stół operacyjny). W walce o „32” zawodnik Startu zdecydowanie rozprawił się z Krzysztofem Dudkiem (Krakowski Klub Szermierczy) 15:8, o „16” pokonał 15:13 Adama Wierciocha (Piaś Gliwice), a o „8” — 15:12 Adama Motykę (AZS AWF Wrocław). W boju o awans do najlepszej czwórki rywalom kijowanina był sam Robert Andrzejuk z wrocławskiej AZS AWF — szpadzista wielce utytułowany, mający w swoim dorobku medale MS i ME. Po sześciu minutach sytuacja była znakomita: 12:8 dla A. Siemienichina, ale z każdą chwilą stawał się on wolniejszy, nie wytrzymując kondycyjnie i w efekcie minimalna porażka 14:15, spychająca reprezentanta Startu na piątą lokatę w turnieju.

Pecha do R. Andrzejuka miał w walce o czołową „8” także Aleksander Koczergin. Po trzech minutach przegrywał już 2:7, w kolejnych 180 sekundach — w efekcie „pościgu” — doprowadził do remisu 10:10, później walka „zab za zab” i remis 13:13, ale końcówka należała już do rywala, który zadał dwa kolejne trafienia bez odpowiedzi „startowca”. W efekcie A. Koczergin sklasyfikowany został na dziewiątym miejscu, zdobywając cenne punkty w pucharowej klasyfikacji. Wcześniej w pobitym polu „Szura” pozostawił m.in. Adama Goliśa (Legia Warszawa), wygrywając z nim 15:6 w walce o „32” oraz Grzegorza Pawłowskiego (Muszkieter Gliwice), którego pokonał 15:10 w boju o awans do najlepszej „16” zawodów.

Warto przy tym wiedzieć, iż w ubiegłorocznym — grudniowym turnieju o PP (pierwszym z serii czterech) — A. Koczergin uplasował się na znakomitym drugim miejscu, ulegając w finale R. Andrzejukowi 10:15. Tym razem był już o krok od sforsowania tej „przeszkody”, być może, przy następnej okazji sprawdzi się maksyma, że do trzech razy sztuka.

Swoim warszawskim występem zawodnicy Startu dowiedli (który to już raz?), iż są niezmiennie w krajowym „czubie”, a z chwilą uzyskania polskiego obywatelstwa (obaj są na to zdecydowani, ale największą przeszkodą są „urzędnicy jarosławscy, którzy nie mogą zdecydować się na tzw. potwierdzenie zameldowania) mogą być pewnymi punktami w narodowej reprezentacji szpadzistów i kandydatami do najpoważniejszych międzynarodowych startów — nie pozbawionymi przy tym szans na podium w niejednej z nich...

ZB

„Alpejczycy” w Arłamowie

Jak już informowaliśmy, ostatnią styczniową sobotę (30.01), w arłamowskim ośrodku wypoczynkowym „KAMAXU” S.A. upłynęła pod znakiem narciarstwa alpejskiego i snowboardu, w których to dyscyplinach, na miejscowym stoku, zmierzyło się blisko 150 narciarzy z województw podkarpackiego i lubelskiego, aby rozegrać regionalne eliminacje do zaplanowanych na marzec br. IV Amatorskich Mistrzostw Polski. Nad wyraz liczną „reprezentację” tworzyli tradycyjnie miłośnicy narciarstwa z naszych stron: Przemyśla, Dębowa, Radymna, Skołoszowa, Jarosławia, Dybawy, Makowej, Orłów, Przeworska i Birczy. I choć nie wszystkim udało się ominąć sprytnych „zasadek” w poszczególnych przejazdach, wszyscy szczęśliwie dojechali do mety, a niektórzy będą mogli się wybrać nawet na krajowy championat. Oto najlepsze rezultaty naszych zawodników.

Dzieci 9—10 lat: 4. Piotr Szymański (Przemysł); dziewczęta 10—11 lat: 2. Izabela Kotlarczyk (Dębów); chłopcy 11—12 lat: 2. Dawid Komarnicki (Przemysł); dziewczęta 13—15 lat: 4. Katarzyna Bucior, 5. Magda Piechota, 8. Agnieszka Podolak (wszystkie z Przemysła); chłopcy 13—15 lat: 2. Michał Kłyż (Przemysł), 3. Krzysztof Skotnicki (Jarosław), 5. Maciej Szlag (Radymno), 6. Kamil Komarnicki, 7. Marcin Kucharski (obaj z Przemysła), 8. Ireneusz Kotlarczyk (Dębów), 9. Michał Pleśniak (Przemysł); dziewczęta 16—17 lat: 1. Sabina Gudzelak (Przemysł), 2. Urszula Olszańska (Radymno), 3. Kinga Skotnicka (Jarosław); chłopcy 17—18 lat: 2. Marcin Łabuński (Przemysł), 4. Marcin Bandyk (Makowa).

Kobiety 20—32 lata: 1. Marta Kunkiewicz, 4. Magdalena Kłyż (obie z Przemysła); mężczyźni 18—35 lat: 3. Andrzej Poś (Przeworsk), 7. Piotr Gudzelak, 8. Marcin Kłyż, 9. Henryk Komarnicki, 10. Maciej Łabuński, 11. Marcin Kosterkiewicz, 12. Witold Dziubak (wszyscy z Przemysła).

Kobiety 34—45 lat: 1. Teresa Chlebowska, 3. Ryszarda Bobko, 7. Barbara Szymańska (wszystkie z Przemysła).

Mężczyźni 35—45 lat: 1. Marek Szymański, 5. Zygmunt Bobko (obaj z Przemysła), 8. Józef Szlag (Radymno), 10. Andrzej Karpiński (Przemysł), 11. Stanisław Szol (Orły), 13. Tadeusz Łabuński, 14. Ryszard Kosterkiewicz, 15. Wojciech Kłyż (wszyscy z Przemysła), 16. Zdzisław Lipski (Dybawka), 18. Zbigniew Podolak, 19. Janusz Kroczyk, 21. Andrzej Pajda (wszyscy z Przemysła), 22. Jerzy Kotlarczyk (Dębów). O pechu mogą mówić m.in. radymnianie Lesław Brzuchacz, Kazimierz Nerka, Józef Gnat, Janusz Chuchliński, Andrzej Gniewek i Sławomir Kuchno, przemyslanie — Andrzej Pleśniak i Janusz Szlachta, jarosławianin Marcin Derenowski oraz Wojciech Krajewski z Birczy, którzy „wypadli” z trasy.

Mężczyźni 46—54 lata: 1. Józef Gudzelak, 2. Adolf Kunkiewicz, 3. Adam Fiałkiewicz (wszyscy z Przemysła, zwycięzca jest ponadto najlepszym przemyskim narciarzem wśród... taksówkarzy, nie tylko z macierzystego postoju „ECHO”).

Najmłodszy uczestnik narciarskiego mitingu w Arłamowie (przypadna okazała się śnieżna „armatka”) mieli raptem po ... 3—4 lata, zaś najstarsi, walczący na alpejskiej trasie, po 60 — 62.

Nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć naszym najlepszym alpejczykom powodzenia i czołowych lokat w marcowych finałach amatorskich MP w Jakuszycach i Szklarskiej Porębie (w ub. roku najlepszą, piątą lokatę zajął przemyslanin J. Gudzelak).

„Medalowe” rodzeństwo z Baszni!

Po raz pierwszy w historii klubu LKS UNIA HORYNIEC ma w swoich szeregach medalistę mistrzostw Polski, a ściślej ...dwoje medalistów z tego rodzeństwa — Magdalenę oraz Michała Szczybyłłow, którzy w zakończonych przed kilkoma dniami Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w warcabach 100-polowych, jakie odbywały się w Gólczyźnie k. Ciechanowa, stanęli na medalowym podium w kategorii „orkików” (dzieci do lat 10).

„Srebro” przypadło Magdalenie, zaś „brąz” Michałowi w grach indywidualnych. Oboje są uczniami Szkoły Podstawowej w Baszni Dolnej, która — o czym się dowiedzieliśmy — ma również niemały udział w tym sukcesie. Gratulujemy! (Szerzej o warcabowych talentach w następnym numerze).

Aktualnie na Czuwaju „wisi” pomnażane (odsutki) z dnia na dzień zadłużenie w wysokości około miliona złotych (10 starych miliardów). Zabytkowa siedziba klubu — od miesiąca pozbawiona gazu, prądu, telefonów i nieogrzewana — niszczeje, a wraz z nią przynoszący do niedawna regularny dochód klubowy hotelik. Brakuje pieniędzy na niezbędną konserwację sportowych urządzeń i sprzętu. Zamarły praktycznie wszelkie inicjatywy przynoszące do niedawna dochód z innych form działalności gospodarczej. Zablokowane konta bankowe nie zachęcają potencjalnych sponsorów i partnerów gospodarczych. Niczym kostki domina sypią się kolejne pomysły na wydzwignięcie się z finansowego „dolka”. Kolej nie wyraża zgody na wybudowanie kilkudziesięciu (ponad 40) garaży, które można byłoby korzystnie wynajmować; nic nie wyszło z planowanej hurtowni materiałów budowlanych ani urzędzenia barku w klubowej świetlicy...

To szczerza prawda, choć niekompletna. Potężne zadłużenie, to głównie długi względem fiskusa. Była możliwość ich rozłożenia na raty, jak również ułożenia się z innymi wierzycielami, ale szansa tej nie wykorzystano. Zgodnie z „czarnymi” przepowiedniami, **przysłowiowym gwoździem do trumny Czuwaju stały się... sportowe awanse jego szczypiarzy do pierwszej oraz piłkarzy do drugiej ligi.** Ogromnie wzrosły koszty utrzymania sekcji, stawki premii za wygrane mecze, pobory sportowców i trenerów itd. Gdy w porę ich nie wypłacano, rosły zaległości. Niektórzy zawodnicy nie wytrzymali i oddali sprawę do sądu, który przyznał im rację i znów potężne „tyły”. Co najmniej kilku działaczy Czuwaju powinno w tym miejscu mocno stuknąć się w pierś (niektórzy twierdzą, że w głowę i to o solidny mur), czy naprawdę aż 60 starych milionów musiał zarabiać trener futbolistów, zwłaszcza w II-ligowych rewanżach, kiedy wiadomo było, że nic już nie uratuje zespołu przed degradacją i z powodzeniem da sobie z nim radę nawet klubowy opiekun trampkarzy? Czy warto było wydawać „ciężkie” miliony na **bezsensowne wzmacnianie drużyny** kilkoma zawodowcami, którzy przyjechali jedynie zarobić, a istniejące podejrzenie, że niejednokrotnie **brali gaże także z kasy przeciwników „kolejarzy”?** Jak w tej sytuacji spojrzeć w oczy wiernym klubowym szkoleniowcom, którzy **nie pamiętają już, kiedy ostatni raz wypłacono im parę groszy?**...

— To wszystko przez tę spółkę, która rozpanoszyła się w klubie!... — tak uważa wielu „czuwajowców”, oceniając dotychczasowe efekty działalności firmy „Sekcja piłki nożnej KKS Czuwaj” spółka z o.o. Powstała, aby zdobywać pieniądze na działalność piłkarzy, ale może się zdarzyć, że niebawem nie będzie już miała za bardzo komu świadczyć swoich usług, gdy klub — z braku piłkarzy — nie przystąpi do III-ligowych rewanżów, albo też nie dotrwa do końca sezonu.

— Sprzedali Badowicza do Hetmana Zamość, podobno, za 500

Kto będzie winien tej zbrodni?...

„Mord” na Czuwaju

Od kilku lat trwa postępujący paraliż, by nie powiedzieć agonii przemyskiego Czuwaju — powolne konanie w potwornych mękach. Jedną z najstarszych polskich sportowych firm nieuchronnie chyli się ku całkowitemu upadkowi. Ginie w oczach klub z 81. letnią bez mała tradycją, który wychował w duchu głębokiego patriotyzmu i szacunku dla reguł szlachetnej sportowej rywalizacji tysiące młodych ludzi.

Cale pokolenia godnie reprezentowały barwy niegdysiejszych „harcery”, a obecnych „kolejarzy” nie tylko na sportowych arenach Polski i Europy, ale i na wojennych frontach (I i II wojna światowa, lata 1920-21) oraz w swoim późniejszym życiu zawodowym, działalności społecznej i politycznej. Oby nie okazało się teraz, że w niezbyt odległej przyszłości przemyska młodzież będzie musiała poszukać sobie innego, niż Czuwaj, patrona do rozwijania sportowych predyspozycji i pasji. Pół żartem, pół serio krążą nawet już po Przemysku tchnące czarnym humorem prognozy, że stadion noszący imię bohatera z Westerplatte majora Mieczysława Ślabego przyjdzie niebawem pewnie zaorać...

starych milionów. 400 miało powrócić do Przemyśla, a 100 Hetman bezpośrednio miał wypłacić zawodnikowi w imieniu Czuwaju, który takie pieniądze był mu jeszcze winien. Nagle słyszę, że pojawił się kolejny sądowy pozew, tym razem Badowicza, który — jak się okazało — tych pieniędzy nie dostał — informuje wieloletni „czuwajczyk”, któremu, jak mówiłamiącym się głosem, serce zamiera, gdy pomyśli, co może się stać z klubem i stadionem, na którym on i setki jego rówieśników spędziło tyle

za sto osiemdziesiąt starych milionów. „Stówę” wypłacono zawodnikowi, a co z resztą? Same opony warte były, podobno, siedemdziesiąt milionów...

— Tym wszystkim, co się teraz dzieje na Czuwaju już dawno powinien zainteresować się ktoś z zewnątrz, póki nie będzie za późno. Czy zgodnie z ustawą o kulturze fizycznej z 1996 roku nie nadszedł czas, aby klubem zajął się jakiś kurator do czasu wyboru nowych władz (wypowiedź już po rezygnacji prezesa Sta-

możemy — urzędnik ma rację, a w chwilę później między wierszami powie dobitnie: — Nawet, gdyby były środki, to nikt ich nie da prywatnej spółce i to, raz na zawsze, trzeba sobie wybić z głowy...

Inny, nazwijmy to biurokrata, widziałby rozwiązanie problemu, gdyby „miasto” wyasygnowało pieniądze na pokrycie bieżących należności za prąd i gaz oraz pokryło zaległe rachunki telefoniczne (inny pomysł: nowy numer za ściśle określonym limitem rozmów). — *To umożliwiło-*



— Wzrok setek wiernych kibiców „kolejarzy”, będących z klubem na dobre i złe, skierowany jest w stronę siedziby klubowych władz. Kto będzie miał odwagę spojrzeć w ich oczy, w chwili gdyby miało dojść do najgorszego?...

Fot. ZB

szczęśliwych lat. — **Strzałkowski, Dubiel, Błażkowski...** — wymienia listę piłkarzy, którzy, nie mając innej możliwości, odchodzą już do innych klubów, bądź uczynią to „lada moment”. — **Piszecie w prasie, gdzie młodzież Czuwaju na turniejach halowych, a w czym ona ma występować, kto ją poprowadzi, skoro zostało w klubie trzech i to społecznie działających trenerów. Zapytajcie też innych pracowników, kiedy po raz ostatni dostali wypłaty...**

Inny „sygnał” (z innego źródła) dotyczy sprzedaży autobusu. — **Poszedł bez przetargu, podobno za sto, choć inni mówią, że za sto dwadzieścia, a jeszcze inni, że**

niśława Macha) — zastanawia się jeden z byłych prezesów klubu. — **Nikt nic nie wie, co się dzieje w klubie. Prezesa nie ma, zarząd praktycznie się rozsypał, to kto rządzi teraz i odpowiada za klubowy majątek?...**

Od pewnego czasu działacze z nadzieją spoglądają w kierunku magistratu, oczekując ruchu i pomocy z jego strony. Przeciwnie z ustawy o kulturze fizycznej wynika, że samorząd ma nie tylko moralny obowiązek zatroszczyć się również i o taki klub, jak Czuwaj.

— **Dajemy tyle, ile możemy przeznaczyć, i to tylko na potrzeby młodzieży, bo dorosłego sportu i zawodowstwa dotować nie**

by uruchomienie hotelu, z którego klub miałby kilkaset złotych dziennie przynajmniej na te najpilniejsze, doraźne potrzeby, a nie musiał, jak to było jesienią, pożyczać u prywatnych ludzi pieniędzy na opłacenie sędziów...

Stary „czuwajczyk”, dziś podpierający się laską także i z powodu dawnych sentymentów sportowych (trzy dyscypliny) odczuwa gorzkość jeszcze z jednego powodu.

— Było 80. lecie klubu i co? Dlaczego nie odbyło się choćby symboliczne spotkanie, na którym niektórzy z nas, być może już po raz ostatni w swoim życiu, mogliby się spotkać i wspominać stare lata? Ja

wiem, że klub ginie i biedny, jak mysz kościelna, ale można było ogłosić, żeby każdy z nas przyniósł ze sobą tę butelkę wody do picia i po paczce paluszków. Nie obrazilibyśmy się. Mam kolegę w Anglii, z którym kiedyś w Czuwaju graliśmy, a on ciągle pyta mnie w listach, jak było na osiemdziesięciolecie? I co mam mu odpisać, że obecne władze klubu takimi „drobiazgami” już się nie zajmują? Nasi koledzy, którzy już odeszli na tamten świat, w grobach z oburzenia się przewracają! Gdy napisałem do Anglii, że zmarł prezes Wilhelm Ślabý, kolega pytał, gdzie go pochowano i jak liczna delegacja klubowa ze sztandarem go żegnała. Zagrałem wariata, pominąłem to w swoim liście, a on znowu, kto z klubu żegnał Ślabego...

Sympatyk szczypiarzy nie może przeboleć, że popadła w nielaski I-ligowa sekcja, która zanotowała na swoim koncie chyba największy zespołowy sukces w całej historii Czuwaju, a dziś wisi na coraz cieńszym włosku i niewiele brakuje, aby również szczypiarz przeszedł do historii, jako dyscyplina, którą niegdyś w klubie uprawiano...

☆☆☆

Tytuł tego artykułu, dla wielu może nazbyt dramatyczny i „mocny”, to określenia sformułowane w wypowiedziach byłych zawodników i działaczy będącego w tak tragicznej sytuacji klubu. Z prośbą o „poruszenie skamieniałych serc” zwróciło się do mnie kilkanaście osób, którym ani przez chwilę nie „jawi się” dzień, w którym po Czuwaju miałoby pozostać tylko sentymentalne wspomnienie („Byłby to skandal na całą Polskę, gdyby Przemysł pogodził się z utratą części swojej historii” — uważają wszyscy moi respondenci) i gorzkie lzy rozpacz.

Pominąłem określenia w rodzaju: „banda”, „zbrodniarze”, „zgraja złodziei i pijaków” oraz podobne w treści inne „ozdobniki”, jakimi bynajmniej nie komplementowano ludzi, których obarcza się winą za istniejącą sytuację, żądając ingerencji prokuratora, policji, wojewody, służb kontrolnych itp. Podobnie jak, chyba nie przesadzę, tysiące innych przemyslan (także tych, których życiowe losy porozrzucały po kraju i świecie) z niecierpliwością czekam na rozwój sytuacji i kolejne, marcowe „Walne” przy ul. 22 Stycznia. Byłoby niepowetowaną stratą, gdyby miało on mieć **charakter stypy.**

W następnym numerze głos w dyskusji o ginącym klubie oddam przedstawicielom spółki prowadzącej sekcję piłki nożnej, gdyż i jej zdrowo się „oberwało”, być może również za urojone i nie swoje winy. Tym bardziej, że w powodzi różnych wypowiedzi usłyszałem także opinie, że gdyby jej nie było, to Czuwaj nie dożyłby nawet swojego 80. lecia. Nie wspomnę już o tym, że ktoś oświadczył, iż **stryczek na szyję „kolejarze” złożyli sobie już w momencie zdobycia mistrzostwa III ligi premiowanego „historycznym” powrotem w szranki II-ligowej rywalizacji po 47-letniej absencji w tej klasie rozgrywek...**

Z. BESZ



W przeworskiej Galerii Magnez

Papirusy

Na papirusach pisano przed wynalezieniem papieru. Wystawa „Papirus” przywędrowała do przeworskiej Galerii „Magnez” z Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju i czynna będzie do 2 marca br.



Papirus jako materiał piśmienniczy (*Cyperus papyrus*) roślina starożytnym Egipcjanom 3500 lat p.n.e. Był rośliną uprawianą o szerokim zastosowaniu. Najcenniejszym jednak produktem był papirus jako materiał piśmienniczy. Łodygi tej rośliny przycinano na czterocentymetrowe części i zdejmowano wierzchnią powłokę, potem cięto rdzeń na 10-12 cienkich pasków, które ciasno układano obok siebie, tworząc warstwy prostopadłe. Proces produkcji polegał na polewaniu wodą i tluczeniu drewnianymi młotkami, aż do zespolenia. Powstały w ten sposób arkusz suszono na słońcu i gladzono przy pomocy kości. Po takiej kosmetyce nadawał się do wykorzystania.

Egipcjanie pozostawili na nim ślady swojej kultury piśmienniczej — myśli filozoficznej i poetyckiej. Na zwojach papirusu zapisywano teksty magiczne i zaklęcia, które towarzyszyły zmarłemu w trakcie podróży w zaświaty, zwane „Księgą Umarłych”. Miały one chronić zmarłego przed niebezpieczeństwami w drodze do innego świata. Teksty te umieszczano w szkatułkach, wkłada-

no do sarkofagów, grobowców, a nawet między bandaże mumii. Wykonano na nich także rysunki i ilustracje, przedstawiające wizję fantastycznego świata.

Na przeworskiej wystawie można obejrzeć zwoje piśmiennicze, choć przeważają kolorowe ilustracje zwierząt, ptaków, ornamentów, bogów i ludzi, przedstawionych w perspektywie rządowej. Dominujące kolory to niebieski, czerwony, żółty i złoty. Pokazane są też próbki powstawania papirusu w surowej formie.

Wrażenie robi sama roślina *Cyperus papyrus* — o polskiej nazwie botanicznej *Cibora papirusowa*; jest byliną, która pierwotnie występowała na bagnach dolnego Nilu, na obszarze starożytnego Egiptu. Trudno to sobie dzisiaj wyobrazić, gdy bagna dawno przemieniły się w suchy, pusty piasek. Dzisiaj ciborę papirusową można spotkać w tropikach afrykańskich. Roślina ta rośnie do 4-5 metrów, z prawie 30 cm kwiatem, lodyga jest trójkątna z wąskim listwem.



Aranżacja całości, autorstwa Beaty Dębowskiej z Dusznik przybliża poprzez fotografie — kulturę i sztukę architektoniczną Egiptu, reliefy, rzeźby i płaskorzeźby z piśmienniczymi klinowymi.

Skoro już mówimy o materiale piśmienniczym wypada przypomnieć pokrótce historię pisma, bo przecież temu miało służyć i służyło papirus, a później papier. Początki zapewne były proste. Zaczynało się od znaków patykami na piasku czy glinie, tak powstało pismo obrazkowe. Piktogramy były najstarszą formą pisma, rysowano na glinianych tabliczkach, które być może przez przypadek wypaliły się w ogniu. Uproszczone pismo rysunkowe przekształciło się w pismo klinowe, które narodziło się w Mezopotamii. Równoległe w tym samym czasie, w Egipcie, rozwijało się pismo hieroglificzne, zwane potocznie hieroglifami. Pismo to długo było niezrozumiałe; kute dłutami w kamieniu na murach świątyń i piramidach do 1822 roku było tajemnicze. W czasie wypraw napoleońskich jeden strzelec do sfinksów z armat, inni, tak jak J.F. Champollion — badacz kultury egipskiej, rozwiązały tajemnicę hieroglifów. Potem swoje alfabety tworzyli Fenicjanie w XII w. p.n.e. W VIII w. p.n.e. powstał alfabet grecki, który zapoczątkował takie pisma jak cyrylicy, dał początek pismu gruzińskiemu, łacińskiemu i koptyjskiemu. W historii pisma można wyszczególnić pisma niealfabetyczne, tak jak pismo klinowe, którym posługiwali się Sumerowie, Akadowie (Babilończycy, Asyryjczycy) oraz Elamiści. W Egipcie pismo hieroglificzne dzieliło się na heratyczne i demotyczne. W cywilizacji minojskiej było pismo kretańskie. W kulturze chińskiej pismo znane było już w II Dynastii Szang, znanej także jako In. Ale to już całkowicie inny rozdział związany raczej z historią papieru.

Wystawę otworzono 22 stycznia w obecności burmistrza miasta i starosty. Nowe władze powiatu i miasta, miejmy nadzieję, będą częstymi gośćmi wernisaży, podobnie jak przeworska młodzież.

Henryk Cebula

Z księgarskiej lady

Potęga miłości

Książka Denisa de Rougemont, która powstała przeszło pół wieku temu, należy dzisiaj do klasycznych pozycji w dorobku filozofii i socjologii kultury. W Polsce, już w końcu lat 60. mieliśmy okazję zetknąć się z fascynującym, wyjątkowym sposobem myślenia autora który, jak sam pisze, „poszukuje egzystencjalnego sensu spraw”, nadając szczególne znaczenie namiętności miłosnej w życiu człowieka. Obecna edycja jest powtórzeniem tamtego wydania.

Zdaniem autora, świat podąża ku trwałości i nierozwiązywalności tego konfliktu. Brakuje miłości — „nieświadomej intuicji”, otwierającej przed człowiekiem drogę wyjścia z dylematu. Wprost przeciwnie, magia mediów wzmacnia jego trwałość i ciągle od nowa nadaje mu atrakcyjne formy i treści. Do takich należy uluda propagandy osiągnięcia szczęścia i imperatyw podążania za wszelką cenę w tym kierunku.

Słowa, w które autor ubiera swoje myśli są dla humanisty pociągające. Niemala w tym zapewne zasługa tłumacza, który w tak finezyjny sposób przedstawia je polskiemu czytelnikowi.

„Człowiek nowoczesny, człowiek namiętności, oczekuje od miłości fatalnej jakiejś rewelacji o życiu w ogóle lub o sobie samym. Jest to ostatni ślady ślad pierwotnej mistyki. Od poezji do pikantnej anegdoty — namiętność jest zawsze przygodą”.

Autor ma świadomość jakiej odwagi wymaga pisanie o miłości. Sam, głęboko refleksyjnie, przewiduje co będzie: „Zakochani uznają mnie za cynika, a ci, którzy nigdy nie zaznali prawdziwie namiętnej uczucia, zdziwią się, że takiemu problemowi poświęcam całą książkę. Jedni powiedzą, że definiując miłość zatracam jej sens; drudzy, że niepotrzebnie tracę czas. Komu będzie się to dzieło podobać? Być może tym, którzy chcą wiedzieć lub może nawet wyleczyć się?”.

Tadeusz Majcher

„MIŁOŚĆ A ŚWIAT KULTURY ZACHODNIEJ”

Autor: Denis de Rougemont.

Tłumaczenie: Lesław Eustachiewicz.

Wydawca: Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1999 r.

„Austriackie gadanie”

Pod koniec ubiegłego roku, nakładem krakowskiego wydawnictwa Anabasis, ukazała się długo oczekiwana książka autorstwa Mieczysława Czumi i Leszka Mazana „Austriackie gadanie, czyli Encyklopedia Galicyjska”. Pracę tę, we fragmentach, drukowały wcześniej: „Dziennik Polski” i „Przekrój”. Teraz można ją nareszcie przeczytać (a raczej czytać — jest to bowiem, jak sama nazwa wskazuje — rodzaj encyklopedii) w wydaniu książkowym.

O tym, że Mieczysław Czuma (redaktor naczelny „Przekroju”) i Leszek Mazan (znany nie tylko w Krakowie dziennikarz i publicysta) to duet prześwietny — nie trzeba nikogo ani specjalnie informować, ani też przekonywać. Tym razem czytelnik otrzymał od rąk dzieło, które może zainteresować każdego mieszkańca Galicji (i nie tylko). Z właściwą sobie swadą i znakomitym poczuciem humoru, autorzy ujęli w formę encyklopedyczną postacie, zjawiska, wydarzenia i anegdotki związane z terenami podległymi ongiś „Babcii Austrii”. Nie jest to jednak encyklopedia w ścisłym tego słowa znaczeniu. *Ta podszyta pewnym sentymentem wyprawa w wiek dziewiętnasty i jego najbliższe okolice ma widoczne cechy dowolności. Wynika z bardzo osobistych upodobań piszących, ich prywatnych fascynacji, indywidualnych wzruszeń i emocji. Na taką właśnie lekturę skazałeś się Czytelniku — piszą w przedmowie autorzy.*

„Austriackie gadanie” zawiera wnikliwy i ciekawy opis, poważnych i mniej poważnych hasel, dotyczących dawnej Galicji. Obok hasel takich jak: **Mickiewicz Adam** (oczywiście chodzi o jego związku z Galicją) czy **GORLICE**, znajdujemy w książce wyjaśnienie czym był **cyberbergaj** lub historię najbardziej chyba znanej pieśni biesiadnej — „**Góralu czy ci nie żal?**”. Albo opis sposobów leczenia choroby zwanej „**globus histericus?**”. Oto przykład jednej z wielu interesujących i zabawnych definicji: **DUPERELE, drobiazgi, sprawy, których nie powinno się brać poważnie. Określenie wiedzie się (wg A. Kroha) od urzędnika Namiestnictwa we Lwowie, Austriaka o francuskim rodowodzie, du Pereille’a...** „**Zacny ów mąż miałym obdarzony talentem, wydawał zarządzenia tak oryginalne, tak niesłychane pod względem merytorycznym i językowym, że wdzięczny lud dla upamiętnienia ich twórcy nazwał je duperelem.**”

W książce Czumi i Mazana nie mogło oczywiście zabraknąć informacji o naszym mieście. Czytelnik nie znajdzie ich jednak pod hasłem **Przemysł**, bowiem jako takie w ogóle nie figuruje w „Austriackim gadaniu”. Wiele ciekawostek o Przemyslu znajdujemy natomiast czytając o **Bramie Węgier**, gdyż taka była popularna w Galicji i Królestwie Węgier nazwa miasta. Opis kończy wzmianka o ubiegłorocznym wmurowaniu kamienia węgielnego (tzn. butelki po piwie) pod pomnik dzielnego wojaka Szwejka, bohatera powieści Jarosława Haszka. Obok tych wiadomości są też inne hasła związane z Przemysłem. Np.: **CAFE HABSBURG, do wejścia wojsk rosyjskich w marcu 1915 r. najelegantsza kawiarnia Przemysła, przy bulwarze n. Sanem; miejsce spotkań elity towarzyskiej, głównie arystokracji, wyższych oficerów garnizonu przemyskiego, finansjery, polityków galicyjskich (...).**

Autorzy zdają sobie sprawę z tego, że ich „encyklopedia” nie jest dziełem doskonałym i skończonym („*Nasza krakowsko-nowosądecka para ma pełną świadomość tego, że o wiele za mało jest na tych stronicach niepowtarzalnych zapachów stołecznego Lwowa. Usprawiedliwić to należy zachodniogalicjskim rodowodem autorów i wszystkimi meandrami, nie zawsze dla naszych zbiorowych losów taskawej historii*”), dlatego wzywają swoich czytelników do wzięcia udziału w poszerzaniu pracy i pomocy w dodawaniu w przyszłych wydaniach nowych hasel. A któż może o Lwowie więcej wiedzieć niż przemyslanie? Zatem...

Autorzy „Austriackiego gadania” oczywiście wyjaśniają także znaczenie tytułu. O tym, że wyrażenie to znaczy gadanie bez znaczenia, zmyślone dyrdymale — to wiemy wszystko. Ale jakie jest jego pochodzenie? Tego, między innymi można dowiedzieć się z książki Mieczysława Czumi i Leszka Mazana!

Hubert Lewkowicz

W setną rocznicę urodzin

Witowski z Jasła

100 lat temu, w 1899 roku, w Mościskach urodził się Stanisław Witowski. Studiował prywatnie pod kierunkiem prof. Adama Wałczyńskiego, w latach 1935-1939, a następnie u prof. Zdzisława Truskolaskiego, w latach 1942-1946. Uprawiał grafikę, malarstwo i scenografię.

Zawsze podkreślał — **Witowski z Jasła**. Brał udział w wielu wystawach regionu krośnieńsko-rzeszowsko-krakowskiego. Często wystawiał w Rzeszowie, Krośnie, Krakowie, Jasle, Koszycach, Lwowie, Szczecinie. Wykonał wiele akwarel, prac olejnych, grafik i ex librisów. Wystawiał prawie w każdym mieście Polski południowo-wschodniej. Był bardzo częstym uczestnikiem plenerów „Rysztak”, „Bieszczady”,

„Dybówka”, „Słonne” — ostatnio praktycznie jeździł z pleneru na plener. Lubił przebywać z ludźmi młodymi, bawił towarzystwo, mimo że przekroczył 80 lat. Złośliwi nazywali go wampirem, z racji żywotności.

Poznałem go na plenerze w Słonem, podarował mi grafikę — „**Kapiących się**”. Zbierał wszystko, co dotyczyło Don Kichota. Ofiarowałem mu w zamian kilka rysunków satyrycznych o tej tematyce. W 1979 r. otrzymał doroczną nagrodę miesięcznika kulturalnego „**Profile**”, wychodzącego kiedyś w Rzeszowie. Nagrodziło go też miasto Przemysł za zestaw prac plenerowych. Oznaczony odznaką „**Zasłużonego działacza kultury**”, wpisany do księgi zasłużo-

nych dla woj. krośnieńskiego. Najbardziej był znany z racji swojej działalności artystycznej na terenie obecnego województwa podkarpackiego.

Prace Stanisława Witowskiego znajdują się w zbiorach Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, Instytutu Naftowego w Krośnie, Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Urzędu Miejskiego w Jasle, Muzeum Okręgowym w Rzeszowie, Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu, Ossolineum we Wrocławiu, Muzeum Regionalnego w Jasle, Wojewódzkiej Biblioteki w Szczecinie, Galerii Sztuki Współczesnej w Swinoujściu, Kalifornijskiej Akademii Sztuki Graficznej w San Francisco oraz w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą.

Do końca tworzył i czynnie uczestniczył w życiu artystycznym kraju, wpisując się na stałe w historię kultury naszego regionu. I nie tylko.

Henryk Cebula

M. Czuma, L. Mazan: „Austriackie gadanie, czyli Encyklopedia Galicyjska” Kraków 1998.

W ubiegłym roku, na zasadzie jednoosobowej spółki gminy, utworzono Przeworskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Zgodnie z założeniami, podstawowym jego celem jest budowa domów mieszkalnych i ich eksploatacja na zasadach najmu. W bieżącym roku przystępujemy do realizacji pierwszego z budynków mieszkalnych. Pierwszego, bo założenia inwestycyjne w tym kierunku są długoterminowe. **Głównym źródłem finansowania inwestycji jest Krajowy Fundusz Mieszkaniowy.** Zgodnie z przepisami ustawy, o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego, fundusz udziela Towarzystwu długoterminowego, niskoprocentowanego kredytu w wysokości 70% kosztu przedsięwzięcia. U uruchomienie pożyczki nastąpi z chwilą zainwestowania przez kredytobiorcę 25% środków własnych, na które składają się: udział gminy (w projekcie budżetu na rok 1999, radni przeznaczyci na ten cel kwotę 200 tys. zł) i środki finansowe Towarzystwa. **W kalkulacji kosztów uwzględniony został także wkład przyszłych lokatorów, w postaci kaucji, nie przekraczającej 10% wartości odtworzeniowej mieszkania.** Zawarcie umowy przedwstępnej z przyszłym najemcą, pozwoli budować dla konkretnej rodziny. Kredyt po zakończeniu i rozliczeniu inwestycji zostaje umorzony w 10%.

Za 2 lata

Mieszkania społeczne w Przeworsku

Społeczne budownictwo czynszowe przeznaczone jest dla rodzin średniozamożnych. Przewidywane obciążenie budżetu opłatami mieszkaniowymi wyniesie średnio 20-25%. Spłatą kredytu obciążony zostanie najemca. Wg wyliczenia, spłata kredytu to kwota 3' zł/m², zaś eksploatacja łącznie z funduszem remontowym 1.40' zł/m². Kredytobiorca, czyli PTBS, spełnić musi wymagania techniczne dotyczące minimalnych powierzchni, intensywności początkowego zasiedlenia, wyposażenia technicznego. Szczegółowe wymagania dotyczą zużycia energii cieplnej na ogrzanie pomieszczeń i dostawy ciepłej wody. Powyższe wymogi pozwolą odczuwalnie zmniejszyć wydatki na utrzymanie mieszkań.

Lokalizacja pierwszego, społecznego budynku czynszowego przewidywana jest na terenie położonym przy ul. Dworcowej. W przeciągu dwóch lat (ustawowy wymóg wykorzystania kredytu narzuca termin zakończenia inwestycji w 24 miesiące od chwili rozpoczęcia) ma tam powstać 2-klatkowy, 5-kondygnacyjny budynek, złożony z 24 mieszkań o minimalnych powierzchniach 44-50 m². Ponieważ założenia są długoterminowe, mamy nadzieję, iż zdobyte przy realizacji tej inwestycji doświadczenia pozwolą w niedalekim czasie rozpocząć budowę następnego obiektu oraz garaży dla przyszłych lokatorów.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, **mieszkania budowane z wykorzystaniem kredytu, nie mogą być sprzedawane najemcom.** Regulamin przyznawania mieszkań, opracowany przez PTBS określi warunki finansowe i lokalowe, jakie powinna spełniać osoba ubiegająca się o wynajem mieszkania społecznego. Dodam tylko, iż Towarzystwo może wynająć mieszkanie osobie, która nie posiada tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego, a dochód gospodarstwa domowego nie przekracza 1,3 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w województwie, ogłoszonego przed dniem zawarcia umowy (1346,47' zł) o więcej niż:

- 20% w gospodarstwie jednoosobowym (1615,76' zł)
- 80% w gospodarstwie 2-osobowym (2423,64' zł)
- o dalsze 40% na każdą dodatkową osobę w gospodarstwie o większej liczbie osób.

Zakłada się, iż **pierwszeństwo w ubieganiu się o wynajem będą miały osoby o dobrej sytuacji materialnej — zamieszkałe w warunkach zagęszczenia w budynkach komunalnych.** Odzyskane mieszkania przydzielone zostaną osobom o niższych dochodach.

„Wiadomości Samorządowe Przeworska”
Jolanta MAZURKIEWICZ

¹⁾ naliczenia oparte zostały na danych z roku 1998.

Trudne chwile jednej z największych przemysłowych spółek



Co dalej z „Sanwilem”?

Złamanie się rynku wschodniego, napływ taniej konkurencji zagranicznej oraz ogólna dekonunktura w branży obuwniczej spowodowały, że Zakłady Wyrobów Powlekanych SANWIL S.A. w Przemysłu, zamknęły ubiegły rok praktycznie zerowym bilansem. Sytuacja nadal się pogarsza. Obecnie dla jej, choć częściowego, ratowania część pracowników zmuszona będzie skorzystać z urlopów. 37 osób jest zaplanowanych do zwolnienia.

ZWP Sanwil są jedną z największych przemysłowych spółek. Wytwarza się w nich głównie półprodukty wykorzystywane w przemyśle obuwniczym, kaletniczym itp. 12 lutego 1998., akcje tej spółki zadebiutowały na parkiecie Warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych. Pieniądze, pochodzące z emisji, miały służyć m.in. sfinansowaniu nowoczesnej linii do produkcji skóry poromerycznej oraz budowy sieci dystrybucji produktów. Poromery, których Sanwil miał być jednym z nielicznych, o ile nie jedynym producentem, miały zapewnić mu doskonałe zyski. W drugim półroczu ubiegłego roku uruchomiono dwie wielkie hurtownie patronackie, w Radomiu i Częstochowie. Miały ułatwić, licznym w tych miejscach, indywidualnym producentom obuwiu dostęp do tanich surowców.

Od samego początku wartość sanwilowskich akcji zaczęła systematycznie spadać. Cena emisyjna papierów wynosiła 29,5 złotych. W ubiegłym tygodniu, po 11 miesiącach obecności na giełdzie, kurs oscylował jedynie wokół pięciu złotych. Na niskie notowania wpłynęły słabe wyniki finansowe, które z kolei były skutkiem, przede wszystkim, wschodniego kryzysu oraz niewłaściwej polityki celnej państwa. Na skutek tej ostatniej, sanwilowskie wyroby były i nadal są wypierane przez produkty importowane

z państw Dalekiego Wschodu i Unii Europejskiej.

Niepokoje wśród załogi rozpoczęły się w połowie roku. Już wtedy, niezadowolony z wyników posiadacz pakietu akcji — XIV Narodowy Fundusz Inwestycyjny — chciał dokonać zmian na stanowisku prezesa zarządu. W listopadzie ubiegłego roku coraz donośniejsze stały się głosy niepokoju pracowników. Powodem były kwestie płacowe oraz niepewny los spółki. Od stycznia ubiegłego roku w przedsiębiorstwie nie były rewaloryzowane pensje. Firma zalegała również z wypłatą należnej dziesięcioprocentowej premii.

9 listopada 1998 roku, związkowcy zrzeszeni w NSZZ Solidarność oraz NSZZ Pracowników Sanwila, przedstawili zarządowi propozycję podwyżki płac. Twierdzili wtedy, że w obronie swojego postulatu gotowi są przystąpić do sporu zbiorowego. Kilka dni później, 13 listopada, do dymisji podał się prezes zarządu **Jan Brzozowski.** Jego miejsce zajęła, do dziś tylko jako pełniąca obowiązki, **Anna Zasadna.**

Zarząd przystąpił do ratowania sytuacji. Jednym z kroków miała być redukcja zatrudnienia. Na początku grudnia zapowiedziano zwolnienie 37 osób, głównie z wydziałów: nośników, powlekarki i końcowego. Decyzja taka została krytycznie odebrana przez związki zawodowe. Po-

stawiono zorganizować referendum wśród załogi, w którym pracownicy wypowiedzieliby się na temat przeprowadzenia ewentualnych akcji protestacyjnych i strajkowych. Zarząd nie ugiął się. Pod koniec grudnia jego członkowie prowadzili z pracownikami poszczególnych wydziałów rozmowy. Omawiano na nich m.in. konsekwencje, jakie mogłyby wynikać, gdyby został przeprowadzony strajk.

Obecnie ustalono, że pracownicy rotacyjnie, na zmianę, kolejnymi wydziałami będą przechodzić na miesięczne urlopy. Dwa tygodnie traktowane byłyby jako pełnopłatny urlop postojowy, kolejne dwa jako wypoczynkowy. Jako pierwsi na przymusowy wypoczynek zostali wysłani pracownicy wydziału nośników. Nie wiadomo, czy takie kroki poprze cała załoga.

Związki zawodowe postanowiły wstrzymać podejmowanie jakichkolwiek decyzji do czasu wyłonienia nowego, stałego zarządu. Stanie się tak być może 5 lutego podczas zebrania Rady Nadzorczej. Pewnym pocieszeniem może być wprowadzenie cła na obuwie i surowce do ich wytwarzania, sprowadzane z Dalekiego Wschodu. Zagrożeniem są coraz mniejsze obciążenia celne na produkty importowane z krajów Europy Zachodniej.

Krzysztof Wolny

Ratujmy Sebastiana!

3-letni Sebastian KOWIESKI jest podopiecznym krakowskiego Stowarzyszenia „Liver”, cierpiącym na marskość wątroby na tle wrodzonego zarośnięcia dróg żółciowych. Życie zagwarantować mu może jedynie przeszczep wątroby. Możliwe to jest w krótkim czasie, w jednej z klinik Eurotransplantu w Belgii, Francji, Niemczech lub Szwecji, gdzie koszt operacji wynosi od 100 do 150 tysięcy dolarów USA, a czasem więcej.

Rodziców ani też rodziny dziecka, nie stać na tak ogromny wydatek. Dlatego zwracają się do wszystkich ludzi dobrej woli o finansowe wsparcie. Datki — w złotychkach bądź dewizach — wpłacać można na konto: PeKaO S.A. — Grupa PeKaO S.A. O/Kraków nr 12401431 7007439 2700 40112 001 z dopiskiem „Liver” (Sebastian Kowieski).

Każda, nawet najdrobniejsza kwota, to dar życia! Pomóż cierpiącemu dziecku i jego strapiionym rodzicom. Darowizny można odpisać od podatku.



Rys. Henryk CEBULA



Skazani na mieszkanie spółdzielcze (cz. I)



Lokatorze, broń się sam

Spółdzielnię mieszkaniową tworzą jej członkowie. Wybierają ze swojego grona władze, które mają w ich imieniu **zarządzać i gospodarować jak najlepiej i z korzyścią dla spółdzielców**. Zobowiązania finansowe zaciągnięte przez zarząd **pokrywa spółdzielca**, chociaż decyzje podejmuje zarząd spółdzielni. Prawa i obowiązki spółdzielców określa STATUT spółdzielni oraz regulaminy rady nadzorczej. Tak wyglądają główne założenia i strona teoretyczno-prawna działania spółdzielni. A jak wygląda strona praktyczna?

Wszystko zależy, jakie jest zainteresowanie działalnością spółdzielni jej członków, czy **patrzą i rozliczają swoje władze**. Od postępowania członków zależy, czy dają wolną rękę decyzyjnym spółdzielni, czy też nie. Dla władz spółdzielni (czyli pracowników etatowych) najlepiej jest, kiedy nikt nie krytykuje ich działań. Jest to możliwe tylko wówczas, gdy wyniki ekonomiczne spółdzielni są dodatnie, a spółdzielcom nie są podnoszone odpłatności za mieszkania. Jednak w momencie niekorzystnego podjęcia uchwały, np. przez zarząd lub radę nadzorczą, nie ma powodu do zadowolenia. Duże znaczenie ma też stosunek zarządu do spółdzielców. Nie tak dawno pracowników spółdzielni obowiązywał zakaz udzielania informacji. Na szczęście pomysłodawcy, zakazu już nie ma i tajemnica (przed członkami) przestała istnieć. Warto na bieżąco interesować się poczynaniami spółdzielni, którą tworzymy. Uczy nas tego życie.

Oto kilka lat temu, mieszkańcy os. Rycerskiego otrzymali mieszkania, na które spółdzielnia pobrała kredyt w banku PKO. Warunki spłaty kredytu były początkowo do wytrzymania przez lokatorów. Jednak po kilku latach okazało się, że nie tylko koszty mieszkania drastycznie wzrosły, ale i bank PKO zmienił warunki spłaty kredytu. W 1992 r., czynsz z ratą kapitałowo-odsetkową, można było pokryć ze średniej renty, która nie była zbyt wysoka. Z czasem, lokatorzy nowych mieszkań wpadli w pułapkę kredytową, a ówczesny zarząd spółdzielni zamiast negocjować warunki spłaty kredytu z bankiem PKO, kategorycznie zażądał od swoich członków spłat narzuconych przez

PKO, grożąc im wytoczeniem spraw sądowych o te należności. Następny skład zarządu spółdzielni — mimo iż pod naciskiem spółdzielców skierował sprawę przeciwko bankowi PKO, o ustalenie treści umowy kredytowej (czyli spłaty) i zapłacił z kasy spółdzielni ponad 100 milionów starych złotych — „dziwnym trafem” podpisał ugodę, co do sposobu spłaty, z bankiem PKO, działając tym samym nie tylko na szkodę spółdzielców spłacających kredyt, ale i pozostałych, ponieważ opłatę sądową uiszczono z pieniędzy wszystkich członków!

W czasie akcji protestacyjnej spółdzielców z całej Polski, dyrektor centrali banku PKO w Warszawie stwierdził, że w czasie zmian umowy kredytowania mieszkalnictwa, każda spółdzielnia, którą reprezentują zarządy, może nie wyrazić zgody na sposób spłaty i prowadzić negocjacje korzystne dla spółdzielców. Stało się jednak inaczej, niż oczekiwali spółdzielcy. Zarząd nie liczył się z możliwościami finansowymi swoich członków. Tutaj rozstały się interesy członków spółdzielni i ich zarządów, które nie zawsze dbały o jak najlepsze wykorzystanie pobranych pieniędzy. Do dziś nie ma kto wyegzekwować kilku miliardów starych złotych od wykonawcy — nie istniejącej już firmy — za przestoje w budowie bloków. Koszty te muszą spłacać obecni mieszkańcy, pomimo iż mają mieszkania typu lokatorskiego (czyli należące do spółdzielni).

Ogólnopolskie protesty spółdzielców przyczyniły się do zmian sposobu spłat kredytu mieszkaniowego, choć problem ten nie został ostatecznie załatwiony. Opisane fakty mogą wskazywać na to, że jest to jednostkowy przypadek, kiedy zarząd PSM nie mógł podjąć działań lub nie miał na nie wpływu zgodnie z oczekiwaniami jej członków.

Drugą przysłowiową „bombą” w Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej było oddanie (lub nieoddanie jak mówią) budynku przy ul. Św. Jana numer 13, gdzie mieszkania budowano za środki własne lokatorów. Trudno wytłumaczyć postępowanie zarządu spółdzielni, który jakby nie kontrolował stanu

kosztów budowy, choć umowa opiewała na określoną sumę za 1 m². Z drugiej strony mogę się jedynie dziwić tym osobom, które zdecydowały się przekazać tak znaczne sumy spółdzielni mieszkaniowej, mogąc za te kwoty zakupić domek w każdej podprzemyskiej miejscowości.

Fakt jest bezsporny: członkom spółdzielni, którzy inwestowali na własne mieszkania z własnej kieszeni, wybudowano mieszkania, ale za znacznie większe kwoty w przeliczeniu na 1 m², niż mieli to w umowie. Kto jest temu winny? Czy my wszyscy, pozostali członkowie z wszystkich osiedli tej spółdzielni, ponieważ to z naszych pieniędzy zarząd musiał zapłacić wykonawcy? Czy też kilka osób, sprawujących wtedy władzę w spółdzielni? Dlaczego do dnia dzisiejszego nikt nie ponosi żadnych konsekwencji? Czyżby aktualne nadal było stare powiedzenie: „krak krukowi oka nie wykole”? Ale, czy obrona własnych interesów danej grupy spółdzielców zasługuje na potępienie? Sądzę, że nie, gdyż dziś problem dotyczy jednych, jutro może to spotkać innych.

Dobry zarząd spółdzielni musi pogodzić różne problemy spółdzielców i nie doprowadzać do konfliktów, które zawsze — jak dowodzi praktyka — prowadzą do wymiany zarządzających.

Spółdzielnia mieszkaniowa
Jerzy Giec

(W kolejnym numerze, co i jak można załatwić w spółdzielni mieszkaniowej).

Przemyscy radni wzięli przykład z „góry” ?...

— *Władza nie martwi się jak przeżyć od pierwszego do pierwszego. Przewidując oszczędny tegoroczny budżet, w październiku i styczniu, po cichutku, przyznała sobie podwyżki. Niektórzy promienni zarabiają teraz, co miesiąc, nawet o 2 600 złotych więcej!* — tak rozpoczyna się artykuł „Jak władza sobie dogadza”, opublikowany w trzecim tegorocznym numerze tygodnika, którego nazwy zazwyczaj się nie wymienia. A rzecz idzie o **znacznie przewyższający zakładany wzrost płac w „budżetówce” podwyżki apanaży na najwyższych szczeblach władz w Rzeczypospolitej**.

Do sierpnia 1998 r. premier RP oraz marszałkowie Sejmu i Senatu zarabiali brutto po **7 706** złotych miesięcznie. W październiku ub. roku, skutkiem podwyższenia „mnożnika” — z 7,5 do 8,2 przeciętnej pensji w sferze budżetowej — pobory prominentów wzrosły o ok. 10%, a od stycznia br. znów „skoczyły” w górę. I tak, wspomniani politycy zarabiają już po około **10 300** złotych miesięcznie; pensje wicepremierów oraz wicemarszałków obu izb parlamentu podniosły się z 6 780 do ok. **9 300**, ministrów z 6 470 do **9 000**, a wiceministrów, posłów i senatorów (te wzrosły najmniej) z 6 200 do ok. **7 100** złotych miesięcznie (niektórym wiceministrom zrekompensowano te skromne podwyżki odpowiednio wysokimi „kwartalkami”).

Powyższe kwoty, **to jedynie zarobki podstawowe** — „gole” pensje i dodatki funkcyjne. Jeśli dodać do tego dodatki za wyслугę lat, rozłąkowe, premie kwartalne oraz fundusze reprezentacyjne, to okazuje się, że **polityk inkasujący 10 300 złotych podstawowego uposażenia, inkasuje w rzeczywistości około 17 000 złotych**. Do tego trzeba doliczyć przywilej korzystania ze służbowych samochodów, bezpłatnej telefonii komórkowej, opieki medycznej itd. itd.

Podwyżki dla „góry” miały miejsce w czasie, gdy średnia pensja nauczyciela w RP wynosi **900**, minimalna renta nie przekracza **400**, a emerytura — **450** złotych i w sytuacji, kiedy realny wzrost płac w budżetówce ma wynieść w br. **2**, a rent i emerytur za ledwie **1** procent.

Czytelnik, który dostarczył nam te dane, prosząc o ich opublikowanie (na pierwszej stronie, dużą czcionką!) zapytał na odchodnym: — **I co tu się dziwić przemyskim radnym, kiedy taki przykład dają ludzie na najwyższych szczeblach władzy?! A co obiecywali przed wyborami, lepiej nie przypominać...**

Na szczęście, są jeszcze w redakcji programy niektórych ugrupowań, zabiegających o głosy wyborców przed wyborami parlamentarnymi (i samorządowymi). Zamiast komentarza, zacytujmy dwa zdania z przyniesionej przez czytelnika gazety.

„**Wprowadzając reformę samorządową, rządzące elity rzeczywistości złożyły trochę władzy i dużo odpowiedzialności na barki władz lokalnych. Czyli władze centralne mają teraz mniej roboty. Za to coraz więcej pieniędzy**”.

Jak na mój wredny nos, z daleka pachnie tu słynną w swoim czasie (jak się okazuje, podobnie jak wódz pewnej rewolucji, wiecznie żywą) „**metodą Spychajłowa**”. I zapewne jej to, w znacznej mierze, zawdzięczamy, że w pierwszych trzech tygodniach nowego roku, sytuacja w zreformowanej służbie zdrowia przypominała, pod wieloma względami, **czeski film** (brak wielu rozporządzeń wykonawczych paraliżujący pracę kas chorych i wielu placówek medycznych), starostowie nie wiedzieli, jakimi konkretnie pieniędzmi będą dysponować w br. etc., etc. Pojmuję też radość, bijącą z twarzy zadowolonych z siebie polityków i ministrów.

Bo jak portfel zasobniejszy, to jak się tu nie cieszyć?

J. PROSTY

P.S. Również w naszych, uznawanych za biedne stronach, są ludzie zarabiający grubo ponad 15-20 tysięcy miesięcznie i inkasujący kilkudziesięciotysięczne nagrody, premie, dywidendy z zysków etc., etc. Różnica polega jednak na tym, iż są to menagerowie, dyrektorzy-biznesmeni, którzy nikomu nie obiecywali złotych gór w zamian za stanowisko. A jeśli już, to raptem kilkuset osobom, a nie milionom wiążącym ledwie koniec z końcem...

JP

NOWA OFERTA

PODATKI NA SAMOCHODY
ULEGŁY ZMIANIE.
OSZCZĘDNOŚCI
ODDAJEMY TOBIE.



OPEL

ZAPRASZAMY

RES-TOP Sp. z o.o.
35-959 Rzeszów, ul. Rejtana 67
tel. (0-17) 852 52 27, tel. / fax (0-17) 852 42 30

Redakcja tygodnika „Pogranicze”

zatrudni dziennikarzy

Wymagane wykształcenie wyższe, dyspozycyjność, łatwość nawiązywania kontaktów.

Poszukuje również **współpracowników** z terenu dawnego woj. przemyskiego — ludzi nie przechodzących obojętnie wobec otaczającej nas rzeczywistości

oraz akwizytorów reklam

Chcesz mieć ciekawą pracę — zgłoś się do nas.

Zapraszamy!

Tel. 670-41-62, Przemysł, ul. Krasińskiego 35.



Przemysł
ul. Jasińskiego 56
tel./fax. 678-92-54

oferuje w cenach producenta:

- SZWEDZKIE BLACHY DACHÓWKOWE I TRAPEZOWE oraz ORYNNOWANIE firmy LINDAB
 - bramy garażowe Hörmanna i napędy — wełna Gullfiber
 - papa izolacyjna, nawierzchniowa, termozgrzewalna
- ponadto:*
— cegły — cement — wapno — pustaki — styropian — masy izolacyjne — oraz inne materiały budowlane
Sprzedż ratalna bez poręczyeli! Zapraszamy!

F.P.H. „BARAŃSKI” — ze mną zbudujesz — **NAJLEPIEJ - NAJTANIEJ**

CENTRUM PODDASZY

ul. 29 Listopada 12 (dawny OTL) tel./fax (016) 670 87 77

Polecamy materiały ściennie, pokrycia dachowe, okna i folie dachowe, stolarkę okienną i drzwiową pionową, materiały izolacyjne

ENERGOOSZCZĘDNE — TANIE

Zapraszamy codziennie 10⁰⁰ — 16³⁰, sobota 10⁰⁰ — 12⁰⁰

DORADZTWO BUDOWLANE — dla kupujących bezpłatnie

UWAGA: możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu !!!

- okna dachowe FAKRO
- folie paroprzepuszczalne i paroszczelne dachowe
- stolarka drewniana klejona firmy **DZIADEK**
- pustaki ceramiczne K=0,37 **POROTHERM**
- bloczki pianobetonowe
- dachówki ceramiczne, cementowe



„SALON VENECJA”

Przemysł Tarnawskiego 6
tel. 678-64-04

- sprzedaż i wymiana opon ● wymiana oleju ● klocki hamulcowe — montaż

● Przy zakupie u nas
USLUGA GRATIS !!!

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ OPON
do 31 stycznia 1999 r.:

zimowych — 20%, letnich — 15%,
wielosezonowych — 10% RABATU.

ZAPRASZAMY

poniedziałek - piątek w godz. 8-17
sobota 8-14

GP-008/14

Ogłoszenia drobne

tel./fax 670-41-62

**- ART. FOTOGRAFICZNE
- KASETY AUDIO-VIDEO
- BATERIE
- ŻARÓWKI**

Przemysł, Rynek 3

KOREKS foto-hurt

tel. 678-87-49

Stowarzyszenie Taksówkarzy Prywatnych „Kresy”

TAXI
PRZEMYSŁ-KRESY

SŁOWACKIEGO

KAZANÓW

☎ 678-40-40

670-61-61

o f e r u j e przez całą dobę:

- bezpłatny dojazd do klienta
- obsługę imprez okolicznościowych
- odwożenie i przywożenie dzieci ze szkół

Przedsiębiorstwo
Wielobranżowe

**HURTOWNIA MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH**

PRZEMYSŁ ul. Batorego 55

tel. (0-16) 678-53-04

Sp. z o.o.

fax (0-16) 678-80-58

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

- płyty pilśniowe w cenach producenta
- okna dachowe FAKRO
 - stolarka drewniana jednoramowa »STOLBUD« GRYBÓW
 - stolarka drewniana »STOLBUD« SOKÓŁKA
 - drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
 - docieplenia budynków
- panele ściennie (13,11 zł/m²), panele podłogowe (32,24 zł/m²)
- glazura, terakota, kleje, fugi
- wkłady kominowe chromoniklowe
- systemy rynnowe belgijskie i SCALA PLASTIC
- masy betonowe wraz z transportem

oraz wiele innych materiałów budowlanych

UWAGA! Sprzedż ratalna bez poręczyeli do kwoty 5.000 zł!

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy!

Zapraszamy do naszych punktów handlowych:

- Żurawica 496c, tel. 671-34-02 ● Przemysł, ul. Batorego 55 a ● Bircza 122

Godziny otwarcia punktów handlowych:
od poniedziałku do piątku od 7 do 16
w soboty od 7 do 13.

GW-279/8

foto
hurt

**TYNKI NA
STYROPIANIE
BOAZERIE
SIDING**

ul. Lwowska 36a
(MARKO-EXIM)
tel. 678-92-72 w. 223
tel. kom. 0602 526 567

Firma „PRYZMAT”
Biuro Nieruchomości
PRZEMYSŁ
Plac Na Bramie 8 pok. 11
tel. (0-16) 6786769, 6786208
domowy (0-16) 6701509

- Mieszkania — Domy — Lokale — Działki
- Kupno — Sprzedż — Wynajem
- Ciekawe oferty — korzystne transakcje
- Usługi geodezyjne
- Typowe projekty domów jednorodzinnych

Bogmat

tel. / fax (016) 678-65-62

polecamy:

- stolarkę okienną i drzwiową jednoramową
- drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- drzwi wewnętrzne i zewnętrzne — sosna

CENY
FABRYCZNE



— wg wyboru

— elewacje — panel, Siding, boazeria MDF, panele podłogowe SAXON

CZAJKA
ZAKŁAD STOLARSKI

— kleje, zaprawy, docieplenia

— cement, ościeżnice, styropiany, pianki, silikon, papy, folie budowlane

— blachy ocynk., powlekane — cięte na wymiar

— uszczelki do drzwi i okien

— energooszczędne grzejniki konwektorowe DIMPLEX

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ

— do 5 000 zł BEZ PORĘCZYELI



Przemysł, ul. Mickiewicza 28



KOTLET RYBNY Z JARZYŃKA

50 dag marchewki, 30 dag mrożonego bobu, 4 filety z dorsza, sól, pieprz, dwie łyżki oleju, sok z połowy cytryny, łyżka masła lub margaryny, łyżka mąki, pojemnik śmietany kremówki, pęczek natki pietruszki, cytryna do dekoracji.

Oczyszczone i obrane marchewki pokroić w plasterki. Zagotować w rondlu szklankę osolonej wody. Do wrzątku włożyć bób i plasterki marchewki, gotować przez 12 minut na średnim ogniu. Umytą i osuszoną rybę natrzeć solą i pieprzem, po czym smażyć filety na rozgrzanym oleju w wysokiej temperaturze, przez 6 minut, po obu stronach. Na końcu skropić sokiem z cytryny, zdjąć z patelni i postawić w ciepłym miejscu, by nie ostygła. Jarzyny odcedzić, dobrze osączyć, pół szklanki wywaru zachować. Tłuszcz rozgrzać na patelni, oprószyć mąką i krótko zasmażyć. Powoli, nie przerywając mieszania, wlewać wywar z warzyw i śmietanę. Doprowadzić do wrzenia, zmniejszyć ogień i gotować jeszcze przez 3 minuty. Do sosu przelożyć marchewkę i bób, podgrzać. Przyprawić solą i pieprzem. Natkę pietruszki oplukać, osuszyć, połowę posiekać i dodać do sosu, a pozostałą połową udekorować — wraz z plasterkami cytryny — gotowe danie. Podawać z ziemniakami.

Uwaga! Nieprzyjemny zapach smażonej ryby możemy szybko i skutecznie usunąć. Wystarczy na małej ilości rozgrzanego tłuszczu mocno zrumienić dwie kromki chleba. Noże i deseczki używane do przygotowania ryby, przed umyciem dobrze jest przetrzeć octem lub sokiem z cytryny.



Stary Przemysł ma swój urok.

Fot. Jan HOŁÓWKA



Styczniowa zima należała do wyjątkowo łagodnych. Dniem dominowały temperatury dodatnie i było sporo słońca, choć trzecia dekada przyniosła mgły. W połowie stycznia pięknie rozwinęły się bazy i w nasłonecznionych miejscach obudziły się muchy. Co przyniesie luty — ów srogi, w tradycji ludowej, miesiąc zimowy?

Wedle naszej Pogodynki **powinien być ciepły, jak na tę porę roku, choć nie braknie opadów i w pierwszej połowie mogą dokuczać nam silne wiatry z południowego zachodu.** A co mówią przysłowia?

„Gdy na Gromnice (2 II) roztaje, będą urodzaje”. „Jak w Gromniczną odwilż, to niedźwiedź budę poprawia”. „Gdy św. Agaty (5 II), wylazi mucha spod chaty”.

Cebula z pogranicza

- NIE JESTEM BIEDAKIEM TYLKO EKSCENTRYKIEM



POZIOMO: 1) miejsce modłów, 6) zapewniał młodość, 11) usłup tekstu, 12) księża, 13) część Cypru, 14) najstłynniejszy wodospad, 16) czyniony przed ciosem, 19) pustynia w Mongolii, 21) utwór poetycki, 23) piąty miesiąc, 25) imię kobiece, 26) nocny ptak, 27) imię Zoli, 28) tam

przyjmuje się gości, 30) podstawowa jednostka dziedziczenia, 32) rygor, 35) drzewo liściaste, 38) zapis dźwięku, 39) brodzący ptak afrykański, 43) powiewa na statku, 44) miłe zapachy, 45) laur, 46) w niej niewolnicy nosili pana, 47) przeciwieństwo syntezy.

PIONOWO: 1) kłuje, 2) bohater „Zemsty”, 3) rosyjskie imię męskie, 4) człowiek cyniczny, 5) solowa pieśń operowa, 6) Ewa wśród kolegów, 7) rodzaj proszku do prania (wspak), 8) rybne jaja, 9) śpiewająca Irena, 10) rzeczywistość, 15) robi to muzyk, 17) szczyt w Tatrach, 18) do pracy pod wodą, 19) anglosaska miara objętości, 20) do autobusu lub kina, 22) dźwięk, 23) czarodziej, 24) japońska zlotówka, 25) występuje w pantomimie, 28) prowizoryczne zamknięcie drzwi, 29) pilot, 31) okres w dziejach Ziemi, 33) wspaniałe konie, 34) względów się wyrzeka, 36) prowizoryczna budowla, 37) włoskie miasto, 39) nadmorskie ptaki, 40) np. Mazowiecka lub Ruska, 41) zaplecze, 42) tysiąc kilogramów.

Litery z pól od 1 do 14, utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązania — NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — wezmą udział w losowaniu nagrody.

☆☆☆

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
Z N-RU 3/399

Hasło: „Dla Elizy”.
Nagrodę otrzymuje p. Maria Szczurko z Zapalowa.

Krzyżówka z hasłem

KUPON NR 5 / 401

1		2		3	4	5	6	7	8		9		10
12													
16	17		18							19			20
21													
28		29											
35													
43													
46													



WODNIK (21 I — 20 II)

Jeśli akurat rozstajesz się z partnerem, czyn to kulturalnie, bez agresji. Jeśli bowiem zechcesz się mścić, zemsta powróci do Ciebie niczym bumerang.

RYBY (21 II — 20 III)

Spróbujcie zaryzykować! Wprawdzie cel jest odległy i niepewny, ale możliwy do osiągnięcia. Gwiazdy Wam sprzyjają we wszystkich sferach życia.

BARAN (21 III — 20 IV)

Rozpoczął się rok Barana. Śmiało zatem patrz w przyszłość. Czeka Cię powodzenie w interesach i pomnażanie majątku. Uważaj jednak na zdrowie!

BYK (21 IV — 21 V)

Nie obawiaj się o pieniądze. Powodzenie w sprawach materialnych gwarantowane. Nadszedł dla Ciebie czas miłości, więc pielęgnuj uczucia.

BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)

Uświadomcie sobie, że Wasza elokwencja nie u wszystkich budzi podziw. Są tacy, których irytuje. Zachowajcie zatem umiar w udzielaniu dobrych rad.

RAK (22 VI — 22 VII)

Przestań fantazjować i zejźdź na ziemię. Jeśli tego nie uczynisz stracisz bliskie Ci osoby. Niewielu potrafi wytrzymać Twoje fanaberie. Czy tego nie widzisz?

LEW (23 VII — 22 VIII)

Słowami nikogo nie nakarmisz — weź to sobie do serca. Czym prędzej weź się do konkretnej roboty i stań się przyjaźniejszy dla otoczenia.

PANNA (23 VIII — 22 IX)

Nie wysyłaj sond, by nie zaszkodzić przyjacielom, którzy teraz znaleźli się w całkiem nowej sytuacji i możesz zagrozić ich bytowi, choć dla Ciebie to zabawa.

WAGA (23 IX — 23 X)

Wypadałoby, od czasu do czasu, odwiedzić stare kąty, choć wydają się teraz obce. Zostali tam jednak ci sami ludzie, których znasz od lat. Czekają.

SKORPION (24 X — 22 XI)

Nawet jeśli czujesz się pokrzywdzony, staraj się pertraktować, a nie wszczynać krwawej wojny. To Cię jeszcze bardziej osłabi. Sojuszników szukaj blisko siebie.

STRZELEC (23 XI — 21 XII)

Smak kariery może być gorzki. Warto o tym pamiętać, gdy się rzuca wszystko na jedną szalę, zapominając o miłości. Zweryfikuj proporcje i to niezwłocznie!

KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

Dobry okres na tworzenie nowego związku warto wykorzystać. Samemu iść przez życie jakoś nieswojo. Tak więc pomyśl o sobie i wyzwól się z okowów pracoaholizmu.